

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**INFORMACJA
O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO
W ROKU 2010**

Warszawa, kwiecień 2011

SPIS TREŚCI

	Str.
1. WSTĘP	2
2. ORGANIZACJA PRACY	7
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO	11
IZBA CYWILNA	11
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH.....	57
IZBA KARNA.....	95
IZBA WOJSKOWA	118
SPRAWY DYSCYPLINARNE	122
4. WNIOSKI	127

Załączniki

- [Nr 1](#) - Ruch spraw w latach 2008 – 2010 – Izba Cywilna
- [Nr 2](#) - Ruch spraw w latach 2008 – 2010 – Izba Pracy,
Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
- [Nr 3](#) - Ruch spraw w latach 2008 – 2010 – Izba Karna
- [Nr 4](#) - Ruch spraw w latach 2008 – 2010 – Izba Wojskowa

1. Wstęp

Informacja Sądu Najwyższego zawiera omówienie najważniejszych problemów, jakie wystąpiły w jego działalności w 2010 r.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, odnotowano znaczny wzrost liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego. Ogółem wpłynęły 10 223 sprawy (w 2009 r. – 9 129), w tym 6 549 kasacji i skarg kasacyjnych, z czego 3 089 skarg wniesiono do Izby Cywilnej (w 2009 r. – 2 775), 1 806 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2009 r. – 1 567), natomiast kasacji – do Izby Karnej 1 642 (w 2009 r. – 1 606) i 12 do Izby Wojskowej (w 2009 r. – 28). Z kolei zażaleń wniesiono 1 461 (w 2009 r. – 1 100), natomiast kwestii prawnych 207 (w 2009 r. – 226).

Sąd Najwyższy rozpoznał również więcej spraw niż w roku ubiegłym: łącznie 9 567 (w 2009 r. – 9 025), w tym 6 018 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2009 r. – 5 764) oraz 1 353 zażaleń (w 2009 r. – 1 024).

Dla oceny działalności Sądu Najwyższego ważne jest nie tylko jej przedstawienie w aspekcie ilościowym, ale i w przedmiotowym, uwzględniającym wagę rozpoznawanych spraw, rozwiązywanie zawartych w nich problemów, czy wkład w rozwój myśli prawniczej i ujednoczenie orzecznictwa.

Jak co roku rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego obejmowały szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność spraw toczących się przed sądami powszechnymi powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurystycznej.

Ujednoczający wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych miały nie tylko uchwały podejmowane przez składy powiększone i zwykłe składy izbowe, których rola była szczególna, ale także orzeczenia zapadające w formie wyroków i postanowień. Należy szczególnie podkreślić, że zagadnienia prawne, podejmowane w sprawach kasacyjnych niejednokrotnie, jeżeli chodzi o zakres rozważań, były bliskie uchwałom. Dokonywana wykładnia prawa ma znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywiera pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (prokuratury, policji, organów finansowych i celnych) oraz na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z dużym zainteresowaniem. Sąd Najwyższy, rozstrzygając te zagadnienia, uwzględniał nie tylko aspekt konstytucyjny, ale także prawnomiedzynarodowy, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Ze względu na kontekst europejski, szczególnie istotne znaczenie miała uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, zawierająca odpowiedź na pytanie, czy ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, stanowi podstawę wznowienia postępowania cywilnego. W uchwale dotyczącej wy-

kładni przepisów ustawy o usługach turystycznych Sąd Najwyższy wskazał, że implementacja dyrektywy Rady Unii Europejskiej do prawa polskiego w formie ustawy oznacza obowiązek takiej wykładni ustawy, która jest zgodna z dyrektywą, a jeżeli dyrektywa była poddana wykładni Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zgodnie z tą wykładnią. Do prawa Unii Europejskiej odwoływano się także w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej państwa (samorządu terytorialnego) za nakładanie i pobieranie opłaty za kartę pojazdu.

W 2010 roku po raz pierwszy skład orzekający Izby Karnej zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o rozpatrzenie pytania o charakterze prejudycjalnym. Warto również wskazać na wyrok, w którym stwierdzono, że norma art. 5 ust. 5 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ma charakter normy samowymagalnej, a nakazem wynikającym z niej dla każdego organu państwa, a więc i sądu, jest przyznanie prawa do odszkodowania dla każdego, kto został pokrzywdzony przez niezgodne z treścią art. 5 ust. 1 – 4 Konwencji zatrzymanie lub aresztowanie.

Konieczność uwzględniania prawa europejskiego, w tym Unii Europejskiej występowała również w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. W szczególności należy wskazać na liczne sprawy dotyczące roszczeń lekarzy związanych z pełnieniem dyżurów medycznych, jak i podlegania ubezpieczeniu społecznemu pracowników migrujących w obrębie Unii Europejskiej. Zapadło również rozstrzygnięcie, będące następstwem skierowania pytania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy uznał, że Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej musi uwzględniać interes operatora oraz interes abonentów, oceniając, czy pobierana przez przedsiębiorcę opłata jest zgodna z art. 71 Prawa telekomunikacyjnego.

Sąd Najwyższy rozstrzygał typowe problemy interpretacyjne, wynikające najczęściej z kolejnych zmian przepisów prawa, których treść budziła wątpliwości w praktyce. Szereg problemów interpretacyjnych wynikało także z dokonujących się przemian społecznych i technologicznych. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy, poddając krytycznej ocenie obowiązujący stan prawny, wysuwał w uzasadnieniach orzeczeń postulaty *de lege ferenda*. Respektując konstytucyjny podział kompetencji między władzą ustawodawczą i sądowniczą podkreślał, że jakiegokolwiek modyfikacje w tym zakresie wymagają działań legislacyjnych.

Ważne, skomplikowane i doniosłe społecznie zagadnienie dotyczące roszczeń regresowych było przedmiotem uchwały pełnego składu Izby Cywilnej. O jego wadze i trudnościach jurydycznych związanych z rozstrzygnięciem – spowodowanych możliwością wystąpienia kolizji z wcześniej podjętymi uchwałami składów powiększonych – świadczy fakt, że było ono najpierw – na skutek przedstawienia przez Sąd Okręgowy – przedmiotem rozważań przez skład zwykły Sądu Najwyższego, następnie przez skład siedmiu sędziów, a w końcu przez pełny skład Izby. Istota zagadnienia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy Skarbowi Państwa, który wypłacił policjantowi uposażenie należne mu na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, a więc m. in. w razie choroby, przysługuje roszczenie o zwrot tego uposażenia

od sprawcy wypadku związanego z ruchem pojazdu mechanicznego, powodującego chorobę policjanta. Pełny skład Izby udzielił odpowiedzi negatywnej.

Na uwagę zasługuje również uchwała Izby Cywilnej będąca odpowiedzią na dostrzeżone w praktyce nadużywanie instytucji zwolnienia od kosztów i ustanowienia pełnomocnika w celu wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, w której Sąd Najwyższy podjął uchwałę, że odmowa zwolnienia od kosztów i ustanowienia pełnomocnika jest możliwa wtedy, gdy skarga podlegałaby odrzuceniu ze względów oczywistych.

Wciąż liczne są orzeczenia dotyczące ochrony dóbr osobistych. Ważne dla praktyki jest również rozstrzygnięcie, w którym odniesiono się do kwestii możliwości wznowienia postępowania na podstawie art. 401¹ k.p.c., gdy doszło do wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność przepisu prawa z Konstytucją w zakresie, w jakim dana kwestia nie została w nim przez ustawodawcę unormowana. Sąd Najwyższy, nawiązując do uchwały składu siedmiu sędziów tego Sądu z dnia 17 grudnia 2009 r., III CZP 2/09, mającej moc zasady prawnej, stwierdził, że jej sentencja powinna być odniesiona również do wyroków prawotwórczych. Takie wyroki nie powodują bowiem utraty mocy obowiązującej przepisów, do których orzeczenia te się odnoszą, lecz sprawiają jedynie, że ustawodawca powinien dokonać w tym zakresie stosownej nowelizacji.

W roku sprawozdawczym utrzymywał się także wysoki wpływ zagadnień z zakresu postępowania egzekucyjnego, dotyczących kwestii kosztów ponoszonych w tym postępowaniu.

W roku 2010 zapadło więcej niż w latach poprzednich uchwał dotyczących prawa handlowego. Dotyczyły one różnych kwestii, wśród których pojawiły się problemy reprezentacji spółki, zgromadzeń, mandatu i kadencji członka zarządu, odpowiedzialności członków zarządów spółek za zaległości składkowe na ZUS, jak i przestępstw popełnionych przez prowadzących spółki prawa handlowego.

W działalności orzeczniczej Izby Karnej zauważyć trzeba przede wszystkim orzeczenia dotyczące braku obowiązku posiadania tzw. poświadczenia bezpieczeństwa przez ławników sądów powszechnych i wojskowych oraz obligatoryjnego orzeczenia przez sąd dyscyplinarny o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżeniu wynagrodzenia w razie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W odpowiedzi na występującą w praktyce sądów antygwarancyjną interpretację przepisów dotyczących procedury przedłużania okresu tymczasowego aresztowania, Izba Karne SN podjęła uchwałę, w której stwierdziła, że uchylenie – w trybie kontroli instancyjnej – postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, niezależnie od tego, jakiej treści orzeczenie następcze wydano, rodzi obowiązek natychmiastowego zwolnienia oskarżonego, jeżeli upłynął termin, na który uprzednio zastosowano lub przedłużono stosowanie tego środka, a oskarżony nie podlega pozbawieniu wolności w innej sprawie.

W sprawach kasacyjnych pojawiały się w dalszym ciągu problemy związane ze stosowaniem instytucji czynu ciągłego, jak również z weryfikacją rozstrzygnięć wydanych w okresie Polski Rzeczpospolitej Ludowej.

W orzecznictwie Izby Karnej podkreślano również, że dbałość o sprawność postępowania nie może być realizowana kosztem istotnych gwarancji procesowych, zwłaszcza dotyczących prawa strony do obrony swoich interesów.

Z uwagi na liczne decyzje ustawodawcy o przedłużeniu okresu przedawnienia w odniesieniu do specyficznej kategorii przestępstw oraz w związku z nie po raz pierwszy ujawniającymi się mankamentami w tworzeniu przepisów o charakterze intertemporalnym, Sąd Najwyższy zmuszony był zająć się ponownie kwestią przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych i stwierdził, że przepis art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) nie stanowi samodzielnej podstawy normatywnej do ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 tej ustawy, a przy ustalaniu tym konieczne jest uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności przestępstw zawartych w przepisach Kodeksu karnego z 1969 r. (po nowelizacji z dnia 7 lipca 1995 r., Dz. U. Nr 95, poz. 475), Kodeksu karnego z 1997 r. oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.).

W orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego szereg wypowiedzi dotyczyło problematyki źródeł pracy, szczególnie układów zbiorowych pracy, zakazu dyskryminacji i zasady równego traktowania w zatrudnieniu oraz mobbingu. W wielu orzeczeniach zajmowano się istotnymi warunkami kształtującymi treść umowy o pracę, a także rozwiązywaniem tej umowy.

Po dłuższej przerwie pojawiła się problematyka wynagrodzenia twórców wynalazków. W 2010 r. rozstrzygano również sprawy dotyczące przyznania tzw. wcześniejszej emerytury dla mężczyzn, co miało istotne znaczenie w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2007 r. (P 10/07). Odnotowano dość dużą liczbę spraw związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym. Interesujące były również spory, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy.

Pełny skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyboru Bronisława Marii Komorowskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonanego dnia 4 lipca 2010 r. Do Sądu Najwyższego wpłynęło 378 protestów przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Za zasadne w całości lub w części Sąd Najwyższy uznał 16 z nich, lecz w żadnym przypadku nie stwierdził wpływu naruszenia prawa na wynik wyboru, głównie z uwagi na różnicę głosów uzyskanych przez kandydatów uczestniczących w ponownym głosowaniu.

Precedensowe rozstrzygnięcie zapadło w sprawie ze skargi na postanowienie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wydane na podstawie art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, którym odmówiono przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu „Komitetu Inicjatywy Usta-

wodawczej Wolne Konopie; ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii” z powodu braków formalnych. Sąd Najwyższy uznał, że żaden ze wskazanych braków nie może zostać oceniony za brak formalny zawiadomienia o utworzeniu komitetu inicjatywy ustawodawczej i uwzględnił skargę Komitetu.

2. Organizacja pracy

1/ Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2010 r. wynosiła 85 sędziów.

Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 9 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (4) i Izbie Karnej (5). Przez cały rok systematycznie wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej (w systemie rotacyjnym) sędziowie Izby Wojskowej SN. W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie, którzy zostali wyłonieni spośród: sędziów sądów powszechnych (54), sędziów sądów wojskowych (7), sędziów NSA (1), środowiska naukowego (16), adwokackiego (2), jak również sędziowie Sądu Najwyższego orzekający w trakcie kadencji zakończonej w 1990 roku (5).

W dniu 14 października 2010 r. nominację na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z rąk Prezydenta RP otrzymał sędzia Stanisław Dąbrowski, orzekający w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.

2/ W 2010 roku w Sądzie Najwyższym odbyła się Konferencja poświęcona XX-leciu odrodzonego Sądu Najwyższego (1990 – 2010), w której uczestniczyli sędziowie Sądu Najwyższego, liczna grupa sędziów SN w stanie spoczynku oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych i organów wymiaru sprawiedliwości. Podczas spotkania zostały wygłoszone dwa główne referaty: „Pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego, ukształtowana w ciągu dwudziestu mijających lat” (prof. dr hab. Lech Garlicki, sędzia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu) i „Sąd Najwyższy RP w latach 1990 – 2010 – kamienie milowe orzecznictwa” (prof. dr hab. Lech Paprzycki, Prezes Sądu Najwyższego).

W okresie sprawozdawczym, tak samo jak w latach ubiegłych, odbyły się coroczne konferencje Izbowe Sądu Najwyższego. Sędziowie Izby Karnej, Izby Wojskowej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych uczestniczyli we wspólnej konferencji, podczas której omówiono m. in. tematy dotyczące wykładni prawa, europejskiego prawa karnego, rozpoznawania odwołań od orzeczeń KRS oraz problemu zaprzestania działalności przez pracodawcę w kontekście jego niewypłacalności. W ramach konferencji odbył się panel dyskusyjny na temat dialogu między sądami i trybunałami, na który zaproszono m. in. Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, Prezesa NSA, naukowców i sędziów Trybunału Sprawiedliwości, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądów apelacyjnych, przedstawicieli parlamentu. Natomiast podczas corocznej konferencji Izby Cywilnej omawiane były wybrane zagadnienia pełnomocnictwa procesowego i notarialnego poświadczenia dziedziczenia.

W 2010 r. odbyła się w Koblencji konferencja przedstawicieli sędziów Sądu Najwyższego i Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji. Tematami konferencji były m.

in. przepisy ekstradycyjne, zakazy dowodowe w polskim i niemieckim procesie karnym oraz porozumienia procesowe w procesie karnym polskim i niemieckim. Referaty wygłosili sędziowie Izby Karnej oraz Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji.

Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego – prof. dr hab. Lech Paprzycki wziął udział w Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych i Prokuratorów Generalnych Unii Europejskiej w Madrycie, w czasie której przedstawiano problematykę związania Polski Kartą Praw Podstawowych.

W Dublinie odbyło się IV Kolokwium Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Państw Członkowskich UE. Głównym tematem były praktyczne aspekty niezawisłości wymiaru sprawiedliwości. W Kolokwium uczestniczył Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego RP, urzędujący wówczas profesor Lech Gardocki, który jednocześnie jest wiceprezesem zarządu Sieci Prezesów. W czerwcu 2006 r. Sąd Najwyższy był organizatorem II Kolokwium.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przebywała w Polsce z oficjalną pierwszą wizytą delegacja Sądu Najwyższego Republiki Uzbekistanu.

3/ Poza pracą zawodową związaną z orzekaniem sędziowie Sądu Najwyższego uczestniczyli w sympozjach naukowych krajowych i zagranicznych, stażach zagranicznych oraz publikowali różne opracowania w piśmiennictwie prawniczym. Jako pracownicy naukowo-dydaktyczni zatrudnieni byli dodatkowo na wydziałach prawa uniwersytetów lub wyższych szkół niepublicznych. Nadal pełnili funkcje ekspertów na rzecz parlamentu, brali udział w pracach Rady Legislacyjnej i Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, aktywnie uczestniczyli w przygotowywaniu aktów prawnych, w pracach Krajowej Rady Sądownictwa oraz w pracach redakcyjnych różnych czasopism prawniczych. Uczestniczyli w wielu konferencjach naukowych, także międzynarodowych.

4/ W 2010 roku kontynuowano działalność publikacyjną orzeczeń Sądu Najwyższego w urzędowych zbiorach, przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych izb oraz na stronie internetowej Sądu Najwyższego. Wydawano Biuletyn Sądu Najwyższego, Biuletyn SN „Izba Cywilna”, Biuletyn Prawa Karnego, Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, Przegląd Orzecznictwa Europejskiego dotyczący spraw karnych oraz Informację Europejską. Po raz siódmy ukazał się Rocznik Orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych, po raz ósmy Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego kontynuowane jest wydawanie serii „Studia i Analizy Sądu Najwyższego”.

Powyższe działania, jak i udzielanie przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej SN wszystkim zainteresowanym bieżących informacji na temat orzecznictwa wpływały na popularyzację orzecznictwa Sądu Najwyższego.

5/ Inną formą aktywności publikacyjnej Sądu Najwyższego jest działalność Rzecznika Prasowego, prowadzona przy pomocy Zespołu prasowego. Aktywność ta

wynika ze szczególnej pozycji Sądu Najwyższego w strukturze organów państwa i zakresu wypełnianych zadań.

Do działalności Zespołu Prasowego należało odpowiadanie na pytania kierowane przez dziennikarzy, w szczególności w zakresie: orzecznictwa Sądu Najwyższego, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, a także procedury postępowania przed Sądem Najwyższym. Informacje te przekazywane były przez zamieszczanie odpowiednich informacji na stronie internetowej Sądu Najwyższego w rubrykach „Ważne sprawy na wokandach” oraz „Najważniejsze bieżące orzecznictwo”, albo też w odpowiedzi na indywidualne wnioski dziennikarzy.

W roku 2010 udostępniono – na skutek indywidualnych wniosków – ok. 280 orzeczeń, w tym: ok. 200 orzeczeń wydanych w sprawach z zakresu prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i spraw publicznych, 50 – w sprawach cywilnych, 25 – w sprawach karnych i 2 – w sprawach wojskowych. Dla porównania w latach ubiegłych udostępniono ogółem: w roku 2009 – ok. 210 orzeczeń, w 2008 r. – ok. 220, w 2007 r. – ok. 370 i w 2006 r. – ok. 165).

Wzmożonym okresem aktywności Rzecznika był czas rozpoznawania protestów wyborczych w związku z wyborami Prezydenta RP. Sprawy te stanowiły szczególne zainteresowanie dziennikarzy. Wychodząc naprzeciw dużemu zapotrzebowaniu ze strony przedstawicieli środków masowego przekazu na informacje dotyczące rozpoznawania protestów wyborczych Zespół Prasowy publikował aktualizowane codziennie zestawienie statystyczne obejmujące wpływ i sposób załatwiania protestów. Absorbująca była również analiza protestów wyborczych pod kątem zarzutów podnoszonych w protestach. Informacje udzielane były niemal codziennie, począwszy od pierwszej tury głosowania tj. 20 czerwca 2010 r. do dnia podjęcia uchwały stwierdzającej ważność wyboru Prezydenta RP, tj. 3 sierpnia 2010 r.

Zespół Prasowy realizował również inne zadania: organizował wstęp dziennikarzy na tzw. „sprawy medialne”, prowadził akredytację dziennikarzy na Zgromadzenie Ogólne sędziów Sądu Najwyższego w dniu 27 maja 2010 r., dotyczące omówienia działalności Sądu Najwyższego w roku 2009, umożliwiał i udzielał pomocy przedstawicielom środków masowego przekazu w fotografowaniu i filmowaniu wewnątrz budynku SN, sal rozpraw, insygniów władzy sędziowskiej, zaktualizował broszurę informacyjną o Sądzie Najwyższym. Informacje przekazywane były za pomocą: strony internetowej Sądu Najwyższego, poczty elektronicznej, środków łączności telefonicznej i komunikatów wysyłanych do Polskiej Agencji Prasowej.

Rzecznik prasowy udzielał wywiadów dziennikarzom prasowym i pośredniczył w kontaktach pomiędzy dziennikarzami i Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego oraz sędziami Sądu Najwyższego. Na bieżąco dokonywał analizy artykułów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego. W 2010 roku wystosowano 10 sprostowań (w 2009 r. – 11, w 2008 r. – 17, w 2007 r. – 22) nierzetelnych (nieprawdziwych i nieścisłych) informacji oraz 2 wyjaśnienia. Kontynuowano politykę niereagowania na informacje, które miały charakter krytyczny lub polemiczny, ale nie były niepełne lub nierzetelne.

W ubiegłym roku – w ramach edukacji prawnej i prezentacji działalności Sądu Najwyższego – pracownicy Zespołu Prasowego oprowadzili 20 grup studentów oraz uczniów liceów i technikum, jak i jedną grupę obywateli Francji mieszkających w Polsce.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2010 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 93 uchwały, w tym 1 uchwałę w pełnym składzie Izby oraz 7 uchwał w składzie siedmiu sędziów, dwóm z nich nadając moc zasad prawnych. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uchwał jest większa o 10, co stanowi wzrost o 12 %, i jest m. in. efektem zwyczajki wpływu zagadnień przedstawionych do rozstrzygnięcia.

Wysoki wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest powodowany – jak co roku – trudnościami jurysdykcyjnymi powstającymi w sądach powszechnych przy wykładni prawa o stale pogarszającej się jakości. Jego przyczyną są również unormowania prawne stanowiące nowość w naszym porządku prawnym, w tym regulacje prawa unijnego, a także ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej.

W roku 2010 utrzymywał się wysoki wpływ zagadnień z zakresu postępowania egzekucyjnego, dotyczących także kwestii kosztów ponoszonych w tym postępowaniu; w dziedzinie prawa procesowego cywilnego zagadnienia z tej dziedziny zdecydowanie dominują, choć ich walor jurysprudencyjny nie jest stosunkowo duży.

Zjawisko to wywołują poważne trudności interpretacyjne, wynikające z istoty materii egzekucyjnej, złożonej i skomplikowanej, zawierającej niekiedy sporo luk i niespójności. Niewątpliwie istotnym motywem przedstawiania do rozstrzygnięcia zagadnień z tego zakresu jest niedopuszczalność skargi kasacyjnej w postępowaniu egzekucyjnym.

Należy podkreślić, że rzeczywisty wpływ zagadnień prawnych w 2010 r. wyniósł 141, co po doliczeniu zagadnień pozostałych do załatwienia z roku 2009 r. dało liczbę 166 zagadnień.

W przeważającej większości przedstawiane do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne są niewadliwe; przenoszą do Sądu Najwyższego ważne, interesujące i społecznie doniosłe problemy prawne, dzięki którym Sąd Najwyższy, przynosząc pomoc fachową sądom powszechnym, może jednocześnie efektywnie spełniać swą konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad ich działalnością.

Spośród siedmiu uchwał podjętych przez skład powiększony – w tym pełny skład Izby – trzy zapadły na skutek wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich, trzy w wyniku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych przekazanych przez składy Sądu Najwyższego, oraz jedna na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Wnioski upoważnionych organów dotyczyły istotnych zagadnień nurtujących praktykę sądową i zostały sporządzone na wysokim poziomie merytorycznym. Na skutek tych wniosków zapadły ważne uchwały, które doprowadziły do ujednoczenia judykatury i usunięcia występujących wątpliwości. W jednym wypadku – chodzi o wniosek

Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – umorzono postępowanie, ponieważ na skutek zmiany stanu prawnego przedstawione zagadnienie straciło aktualność, w związku z czym Pierwszy Prezes cofnął wniosek.

Szczegółowe omówienie orzeczeń Sądu Najwyższego z 2010 r. otwiera uchwała pełnego składu Izby Cywilnej.

Problematyka roszczeń zwrotnych, tzw. regresowych jest ważna i doniosła społecznie ze względu na jej pierwiastki ekonomiczne oraz wyjątkowy stan regulacji prawnej w tym zakresie.

Powstające wątpliwości są trudne jurydycznie i wiążą się z możliwością wystąpienia kolizji z wcześniej podjętymi uchwałami składów powiększonych, o czym świadczy fakt, że były one przedmiotem rozważań najpierw zwykłego, potem siedmioosobowego i pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Istota zagadnienia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy Skarbowi Państwa, który wypłacił policjantowi uposażenie należne mu na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.), a więc m. in. w razie choroby, przysługuje roszczenie o zwrot tego uposażenia od sprawcy wypadku związanego z ruchem pojazdu mechanicznego, powodującego chorobę policjanta. Po przeprowadzeniu obszernego, wszechstronnego i wnikliwego wywodu, przedstawiającego problem roszczeń regresowych w szerokim kontekście jurydycznym, uwzględniającym elementy historyczne, normatywne, doktrynalne i jurysdykcyjne, pełny skład Izby udzielił odpowiedzi negatywnej, stwierdził bowiem, że *de lege lata* nie ma podstaw – w analizowanym wypadku – do konstruowania roszczenia zwrotnego Skarbu Państwa. Na uwagę zasługuje fakt, że Sąd Najwyższy nie stwierdził podstaw do zastosowania analogii, zazwyczaj podważającej pewność prawa, zwłaszcza w stosunkach ubezpieczeń społecznych. Mimo pewnych argumentów aksjologicznych, nie uległ także łatwej pokusie aktywizmu, który w rozstrzyganym przypadku musiałby oznaczać działalność prawotwórczą. Jeżeli zatem są w omawianej sytuacji przekonywające argumenty za istnieniem regresu, to decyzja w tym zakresie należy do ustawodawcy. Sąd Najwyższy obnażył – spowodowany licznymi zmianami legislacyjnymi dokonywanymi niekonsekwentnie w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci – chaos normatywny dotyczący regulacji regresów (uchwała z dnia 8 października 2010 r., III CZP 35/10).

Wszystkie uchwały podjęte w 2010 r. przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów mają duże znaczenie jurysdykcyjne i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, a większość bez wątpienia przyczyni się do rozwoju czy choćby wzbogacenia nauki prawa cywilnego.

Na pierwszy plan – ze względu na rangę problemu, znaczenie dla praktyki sądowej oraz kontekst europejski – wysuwa się uchwała z dnia 30 listopada 2010 r., III CZP 16/10, zawierająca odpowiedź na pytanie, czy ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o

ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, stanowi podstawę wznowienia postępowania cywilnego. Problem podjęty w uchwale – żywo omawiany w piśmiennictwie – był rozbieżnie rozstrzygany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Skupiły się w nim również istotne kwestie dotyczące charakteru i funkcji postępowania cywilnego, znaczenia prawomocności orzeczeń oraz pozycji Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w polskim porządku prawnym. Podobnie jak w wypadku omówionej uchwały pełnego składu Izby, Sąd Najwyższy i w tym wypadku zdystansował się od lansowanych w piśmiennictwie tendencji aktywistycznych, podkreślając, że zwłaszcza na płaszczyźnie procesu cywilnego w zasadzie nie ma dla nich miejsca. Poczynił kilka doniosłych uwag wskazujących na charakter postępowania cywilnego jako dziedziny prawa publicznego i wynikających z tego konsekwencji. Podkreślił uniwersalistyczny charakter prawa procesowego i jego gwarancyjne funkcje, dyktujące najwyższy stopień uregulowania, co oznacza, że dopuszczalne są jedynie czynności procesowe wyraźnie przewidziane w ustawie. Skład podejmujący uchwałę stwierdził, że zarówno z prawa krajowego, tj. kodeksu postępowania cywilnego, jak i z konwencji nie wynika podstawa wznowienia postępowania ze względu na treść wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w związku z czym na pytanie Rzecznika Praw Obywatelskich Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi przeczącej.

Należy podkreślić, że odmówił jednocześnie podjęcia uchwały co do kwestii, czy omawiany wyrok Trybunału stanowi stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu polskiego, uzasadniające na podstawie art. 417¹ § 2 k.c. żądanie naprawienia szkody. W tym wypadku stwierdził niespełnienie przesłanek przewidzianych w art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.).

Bardzo istotną rolę odegra także uchwała z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09, rozstrzygająca kwestię, czy niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym powoduje nieważność postępowania wynikającą z art. 379 pkt 5 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Uchwała, wykluczająca wystąpienie w omawianej sytuacji nieważności postępowania, usuwa zadawnioną, bo zarysowaną przed ponad półwieczem i systematycznie pogłębianą rozbieżność w judykaturze Sądu Najwyższego, który w tej spornej kwestii zajmował diametralnie odmienne stanowiska. Skład powiększony podkreślił, że w ogóle wyłączone jest posługiwanie się art. 379 pkt 5 k.p.c. w odniesieniu do osób, które nie były uczestnikami (stronami), a tezę tę w postępowaniu nieprocesowym potwierdza art. 524 § 2 k.p.c., przewidujący, iż osoba zainteresowana niebędąca uczestnikiem postępowania zakończonym prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy może żądać wznowienia postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jej prawa. W uzasadnieniu uchwały, której nadano moc zasady prawnej, co powinno definitywnie zapobiec jakimkolwiek rozbieżnościom w przyszłości, zwraca również uwagę stwierdzenie, że uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy powinny mieć charakter normokształtny oraz być ujmowane w sposób możliwie najbardziej abstrakcyjny.

Bardzo istotne znaczenie dla praktyki sądowej ma także uchwała z dnia 18 maja 2010 r., III CZP 134/09, w której Sąd Najwyższy rozważał zagadnienie, czy w sprawie o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym sąd jest związany żądaniem pozwu. Uchwała rozstrzygająca to zagadnienie nie tylko usuwa istotną, znajdującą odniesienie w piśmiennictwie rozbieżność orzecznictwa, ale stanowi także ważny głos w dyskusji nad kształtem zasady dyspozycyjności, odzyskującej po zmianach legislacyjnych dokonanych w ostatnim dziesięcioleciu swoją procesową rangę i praktyczne znaczenie. Sąd Najwyższy uznał prymat art. 321 § 1 k.p.c. także w sprawach unormowanych w art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.), nie dostrzegając istotnych argumentów – normatywnych ani aksjologicznych – na rzecz odstąpienia od surowych wymagań dyspozycyjności. Należy podkreślić, że pamiętając zwłaszcza o publiczno-prawnych funkcjach ksiąg wieczystych, Sąd wskazał na mechanizmy zapewniające osiągnięcie zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym, prezentowanej na polu ochrony praw podmiotowych, niezależnie od postawy osób bezpośrednio zainteresowanych.

Odpowiedzią – należy uznać, że definitywną – na wciąż pojawiające się wątpliwości dotyczące charakteru postępowania toczącego się po zaskarżeniu odmowy notariusza dokonania czynności notarialnej jest uchwała z dnia 7 grudnia 2010 r., III CZP 86/10. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym potwierdził dominujące w judykaturze stanowisko, że sąd okręgowy rozpoznający zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej orzeka jako sąd drugiej instancji. W uzasadnieniu – oprócz argumentów historycznych, ilustrujących losy instytucji oraz różnorodność orzecznictwa, a także oprócz argumentów normatywnych, wynikających z obowiązującej ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) – uwzględniono również kontekst konstytucyjny, wykazując brak kolizji art. 83 Prawa o notariacie z art. 78 i 176 Konstytucji RP. Uchwała jest z jednej strony wyrazem respektu wobec dziedzictwa prawnego, bo historia skargi na odmowę dokonania czynności notarialnej jako instytucja postępowania cywilnego sięga lat 30-tych ubiegłego wieku, a z drugiej – realistycznego podejścia do wymagań stawianych przez Konstytucję, wynikających zwłaszcza z zasady prawa do sądu i zasady dwuinstancyjności.

Także uchwała z dnia 13 lipca 2010 r., III CZP 29/10, dotyczy realizacji wartości konstytucyjnych, a w szczególności prawa jednostki do żądania naprawienia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej (art. 77 Konstytucji RP). Uchwała jest bezpośrednią odpowiedzią na dostrzeżone w praktyce skrajne nadużywanie instytucji zwolnienia od kosztów i ustanowienia pełnomocnika w celu wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Praktykę tę dostrzegł Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, w związku z czym wniósł o podjęcie przez skład powiększony uchwały przesądzającej, czy sąd może odmówić zwolnienia strony od kosztów sądowych lub ustanowienia pełnomocnika w celu wniesienia wymienionej skargi, jeżeli byłaby ona z jakichkolwiek przyczyn niedo-

puszczalna. Skład powiększony udzielił na to pytanie odpowiedzi pozytywnej, stwierdzając, że odmowa zwolnienia od kosztów i ustanowienia pełnomocnika jest możliwa wtedy, gdy skarga podlegałaby odrzuceniu ze względów oczywistych.

Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że uprawnienie strony do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie jest prawem absolutnym, zwłaszcza że ustanowiony przez sąd pełnomocnik może odmówić sporządzenia skargi, jeżeli stwierdzi brak podstaw do jej wniesienia. Tym bardziej w razie niedopuszczalności skargi wynikającej z oczywistych względów sąd może odmówić ustanowienia pełnomocnika.

W obszarze prawa procesowego pozostaje także uchwała z dnia 13 lipca 2010 r., III CZP 1/10, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że sporem związanym z zawarciem umowy, o której mowa w art. 21¹ ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), jest spór dotyczący treści umowy, a dopuszczalność drogi sądowej w sprawach związanych z zawarciem takiej umowy jest uzależniona od wyczerpania postępowania przed Komisją Prawa Autorskiego, określonego w art. 108 ust. 5 ustawy. Na skutek zmiany stanu prawnego, tj. wejścia w życie ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 152, poz. 1016), uchwała ma już praktycznie tylko walor historyczny.

Kwestii materialnoprawnych dotyczy jedynie uchwała z dnia 28 stycznia 2010 r., III CZP 91/09, w której Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 299 k.s.h., odpowiadając na pytanie, czy odpowiedzialność przewidzianą w tym przepisie ponosi – obok członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – także likwidator. Wszechstronna analiza materiału normatywnego, argumentów historycznych i porównawczych, przegląd piśmiennictwa i orzecznictwa, a także objaśnienie statusu, funkcji i zadań likwidatora doprowadziło Sąd Najwyższy do udzielenia odpowiedzi twierdzącej. Uchwała uporządkowała orzecznictwo sądów powszechnych, jak też wzmocniła pewność stosunków gospodarczych oraz pozycję wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Spośród uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych ok. 60 %, a więc nieco więcej niż w roku poprzednim oraz w roku 2008, dotyczyło zagadnień prawa cywilnego materialnego. Jak co roku, obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących niemal wszystkich dziedzin prawa, powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

Kilka ciekawych zagadnień zostało przedstawionych do rozstrzygnięcia także w minionym roku.

Trzy uchwały dotyczyły przedawnienia roszczeń. Sąd Najwyższy dokonał oceny, czy roszczenie przedsiębiorcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) o wyna-

grodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości przez inny podmiot mieści się w hipotezie art. 118 k.c. Istota rozstrzygnięcia sprowadzała się zatem głównie do oceny, czy roszczenie takie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Potwierdził ugruntowane w judykaturze stanowisko, że niezależnie od pewnych dających się zobiektywizować przejawów znamionujących działalność gospodarczą, jej charakter zależy w znacznym stopniu od okoliczności konkretnego przypadku. Kluczem do kwalifikacji roszczenia wynikającego z bezumownego korzystania z nieruchomości należącej do przedsiębiorcy jest zatem odpowiedź na pytanie, czy należności z tego tytułu będą – w konkretnej sprawie – przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej (III CZP 44/10).

Sąd Najwyższy rozważał także, czy złożenie wniosku o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku (art. 913 i nast. k.p.c.) jest czynnością przewidzianą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, a w związku z tym, czy powoduje przerwę biegu terminu przedawnienia. Przypomniał, że – zgodnie z utrwalonymi poglądami – czynność zostaje przewidziana bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wtedy, gdy jej dokonanie jest dla osiągnięcia tego celu niezbędne, albo wtedy, gdy czynność ta może być uznana za obiektywnie skuteczną, tj. mogącą doprowadzić do jednego z celów wymienionych w przepisie. Niezależnie od tego, który z tych poglądów jest trafny, złożenie wniosku o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku nie można uznać za powodujący przerwę przedawnienia roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu (art. 125 k.c.), gdyż wyjawienie majątku jako pomocniczy środek egzekucji pozwalający jedynie uzyskać od dłużnika informacje o jego stanie majątkowym, nie jest ani niezbędne do osiągnięcia celu w postaci zaspokojenia roszczenia, ani nie może do tego doprowadzić (III CZP 92/10).

Z kolei w innej uchwale musiał określić początek biegu przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie pobranych opłat za kartę pojazdu na podstawie rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (Dz. U. Nr 137, poz. 1310). Odwołując się do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 grudnia 2007 r., C-134/07 (Dz. U. UE C 64, poz. 15), Sąd Najwyższy przyjął, że nakładanie – i pobieranie – opłaty za kartę pojazdu było od początku sprzeczne z prawem unijnym, co rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą państwa (samorządu terytorialnego). Mimo istnienia przesłanek tej odpowiedzialności, skupił się – ograniczony konkretnymi okolicznościami sprawy i zgłoszonym w niej żądaniem – na dociekaniu początku biegu terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia). Początek ten należy ustalać stosownie do art. 120 § 1 k.c., w związku z czym dzień uiszczenia opłaty za kartę pojazdu był jednocześnie najwcześniejszym dniem, w którym powód może zgłosić żądanie jej zwrotu. Oznacza to, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia spełnienia świadczenia (III CZP 37/10).

Bezpodstawnego wzbogacenia – ale w innym aspekcie – dotyczą jeszcze dwie uchwały.

W uchwale III CZP 26/10, w niezwykle skomplikowanym, zmieniającym się stanie prawnym, Sąd Najwyższy uznał, że należność wypłacona na zasadach określonych w art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o uposażeniu żołnierzy (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 76, poz. 693) nie podlega zwrotowi na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, gdy stwierdzono nieważność decyzji o wypowiedzeniu stosunku zawodowej służby wojskowej żołnierzowi, który tę należność otrzymał. Z kolei uchwała III CZP 59/10, wyjaśnia, że świadczenie uiszczane na podstawie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia zobowiązującego do łożenia na rzecz małżonka kosztów utrzymania rodziny nie podlega zwrotowi jako świadczenie nienależne w razie prawomocnego oddalenia w wyroku rozwodowym jego żądania zasądzenia alimentów na podstawie art. 60 k.r.o.

Interpretacji przepisów prawa rzeczowego zawartych w kodeksie cywilnym dokonano w uchwale dotyczącej niedawno unormowanej służebności przesyłu. Uchwała jest przykładem problemów powstających w orzecznictwie sądów powszechnych wynikających z konieczności „dopasowania” służebności przesyłu do ogólnych zasad rządzących służebnościami gruntowymi. Przede wszystkim bardzo istotna, choć oczywista, ale wymagająca wyraźnego wystąpienia przez Sąd Najwyższy, jest uwaga, że służebności przesyłu dotyczy także wynikający z art. 288 k.c. postulat jak najmniej uciążliwego obciążania nieruchomości obciążonej. Postulat ten nie stoi jednak na przeszkodzie sformułowaniu wniosku, że koszty zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności przesyłu, dokonywana w interesie właściciela nieruchomości obciążonej powinny obciążać właśnie jego. Wniosek ten nie może być jednak stosowany w każdej sytuacji, nie może on bowiem uzasadniać uzyskania przez właściciela nieruchomości władnącej bezpodstawnych korzyści kosztem właściciela nieruchomości obciążonej. Jeżeli więc zmiana sposobu wykonywania służebności polega na zastąpieniu starych, zużytych urządzeń przesyłowych nowymi, nowoczesnymi, to koszty tej zmiany obciążające właściciela nieruchomości obciążonej należy przy ustalaniu wynagrodzenia pomniejszyć o korzyści właściciela nieruchomości władnącej wynikające z odnowienia urządzeń. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że gdy do nabycia służebności przesyłu doszło przez zasiedzenie, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zmiany sposobu jej wykonywania, jeśli ważna potrzeba gospodarcza powstała po posadowieniu urządzeń przesyłowych (III CZP 36/10).

Odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych dotyczy uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przysługuje najbliższemu członkowi rodziny zmarłego – na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. – także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu mającego miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czyli przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawy (Dz. U. Nr 116, poz. 731), sankcjonującej możliwość dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. W ocenie Sądu Najwyższego, dodanie art. 446 § 4 k.c. jest nie tylko potwierdzeniem przez ustawodawcę dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia *de lege lata*, bo jako takie byłoby ono zbędne, lecz przede wszystkim wyrazem zasadniczej zmiany hipotezy art.

448 k.c. polegającej na zwiężeniu kręgu osób uprawnionych do dochodzenia zadośćuczynienia; bez wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny (III CZP 76/10).

Zadośćuczynienia dotyczy także uchwała, która zapewne odegra ważną rolę w praktyce konsumenckiej oraz stanie się przedmiotem dyskusji prawniczej. Sąd Najwyższy przyjął w niej, że jakkolwiek generalnie *de lege lata* wyłączona jest możliwość przyznania zadośćuczynienia w ramach odpowiedzialności *ex contractu* – współcześnie jest to dopuszczalne tylko w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej (art. 445 i 448 k.c.) – to możliwość taką może stwarzać przepis szczególny lub umowa. W związku z tym na pytanie, czy organizator turystyki ponosi odpowiedzialność za szkodę niemajątkową klienta w postaci tzw. zmarnowanego urlopu, należało odpowiedzieć twierdząco, upatrując podstawy prawnej przyznania zadośćuczynienia w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.). W obszernym uzasadnieniu odwołał się także do unormowań unijnych oraz obowiązku transpozycji do polskiego porządku prawnego dyrektywy nr 90/314/EWG z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek, co nastąpiło w drodze nowelizacji wymienionej ustawy o usługach turystycznych. Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro wspomniana dyrektywa był przedmiotem wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to przepis prawa krajowego urzeczywistniający tę dyrektywę musi być wykładany w ten sam sposób. Należy jeszcze zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy wyłączył przepisy o ochronie dóbr osobistych jako podłoże żądania zadośćuczynienia za zmarnowany urlop, przyjmując, że na obecnym etapie rozwoju prawa i antropologii nie ma podstaw do konstruowania dobra osobistego w postaci prawa do niezakłóconego odpoczynku (III CZP 79/10).

Równie interesujący i niełatwy jurydycznie problem został podjęty w uchwale, w której Sąd Najwyższy zmierzył się z pytaniem, czy wierzyciel może na podstawie art. 527 § 1 k.c. zaskarżyć zgodny wniosek dłużnika i pozostałych uczestników postępowania o podział majątku wspólnego, dział spadku lub zniesienie współwłasności, jeżeli w wyniku uwzględnienia tego wniosku przedmioty majątkowe objęte podziałem zostały nabyte przez uczestników niebędących dłużnikami. Problem ten jest częścią szerszego zagadnienia, tj. dopuszczalności kierowania skargi pauliańskiej przeciwko czynnościom procesowym, zwłaszcza wtedy, gdy są nośnikami czynności prawa materialnego wywołującymi skutki w jego zakresie. Sąd Najwyższy, kierując się m.in. wskazaniami dotychczasowego orzecznictwa, udzielił odpowiedzi twierdzącej, przy czym dodał, że termin przewidziany w art. 534 k.c. biegnie wówczas nie od dnia złożenia zgodnego wniosku o podział, lecz od dnia uprawomocnienia się kształtującego prawo postanowienia co do istoty sprawy, wtedy bowiem następuje uszczuplenie majątku dłużnika (III CZP 41/10).

Zagadnienie prawne o doniosłych skutkach społecznych oraz bardzo ważne dla praktyki zostało rozstrzygnięte w uchwale, stwierdzającej, że art. 691 § 1 k.c. nie stanowi podstawy wstąpienia w stosunek najmu lokalu socjalnego, o którym mowa w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasó-

bie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.). Po dogłębnej analizie licznych przepisów wymienionej ustawy i ocenie ich znaczenia, Sąd Najwyższy uznał, że do lokali socjalnych w ogóle nie ma zastosowania pojęcie lokalu mieszkalnego w rozumieniu przyjmowanym w art. 691 k.c. Uwypuklił również odmienność celów przyświecających przepisom o pomocy gminy osobom ubogim w pozyskaniu lokalu do zamieszkania – właśnie z tego względu „socjalnego” – oraz przepisów o wstępowaniu w stosunek najmu przez osoby bliskie zmarłego najemcy. W ocenie Sądu Najwyższego, istotne jest również uwzględnienie interesu publicznego, który stanowczo przemawia przeciwko stosowaniu instytucji wstąpienia w stosunek najmu do lokali socjalnych, gmina bowiem powinna mieć możliwość odzyskiwania lokali socjalnych w celu zaspokajania potrzeb kolejnych osób mających tytuł prawny do takiego lokalu (III CZP 51/10).

Lokalu socjalnego – w innym aspekcie – dotyczy uchwała, w której przyjęto, że art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn.: Dz. U. 2005 r. Nr 41, poz. 398 ze zm.) oraz art. 14 ust. 1 zdanie drugie ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.) są podstawą nałożenia na gminę obowiązku dostarczenia lokalu socjalnego osobie, której sąd nakazał opróżnienie lokalu mieszkalnego pozostającego w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej (III CZP 30/10).

Z kolei w uchwale III CZP 109/10, Sąd Najwyższy uznał, że art. 14 z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.), nakazujący w wyroku eksmisyjnym orzec o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego, ma zastosowanie do małoletnich dzieci oraz żony właściciela lokalu mieszkalnego, który utracił tytuł własności. U podłoża uchwały legło stwierdzenie, że dzieci i małżonka korzystający z lokalu na podstawie łączących ich z właścicielem stosunków prawnorodzinnych (art. 28¹ i 96 § 1 k.r.o.) są lokatorami w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy. Ustanie prawa własności do lokalu przysługującego małżonkowi (rodzicowi) powoduje wygaśnięcie prawa do korzystania z lokalu przez drugiego małżonka oraz dzieci, co uzasadnia stosowanie wobec nich art. 14.

Istotne znaczenie dla obrotu będzie miała uchwała, w której przyjęto, że niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie pisemnej umowy deweloperskiej daje kontrahentowi możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od dewelopera na podstawie art. 471 k.c. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że jakkolwiek umowa deweloperska – jako umowa przedwstępna w zwykłej formie pisemnej – nie pozwala na dochodzenie przed sądem zawarcia umowy stanowczej, zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości, to jednak nie jest wyłączona możliwość dochodzenia odszkodowania co najmniej w granicach ujemnego interesu umownego (III CZP 104/10).

Kilka uchwał dotyczy szeroko rozumianej problematyki lokalowej. Należy wskazać, że w najbardziej istotnej z nich, w uchwale III CZP 85/10, uznano, iż w budynku, który obejmuje tylko jeden lokal, nie można ustanowić odrębnej własności tego lokalu.

Uchwała, mająca charakter precedensowy, stanowi wyraz konserwatywnego, racjonalnego podejścia do problematyki własności lokali.

Z kolei w uchwale III CZP 100/10, Sąd Najwyższy przyjął, że dopuszczalne jest ustanowienie odrębnej własności lokalu (garażu) w budynku posadowionym na nieruchomości będącej przedmiotem własności lub prawa użytkowania wieczystego spółdzielni mieszkaniowej także wówczas, gdy nieruchomość składa się z dwóch lub więcej wyodrębnionych geodezyjnie, niesąsiadujących ze sobą działek. Uchwała jest nie tylko mocno osadzona w przepisach ustawy o własności lokali oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ale także stanowi wyraz tzw. przyjaznej wykładni sądowej, zmierzającej do rozstrzygnięcia występujących w prawie wątpliwości z intencją zapewnienia realizacji słusznych roszczeń osób uprawnionych.

W innym nurcie wykładni, bardziej restryktywnym, bo nieco ograniczającym obrót i działalność wspólnot mieszkaniowych, mieści się uchwała, w której stwierdzono, że wspólnota mieszkaniowa nie może – na podstawie art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.) – udzielić zarządowi pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o ustanowieniu służebności drogowej (III CZP 127/09).

W uchwałodawczej działalności Izby Cywilnej – jak co roku – wyraźnie zaznaczyła się także problematyka gospodarki nieruchomościami. Spośród podjętych uchwał należy przede wszystkim wymienić dwie dotyczące wykładni art. 68 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651), dotyczącego bonifikaty przy sprzedaży nieruchomości, który był już przedmiotem niejednego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – także w składzie powiększonym – i wciąż, w różnych aspektach, również intertemporalnych, budzącego wątpliwości interpretacyjne.

Sąd Najwyższy ustalił, że art. 68 ust. 2a pkt 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami ma zastosowanie także do umów sprzedaży lokalu mieszkalnego zawieranych przez gminę z najemcami w czasie obowiązywania art. 68 ust. 2 tej ustawy w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 141, poz. 1492), tj. od dnia 22 września 2004 r. do dnia 21 października 2007 r., jeżeli nabywca tego lokalu sprzedał go po dniu 21 października 2007 r. Uchwała ta, będąca także wyrazem tzw. przyjaznej wykładni sądowej, została oparta na konstrukcji, że stosunek prawny powstały w wyniku zawarcia umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego wygasa wskutek spełnienia świadczeń stron, czyli przeniesienia własności lokalu i zapłaty ceny uwzględniającej bonifikatę. Natomiast kolejny, odrębny stosunek obligacyjny, z którego wynika obowiązek zapłaty kwoty równej zwaloryzowanej bonifikacie, powstaje dopiero w chwili dalszego zbycia prawa do lokalu w okolicznościach nieobjętych działaniem art. 68 ust. 2a. Oznacza to, że gdy takie zbycie miało miejsce po wejściu w życie ustawy nowelizującej, powinna nastąpić ocena skutków tego zdarzenia dokonana pod kątem powstania stosunku prawnego między gminą i „pierwotnym” nabywcą lokalu z uwzględnieniem treści przepisów tej ustawy. Należy zaznaczyć, że Sąd Najwyższy odrzucił pogląd, iż obowiązek zwrotu bonifikaty ma charakter warunku stano-

wiącego element pierwotnej umowy sprzedaży i powstającego z chwilą jej zawarcia (III CZP 131/09).

Wyjaśnił również, że przewidziany w art. 68 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 173, poz. 1218) obowiązek zwrotu kwoty odpowiadającej udzielonej bonifikacie po waloryzacji nie obciąża spadkobiercy pierwotnego nabywcy, który to spadkobierca zbył lokal przed upływem okresu przewidzianego w art. 68 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (III CZP 102/10).

Należy także wymienić uchwałę, w której doszedł do wniosku, że zasady obrotu nieruchomościami skarbowymi i samorządowymi przemawiają za przyjęciem, iż z art. 14 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami *a contrario* wynika norma zakazująca obciążania nieruchomości skarbowych i samorządowych nieodpłatnym użytkowaniem na rzecz podmiotów innych niż Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. W konsekwencji, zważywszy, że norma ta ma charakter bezwzględnie obowiązujący, uchwalił, iż umowa nieodpłatnego obciążania nieruchomości należącej do gminnego zasobu nieruchomości użytkowaniem na rzecz samorządowej osoby prawnej jest nieważna (III CZP 70/10).

Sąd Najwyższy poddał ocenie charakter art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (tekst jedn.: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.) i przyjął, kładąc mocny akcent na argumenty funkcjonalne, że decyzja wydana na jego podstawie jest tytułem prawnym dla przedsiębiorcy przesyłowego do korzystania z wymienionej w tej decyzji nieruchomości i jest to uprawnienie „stałe”. Podejmując uchwałę, zakwestionował pogląd wyrażany niekiedy w orzecznictwie, że art. 35 stanowił podstawę władczego działania państwa tylko w zakresie wstępu na nieruchomość niepaństwową „z ewentualnością jej wywłaszczenia”, nie uprawniał natomiast do trwałego i nieodpłatnego obciążenia nieruchomości prawem korzystania z niej przez inną osobę. Stanowisko Sądu Najwyższego będzie miało istotne znaczenie również w innych sprawach z zakresu prawa rzeczowego, w których u podłoża wstępu na nieruchomość leży decyzja wskazana w uchwale (III CZP 116/09).

W roku 2010 zapadło więcej niż w latach poprzednich uchwał dotyczących prawa handlowego. Dotyczyły one rozmaitych kwestii, wśród których pojawiły się problemy reprezentacji spółki, zgromadzeń, mandatu i kadencji członka zarządu, i inne.

Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 276 § 4 k.s.h., orzekając, że na podstawie tego przepisu sąd może ustanowić likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością także wtedy, gdy nie jest to połączone z odwołaniem dotychczasowego likwidatora. Rozstrzygnięcie ma walor uniwersalny, gdyż dotyczy nie tylko sytuacji, w których likwidator zrzekł się pełnienia swej funkcji, ale wszystkich innych przypadków wygaśnięcia funkcji likwidatora, zarówno wynikających z czynności prawnych, jak i okoliczności faktycznych. Uchwała jest przykładem realistycznej, pragmatycznej wykładni przepisu, który – wykładany wyłącznie w warstwie językowej – okazuje się niefunkcjonalny, a jego hipoteza zbyt ciasna (III CZP 54/10).

Uchwała III CZP 23/10 dostarcza odpowiedzi na pytanie, czy mandat członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wygasa w terminie określonym w art. 202 § 1 k.s.h., jeżeli powołanie nastąpiło na czas nieokreślony. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jakkolwiek w spółkach kapitałowych regułą jest kadencyjność organów zarządzających i nadzorujących, to powołanie członków tych organów może nastąpić także „na czas nieokreślony”. Zamieszczenie w uchwale postanowienia o powołaniu „na czas nieokreślony” należy odczytywać jako równoznaczne z wyłączeniem stosowania reguły określonej w art. 202 § 1 k.s.h. Oznacza to, że jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, a w szczególności nie wyłącza reguły określonej w dyspozytywnym art. 202 § 1 k.s.h., to mandat członka zarządu wygasa w terminie przewidzianym w tym przepisie także wtedy, gdy według uchwały wspólników powołanie nastąpiło na czas nieokreślony.

Sąd Najwyższy wyłożył także użyte w art. 15 § 1 k.s.h. sformułowanie „inna podobna umowa”, która – zawierana przez spółkę z wymienionymi w przepisie funkcjonariuszami spółki – podlega, obok umów kredytu, pożyczki i poręczenia, kontroli zgromadzenia wspólników. Rozważywszy różne aspekty „podobieństwa”, stwierdził, że „inna podobna umowa” to umowa, której zawarcie umożliwia w równie łatwy sposób, jak pożyczka, kredyt lub poręczenie, uzyskanie przez funkcjonariusza spółki nieuzasadnionej korzyści kosztem spółki. Zdaniem Sądu Najwyższego, drugorzędne znaczenie ma natomiast kształt normatywny innej umowy. W konsekwencji zapadła uchwała stwierdzająca, że umowa sprzedaży prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności wzniesionych na nim budynków, zawarta między spółką kapitałową i jej prokurentem jako kupującym, w której znacznie zaniżono cenę sprzedaży, jest inną podobną umową w rozumieniu art. 15 § 1 k.s.h. (III CZP 69/10).

Uchwała III CZP 117/09, dotyczy dopuszczalności potrącania wierzytelności wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z wierzytelnością spółki względem wspólnika z tytułu dopłat, a w szczególności rozstrzyga kwestię, czy do wierzytelności spółki wobec wspólnika z tytułu dopłat należy stosować przez analogię art. 14 § 4 k.s.h., zgodnie z którym wspólnik nie może potrącać swoich wierzytelności wobec spółki z wierzytelnością spółki względem wspólnika z tytułu należnej wpłaty na poczet udziałów, co nie wyłącza potrącenia umownego. Po objaśnieniu znaczenia gospodarczego i funkcji dopłat, Sąd Najwyższy stwierdził, że hipoteza art. 14 § 4 k.s.h. nie obejmuje wierzytelności z tego tytułu. Wniosek ten, wzmocniony tezą, że art. 505 k.c. nie wprowadza w tym zakresie żadnych wyłączeń, doprowadził do wydania uchwały, w myśl której wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może potrącić swoją wierzytelność wobec spółki z wierzytelności spółki względem wspólnika z tytułu dopłat.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze dwie uchwały. W uchwale III CZP 84/10, Sąd Najwyższy stwierdził, że do oświadczenia wspólnika o objęciu udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym ma zastosowanie art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. W braku odmiennego zastrzeżenia rozporządzenie przez wspólnika na rzecz spółki wszystkimi swymi udziałami w celu ich umorzenia powoduje przejście na spółkę także przysługującego wspólnikowi prawa pierwszeństwa objęcia nowych udziałów w pod-

wyższonym kapitale zakładowym spółki. Z kolei w uchwale III CZP 96/10 przyjęto, że odmowa zamieszczenia przez zarząd ogłoszenia, o którym mowa w art. 402¹ k.s.h., gdy z inicjatywą zwołania walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki publicznej występują akcjonariusze, na podstawie art. 399 § 3 k.s.h., oznacza niezwołanie przez zarząd walnego zgromadzenia, w rozumieniu art. 594 § 3 k.s.h.

Z dziedziny prawa materialnego trzeba jeszcze wyróżnić sprawę dotyczącą prawa rodzinnego – bardzo rzadko będącego przedmiotem uchwał Sądu Najwyższego – w której powstał nietypowy, ale bardzo interesujący problem przynależności do majątku wspólnego małżonków przedmiotów uzyskanych w czasie trwania wspólności ustawowej przez jednego z małżonków za pomocą przestępstwa. Sąd Najwyższy zastrzegł wyraźnie, że zaliczenie dochodu uzyskanego z przestępstwa do majątku wspólnego budzi oczywiste zastrzeżenia moralne, nie ma jednak jurydycznych argumentów, które pozwoliłyby wyłączyć te dochody z majątku sprawcy i z majątku wspólnego małżonków, a tym samym obezwładnić prawo do dokonania jego podziału, zwłaszcza że art. 32 k.r.o. nie zawiera w tym zakresie jakichkolwiek ograniczeń. Orzekając w uchwale III CZP 42/10, że przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez jednego z małżonków, uzyskane z przestępstwa, wchodzi w skład majątku wspólnego, Sąd Najwyższy podkreślił stanowczo, że prawo dostarcza wielu skutecznych instrumentów i mechanizmów pozwalających pozbawić sprawcę aktywów uzyskanych w drodze czynu zabronionego przez ustawę (np. art. 44-46 k.k. lub art. 412 k.c.).

Przed przejściem do omówienia uchwał obejmujących problematykę prawno-procesową należy jeszcze przytoczyć uchwałę III CZP 82/10, w której uznano, że przy dokonywaniu czynności poświadczenia własnoręczności podpisu na dokumencie notariusz nie ma obowiązku badania zgodności z prawem treści tego dokumentu. Uchwała jest oparta na stwierdzeniu, że przy dokonywaniu omawianej czynności notariusz poświadcza jedynie własnoręczność podpisu położonego w jego obecności przez oznaczoną osobę, nie ma natomiast obowiązku zapoznawania się z treścią oświadczenia zawartego w treści pisma. W przypadku poświadczenia podpisu lub zgodności kopii z oryginałem nie dochodzi do złożenia oświadczenia przed notariuszem, a jedynie do poświadczenia faktu, że osoba o ustalonej tożsamości złożyła podpis lub że kopia odpowiada oryginałowi. Znajomość treści dokumentu nie jest przy tym potrzebna, a notariusz koncentruje się na stronie formalnej, tj. obecności osoby, złożeniu przez nią podpisu lub zgodności odpisu, wyciągu albo kopii z okazanym dokumentem. Do tego stwierdzenia należy zapewne dodać zastrzeżenie, że notariusz powinien jednak dbać o to, aby przez poświadczenie własnoręczności podpisu nie doszło do podważenia lub ośmieszenia powagi jego urzędu.

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2010 r. – podobnie jak w roku ubiegłym – dominowała problematyka egzekucyjna. Zagadnienia prawne z tego zakresu, łącznie z zagadnieniami dotyczącymi zabezpieczenia i upadłości, stanowiły ok. 50 % ogólnej liczby zagadnień prawnoprocesowych. W 2010 r. wzrosła liczba zagadnień prawnych dotyczących środków odwoławczych, a zwłaszcza ich dopuszczalności.

Dwie uchwały dotyczą drogi sądowej; w obu orzeczono wyłączenie drogi przed sądem powszechnym na rzecz właściwości sądownictwa administracyjnego.

Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie z powództwa szkoły wyższej przeciwko osobie fizycznej o świadczenie pieniężne obejmujące wypłacone jej stypendium doktoranckie, do którego zwrotu osoba ta została zobowiązana na podstawie § 14 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie warunków i trybu organizowania, prowadzenia i odbywania studiów doktoranckich oraz przyznawania i zwrotu stypendiów doktoranckich (Dz. U. Nr 115, poz. 964) nie jest dopuszczalna droga sądowa. W ocenie Sądu Najwyższego, zobowiązanie do zwrotu przez doktoranta pobranego stypendium – podobnie jak obowiązki doktoranta – ma źródło w stosunku administracyjnoprawnym, podlega zatem osądowi przez sąd administracyjny (III CZP 74/10). Tym samym Sąd nie podzielił stanowiska zajętego w wyroku z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 897/98, w którym orzeczono, że rezygnacja doktoranta ze studiów jest czynnością jednostronną, wywołującą skutki cywilnoprawne, powodujące obowiązek zwrotu pobranego stypendium.

Druga uchwała przesądziła, że w sprawie o ustalenie nieistnienia należności stwierdzonej administracyjnym tytułem wykonawczym wystawionym w związku z nieuiszczeniem opłaty dodatkowej za postój w strefie płatnego parkowania (art. 13f ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.) droga sądowa jest niedopuszczalna. W obszernym, wielowątkowym uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że procedura egzekwowania opłaty dodatkowej za parkowanie w strefie płatnego parkowania, stosowana, gdy obowiązek jej uiszczenia wynika bezpośrednio z przepisu prawa, powoduje, iż prawo do sądowej kontroli stanowiska wierzyciela co do tego, czy po stronie określonej osoby powstał obowiązek uiszczenia tej opłaty przysługuje, ale może być realizowane dopiero na etapie egzekucji administracyjnej, oczywiście przy zastosowaniu instrumentów ochrony sądowej przed sądem administracyjnym. W tej sytuacji droga przed sądem powszechnym jest niedopuszczalna (III CZP 88/10).

Spośród uchwał dotyczących środków odwoławczych wyróżnić należy uchwałę, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że apelacja dotycząca braku w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku wzmianki, iż przyjęcie spadku nastąpiło z dobrodziejstwem inwentarza jest niedopuszczalna. Ma ona istotne znaczenie nie tylko dlatego, że wzbogaca dorobek judykatury dotyczący dopuszczalności środków odwoławczych, ale również z tego względu, iż wyjaśnia – kwestionując dotychczasową, powszechną i funkcjonującą od wielu dziesięcioleci praktykę sądową – że w postanowieniach o stwierdzeniu nabycia spadku zbędne jest orzekanie o sposobie jego nabycia. Niewątpliwym walorem uzasadnienia uchwały jest także objaśnienie znaczenia dla prawa procesu cywilnego przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), w którym – w § 145 ust. 2 – zobowiązano sądy do zaznaczania w postanowieniu, w przypadku nabycia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, że nabycie spadku nastąpiło w ten właśnie sposób. Sąd Najwyższy stwierdził, że zakres stosowania § 145 § 2 regulaminu jest ograniczony tylko do wypadków, w których niejako przy okazji ujaw-

niono fakt nabycia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, nie dotyczy to natomiast wypadku, w którym do takiego ujawnienia nie doszło lub gdy nabycie spadku nastąpiło wprost (III CZP 64/10).

Każdego roku w dorobku Sądu Najwyższego pojawiają się orzeczenia dotyczące dopuszczalności zażalenia na postanowienia sądu pierwszej instancji lub zarządzenia przewodniczącego w tym sądzie. Sąd Najwyższy stwierdził, że na zarządzenie przewodniczącego o zwrocie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie przysługuje zażalenie. Oprócz wyводу odwołującego się do przepisów kodeksu postępowania cywilnego i przyjętych w nim zasad zaskarżania orzeczeń, Sąd Najwyższy skupił się także na aspektach konstytucyjnych. Stwierdził, że wszczęcie postępowania pojednawczego jest dobrowolne i w żadnym wypadku nie wiedzie do „rozpatrzenia sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, sam zaś zwrot wniosku nie niesie dla strony jakichkolwiek ujemnych konsekwencji polegających na ograniczeniu lub odjęciu prawa do sądu. Sąd Najwyższy zaznaczył również, że ograniczenia dopuszczalności zażalenia o niewielkim znaczeniu procesowym mieszczą się w hipotezie art. 78 zdanie drugie Konstytucji (III CZP 10/10).

Niedopuszczalność zażalenia została przyjęta także w uchwale III CZP 99/10. Sąd Najwyższy orzekł, że na postanowienie o wezwaniu sądu innego państwa członkowskiego do uznania swej jurysdykcji, wydane na podstawie art. 15 ust. 1 lit. b rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie nr 1347/2000 (Dz. Urz. UE L 338, s. 1; polskie wydanie specjalne: Dz. Urz. UE rozdział 19, t. 6, s. 243 ze zm.) zażalenie jest niedopuszczalne. Sąd Najwyższy wykluczył zastosowanie analogii z art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. – w zakresie postanowienia o przekazaniu sprawy właściwemu sądowi – jako zbyt odległą. W tej sytuacji, w razie wniesienia zażalenia na postanowienie uznające brak jurysdykcji sądu polskiego zgodnie z art. 15 ust. 5 zdanie drugie rozporządzenia nr 2201/2003, jedyną możliwością kontroli postanowienia, którego dotyczy uchwała, stwarza art. 380 w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze i art. 13 § 2 k.p.c.

Dopuszczalności środka odwoławczego dotyczy także uchwała III CZP 9/10. Stwierdzono w niej, że od postanowienia wstępnego wydanego na podstawie art. 685 k.p.c., w którym nie rozstrzygnięto zgłoszonego w sprawie o dział spadku wniosku o zasiedzenie, uczestnikowi wnoszącemu o oddalenie tego wniosku przysługuje apelacja. Uchwała mieści się w dominującym nurcie orzecznictwa, zgodnie z którym, jeżeli sąd w postanowieniu działowym nie zaliczył do dzielonej masy majątkowej jednego ze spornych składników oraz nie rozstrzygnął, czy wchodzi on do dzielonego majątku, czy też jest elementem majątku jednego z uczestników, a zajął w tym zakresie stanowisko w uzasadnieniu orzeczenia, to uczestnikowi żądającemu zaliczenia tego składnika do dzielonego majątku przysługuje apelacja, a nie wniosek o uzupełnienie postanowienia.

W uchwale III CZP 97/10, Sąd Najwyższy rozszerzył zbiór tworzonych przez judykaturę postanowień tzw. niepodzielnych (integralnych), dołączając do nich posta-

nowienia o rozgraniczeniu nieruchomości w zakresie, w jakim dotyczą granicy między dwoma określonymi nieruchomościami. Stwierdził, że rozstrzygnięcie o przebiegu granicy na oznaczonym odcinku jest niepodzielne zarówno w tym sensie, że wyznaczona linia musi mieć punkty wspólne tworzące jej ciągłość, jak i w tym znaczeniu, że nie może być podważana w środku odwoławczym tylko w części, na wybranym fragmencie, w izolacji od reszty granicy. Należy zatem uznać, że zaskarżenie postanowienia o rozgraniczeniu obejmujące tylko część granicy między konkretnymi nieruchomościami oznacza zakwestionowanie tej granicy w całości. W związku z tym zapadła uchwała, w myśl której w sprawie o rozgraniczenie nieruchomości sąd drugiej instancji nie jest związany wskazanym w apelacji zakresem zaskarżenia, obejmującym tylko fragment granicy, która była przedmiotem rozgraniczenia.

Zaskarżania orzeczeń, a jednocześnie zdolności sądowej dotyczy uchwała, w której stwierdzono, że wpis w księdze wieczystej prawa własności Skarbu Państwa, wskazujący – jako trwałego zarządcę – określoną jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa nieposiadającą osobowości prawnej, może być zaskarżony apelacją wniesioną przez Skarb Państwa reprezentowany przez inną jednostkę organizacyjną, opartą na zarzucie, że zarząd przysługuje tej innej jednostce. Uchwała ma istotne znaczenie, gdyż wyjaśnia, że w postępowaniu nieprocesowym Skarb Państwa może być reprezentowany przez jednostki organizacyjne mające „własny”, wynikający z prawa pozytywnego, interes w rozstrzygnięciu sprawy – spór między nimi zostaje wówczas rozstrzygnięty przez sąd – oraz że użyte w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP pojęcie „każdy” może obejmować także inne podmioty niż te, które mają osobowość prawną lub przyznaną przez ustawę zdolność sądową.

Bardzo ważna dla praktyki jest uchwała dookreślająca art. 87 § 1 k.p.c. przez stwierdzenie, że umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej mocodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określoną w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę. Uchwała mieści się w dotychczasowym nurcie judykatury i w wydatny sposób zapobiega nadużywaniu instytucji pełnomocnictwa procesowego przez osoby, którym ustawa nie przyznała prawa występowania przed sądem w tej roli (III CZP 52/10).

Przepisy o doręczeniach mają charakter obligatoryjny i gwarancyjny, toteż są wykładane przez Sąd Najwyższy ze szczególną roztropnością, niekiedy nawet z nadmierną jurydyczną zapobiegliwością. Przykładem takiego podejścia do problematyki doręczeń jest uchwała, w której dokonano deklaratywnej wykładni art. 133 § 3 i art. 343 k.p.c. i orzeczono, że jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika procesowego, doręczenia wyroku zaocznego należy dokonać pełnomocnikowi z pouczeniem o przysługujących środkach zaskarżenia, także wtedy, gdy jest nim adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy (III CZP 21/10).

Kolejnym orzeczeniem przyczyniającym się do niełatwej wykładni art. 192 k.p.c. jest uchwała, stwierdzająca, że przepis ten, w punkcie 3, ma zastosowanie w wypadku zbycia nieruchomości przez dłużnika w toku sprawy o zobowiązanie go do złożenia oświadczenia woli o zawarciu przyrzeczonej umowy sprzedaży tej nieruchomości.

Skutkiem zastosowania art. 192 pkt 3 k.p.c. w sprawie o zobowiązanie do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży jest rozstrzygnięcie sporu z pominięciem darowizny nieruchomości dokonanej przez pozwanego, a orzeczenie ma moc wiążącą nie tylko w stosunkach między stronami, ale obejmuje także nabywców nieruchomości. Na nabywcę rzeczy nie przechodzi jednak obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej, lecz wynikający z zawarcia tej umowy obowiązek zadośćuczynienia jej skutkowi rzeczowemu (III CZP 38/10).

Przepisy o postępowaniu uproszczonym nie budzą już w praktyce poważniejszych wątpliwości, jako jednostkową należy więc odnotować uchwałę, w której stwierdzono, że w postępowaniu uproszczonym podlega rozpoznaniu także sprawa o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego, chyba że wartość przedmiotu sporu przekracza kwotę określoną w art. 505¹ pkt 1 k.p.c. Uchwała utrwała dominujący już w judykaturze i piśmiennictwie pogląd, że roszczenie „wynikające z umów” to roszczenia, które wynikają z umów w tym sensie, iż mają w nich swą przyczynę. Chodzi więc o sytuacje, w których umowa – a nie np. ustawa, czyn niedozwolony lub inne zdarzenie – jest normatywnym podłożem dochodzenia roszczenia, przy czym nie chodzi wyłącznie o roszczenia mające źródło w samej umowie (w jej treści), ale także o roszczenia wynikające z reżimu ustanowionego przez ustawę (art. 56 k.c.). W sprawie, w której podjęto uchwałę, właśnie węzeł obligacyjny (umowa) był normatywnym podłożem roszczenia, w związku z czym fakt, że miało ono swą bezpośrednią podstawę w ustawie, w art. 471 k.c., nie miał znaczenia przy ocenie dokonywanej z punktu widzenia art. 505¹ k.p.c. (III CZP 123/10).

Dopuszczalność orzekania o roszczeniu przewidzianym w art. 231 k.c. w postępowaniach działowych toczących się w trybie nieprocesowym jest w praktyce sądowej utrwalona, choć wciąż budzi różne wątpliwości, m.in. wiążące się ze skutecznością tego orzeczenia. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga o roszczeniu przewidzianym w art. 231 k.c. w orzeczeniu kończącym postępowanie, sąd może jednak wydać postanowienie częściowe lub postanowienie wstępne, jeżeli uzasadniają to okoliczności sprawy. Jednocześnie zwrócił uwagę, że w sprawie o podział majątku wspólnego, ze względu na specyfikę prawa rodzinnego, uwzględnienie roszczenia przewidzianego w art. 231 k.c. nie zależy tylko od spełnienia się przesłanek przewidzianych w tym przepisie, lecz również od zgodności orzeczenia z zasadami współżycia społecznego; sąd powinien w takiej sytuacji rozważyć, czy celowe jest uwzględnienie wniosku opartego na art. 231 § 1 k.c., czy rozliczenie nakładów (III CZP 34/10).

Postępowań działowych (postępowania o zniesienie współwłasności) dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy wzbogacił wykładnię art. 618 § 1 k.p.c., stwierdzając, że sporem o prawo własności w rozumieniu tego przepisu jest także sprawa pomiędzy współwłaścicielami o stwierdzenie obowiązku złożenia przez obdarowanego oświadczenia woli co do przeniesienia na darczyńcę przedmiotu odwołanej darowizny (III CZP 114/09).

Istotne znaczenie praktyczne należy przypisać uchwale, z której wynika, że następca prawny osoby, na rzecz której wpisane jest prawo w księdze wieczystej, nie należy do kręgu uczestników postępowania wieczystoksięgowego w sprawie o wpis obciążenia tego prawa także wtedy, gdy jego następstwo wynika z dokumentów złożonych w aktach księgi wieczystej i został dokonany wpis ostrzeżenia o niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Praktyczne znaczenie tej uchwały polega głównie na tym, że Sąd Najwyższy po raz kolejny – i najpewniej ostateczny – potwierdził pogląd, iż art. 626¹ § 2 k.p.c., stanowiąc przepis szczególny w stosunku do art. 510 k.p.c., w sposób wyczerpujący reguluje krąg uczestników postępowania wieczystoksięgowego. Do dotychczasowej argumentacji wspierającej ten pogląd dodał dalsze istotne tezy o charakterze normatywnym i funkcjonalnym (III CZP 45/10).

Po dynamicznym – w ubiegłych latach – wzroście liczby uchwał dotyczących sądownictwa polubownego, w 2010 r. zanotowano tylko jedną, stwierdzającą, że spór o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy z powodu jej nieważności może być poddany przez strony pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Uchwała III CZP 57/10, dookreśla pojęcie tzw. zdatności ugodowej, wyznaczającej granice dostępności sporów do sądów polubownych. Sąd Najwyższy zaakcentował, że zdatność ugodowa sporu powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny, oderwany od konkretnych okoliczności i uwarunkowań prawnych oraz od rozważań, czy ewentualna ugoda zawarta przez strony byłaby dopuszczalna. Przy ocenie zdatności ugodowej sporów o istnienie konkretnego stosunku prawnego – o ustalenie jego bytu lub ważności – istotne jest nie to, czy przedmiotem ugody sądowej może być kwestia wadliwości tej czynności, powodującej jej nieważność, lecz to, czy stosunek prawny, którego ta czynność dotyczy, podlega dyspozycji stron, a tym samym, czy na tle tego stosunku możliwe jest – w ujęciu hipotetycznym – zawarcie ugody. Kierunek interpretacyjny zdatności ugodowej wyznaczony tą uchwałą – uwzględniając postanowienie z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 670/09 – można uznać za ugruntowany.

Dwie uchwały dotyczą postępowania zabezpieczającego. W uchwale III CZP 49/10, przyjęto, że dopuszczalne jest zabezpieczenie roszczenia o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez zawieszenie postępowania rejestrowego dotyczącego wpisu zmian na podstawie tej uchwały, a w uchwale III CZP 2/10, że umorzenie postępowania na podstawie art. 182¹ § 1 k.p.c. nie powoduje przewidzianego w art. 744 k.p.c. upadku zabezpieczenia polegającego na obciążeniu nieruchomości hipoteką przymusową wpisaną do księgi wieczystej przed ogłoszeniem upadłości.

Z uchwał dotyczących postępowania egzekucyjnego, często obejmujących zagadnienia bardzo szczegółowe i niemających w związku z tym szerszego oddziaływania jurysdykcyjnego, należy przede wszystkim wyłowić te, które dotyczą kwestii ogólnych, o charakterze uniwersalnym.

Warunki te bez wątplenia spełnia uchwała, w której Sąd Najwyższy zmierzył się z pytaniem, czy w postępowaniu o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności ma zastosowanie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Udzielając na to pytanie odpowiedzi

przeczącej, stwierdził, że uznanie postępowania klauzulowego za autonomiczne, a wydanego w jego ramach postanowienia w przedmiocie nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności jako postanowienia kończącego postępowanie w sprawie nie oznacza, że w postępowaniu tym występuje przesłanka sprawy prawomocnie osądzonej. Podkreślił, że powaga rzeczy osądzonej jest wyłącznie atrybutem wyroków oraz postanowień co do istoty sprawy wydawanych w postępowaniu nieprocesowym; w postępowaniu klauzulowym, mimo jego samodzielnego, autonomicznego charakteru oraz mimo badania w niektórych wypadkach także kwestii materialnoprawnych, nie dochodzi do merytorycznego rozpoznania sprawy, a tam samym do jej „osądzenia” w rozumieniu art. 199 § 1 k.p.c. (III CZP 65/10).

Sąd Najwyższy podjął także problem, w jakim trybie – w sądowym, czy administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym – następuje zaspokojenie z przedmiotu skarbowego unormowanego w art. 41 i nast. Ordynacji podatkowej. Od dnia 1 stycznia 2003 r. kwestia ta została przesądzona przez ustawodawcę na rzecz postępowania administracyjnego, pozostało jednak niewyjaśnione, czy ten tryb jest właściwy także wtedy, gdy właścicielem przedmiotu zastawu skarbowego jest osoba niezobowiązana do spełnienia świadczenia podatkowego. Sąd Najwyższy przyjął w omawianej uchwale, że zaspokojenie z przedmiotu zastawu skarbowego następuje na podstawie wydanego przeciwko podatnikowi administracyjnego tytułu wykonawczego także wtedy, gdy właścicielem tego przedmiotu nie jest podatnik (III CZP 20/10).

Uchwała III CZP 133/09, przesądza, że organ egzekucyjny wskazany przez sąd na podstawie art. 773 § 1 k.p.c. prowadzi obie egzekucje łącznie w całości. Wydając tę uchwałę, Sąd Najwyższy nie ograniczył się tylko do racji normatywnych i ustrojowych, ale w szerokim zakresie uwzględnił także argumenty pragmatyczne. Podkreślił, że dopuszczenie do toczenia się równolegle dwu niezależnych postępowań egzekucyjnych przed różnymi organami stwarzałoby poważne problemy techniczne dotyczące akt, którymi, a także zawartym w nich tytułem wykonawczym, musiałyby dysponować obydwa organy egzekucyjne, co sprawiałoby niedające się pokonać trudności praktyczne. Do przewlekania egzekucji dochodziłoby także w związku z koniecznością oczekiwania z wszczęciem egzekucji z innych przedmiotów majątkowych do chwili zakończenia egzekucji z przedmiotu, w którym doszło do zbiegu. Powstałby także problem komunikacji między organami egzekucyjnymi, w jej braku bowiem mogłoby dochodzić do „powtórnego” egzekwowania wierzytelności przez organ niemający informacji o skuteczności działania drugiego organu, prowadzącego egzekucję z innych rzeczy lub praw.

Dwie uchwały dotyczą bankowych tytułów egzekucyjnych. W uchwale III CZP 6/10 stwierdzono, że bankowemu tytułowi egzekucyjnemu może być nadana klauzula wykonalności, jeżeli w tytule tym czynność bankowa, z której wynikają dochodzone roszczenia, wskazana jest w sposób umożliwiający jej zindywidualizowanie i zakwalifikowanie jako czynności bankowej, a w uchwale III CZP 18/10, że bank jest uprawniony do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego przeciwko spadkobiercom dłużnika będącego osobą wymienioną w art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. –

Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.); takiemu bankowemu tytułowi egzekucyjnemu może zostać nadana sądowa klauzula wykonalności.

Należy w końcu wyróżnić dwie równobrzmiące uchwały III CZP 94/10 i III CZP 98/10, w których przyjęto, że kopia odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego, poświadczona za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika wnioskodawcy będącego radcą prawnym, może stanowić podstawę nadania klauzuli wykonalności na rzecz następcy prawnego wierzyciela na podstawie art. 788 § 1 k.p.c. Uchwały te są pierwszą wypowiedzią Sądu Najwyższego uwzględniającą nową redakcję art. 129 k.p.c., zgodnie z którym strona może złożyć zamiast oryginału dokumentu odpis dokumentu, jeżeli jego zgodność z oryginałem została poświadczona przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, a zawarte w odpisie poświadczenie zgodności z oryginałem ma charakter dokumentu urzędowego.

Zagadnienie prawnomaterialne i procesowe Sąd Najwyższy wyjaśnia również w orzeczeniach kasacyjnych, których tematyka jest bardzo różnorodna i dlatego niżej zostaną omówione najważniejsze z nich, zwłaszcza te precedensowe – mające wartość nowości w orzecznictwie.

Wciąż liczne są orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące ochrony dóbr osobistych. W wyroku I CSK 217/09, przyjęto, że naruszenie dóbr osobistych wielokrotnymi wypowiedziami prasowymi uzasadnia zredagowanie przez sąd oświadczenia przewidzianego w art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. w sposób ogólny, oddający treść i wymowę tych wypowiedzi.

Zaistniała także potrzeba dokonania wykładni pojęcia „nietykalność mieszkania” jako dobra osobistego wymienionego w art. 23 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przedmiotem ochrony jest tu sfera życia prywatnego człowieka związana z niezakłóconym korzystaniem z mieszkania i poczuciem bezpieczeństwa wynikającym z posiadanych uprawnień. Pojęcie to uwzględnia również aspekt niematerialny związany z naruszeniem sfery psychicznej użytkownika mieszkania, dlatego wszelka ingerencja zewnętrzna musi mieć nie tylko podstawę prawną, ale powinna być także proporcjonalna do realizowanego celu. Takie rozumienie nietykalności mieszkania jest zgodne z dokonaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wykładnią art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Sąd Najwyższy w konsekwencji uznał, że może stanowić naruszenie dobra osobistego w postaci nietykalności mieszkania wydanie decyzji administracyjnej nakazującej rozbiórkę domu, która została uznana za nieważną (V CSK 352/09).

Wskazał również, że o naruszeniu dobra osobistego (art. 24 k.c.) nie mogą decydować jedynie indywidualne odczucia zainteresowanego, gdyż wpływają na nie wielorakie oddziaływania i różny stopień wrażliwości odbiorcy. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, celowe jest zatem odwołanie się do zobiektywizowanej opinii występującej w społecznej zbiorowości (V CSK 19/10).

Na uwagę w zakresie części ogólnej prawa cywilnego, a jednocześnie prawa zobowiązań zasługuje wyrok IV CSK 307/09, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy wypowiedział się w wywołującej spory w orzecznictwie kwestii wzajemnego sto-

sunku roszczeń, przysługujących uprawnionemu w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Sąd, uznając, że prawo do życia rodzinnego oraz utrzymania więzi pomiędzy członkami rodziny stanowi na gruncie art. 23 i 24 k.c. dobro osobiste tych osób, orzekł, iż spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) znowelizowany został art. 49 k.c., co spowodowało zmianę statusu prawnego urządzeń przesyłowych, a także znaczne zdezaktualizowanie się wykładni art. 49 k.c., m. in. dokonanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 r., III CZP 105/05. W wyroku V CSK 195/09 Sąd Najwyższy odniósł się do nowej regulacji, również w aspekcie retroakcyjnym. Wskazał mianowicie, że obecnie urządzenia przesyłowe nie stanowią części składowych instalacji, ponieważ z chwilą, gdy przez fizyczne połączenie z siecią przestają być częścią składową nieruchomości, zachowują status samoistnych rzeczy ruchomych, które mogą być przedmiotem odrębnej własności i obrotu. Może zatem dojść do przeniesienia ich w drodze umowy na rzecz przedsiębiorcy lub osoby trzeciej, można też oddać je w najem lub leasing.

W sprawie, w której występowały zagadnienia zarówno z zakresu części ogólnej, jak i prawa rzeczowego, Sąd Najwyższy analizował pojęcie przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. oraz skutki czynności prawnych mających za przedmiot to przedsiębiorstwo. Stwierdził, że możliwość dokonania czynności prawnej dotyczącej przedsiębiorstwa rozumianego jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej świadczy o tym, że przedsiębiorstwo to może być przedmiotem stosunku prawa cywilnego zarówno w sferze zobowiązań, jak i prawnorzeczowej. Czyni to z przedsiębiorstwa swoisty przedmiot stosunków cywilnoprawnych, gdyż skutki prawne czynności prawnych stanowiących źródło tych stosunków dotyczą nie tylko składników rzeczowych przedsiębiorstwa, lecz także całej sfery niematerialnej, z którą elementy materialne są funkcjonalnie powiązane. Powództwo windykacyjne o wydanie przedsiębiorstwa po rozwiązaniu umowy o jego oddanie do odpłatnego korzystania odnosi się zatem do niego jako całości, a wydaniu podlegają składniki przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c., z uwzględnieniem rzeczowego charakteru tego powództwa (IV CSK 118/10).

Na szczególną uwagę zasługuje – ze względu na znaczenie dla uczestników obrotu cywilnoprawnego – wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajmował się, budzącą wątpliwości w doktrynie i nierozstrzygniętą jednoznacznie w orzecznictwie, istotną dla skuteczności złożonego oświadczenia woli, kwestią, czy nadanie przesyłki listem poleconym jest wystarczającym dowodem dla uznania, że adresat przesyłki mógł zapoznać się z jej treścią. Zagadnienie to wiąże się także z rozkładem ciężaru dowodu w razie zastosowania tzw. doręczenia zastępczego przy składaniu oświadczenia woli, pamiętając, że nadawcy przesyłek poleconych z reguły dysponują dowodem ich na-

dania, natomiast uzyskanie dowodu doręczenia takiej przesyłki nie zawsze jest możliwe. W ocenie Sądu Najwyższego, dowód nadania przesyłki rejestrowanej (listem poleconym) stanowi uprawdopodobnienie doręczenia jej adresatowi, który może to domniemanie obalić, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z zawartym w niej oświadczeniem woli. Do obalenia, wynikającego z dowodu nadania przesyłki poleconej, domniemania jej doręczenia nie wystarczy jednak samo zaprzeczenie faktowi doręczenia (II CSK 454/09).

W zakresie przepisów o przedawnieniu roszczeń warto odnotować wyrok w sprawie, w której Sąd Najwyższy uznał, że zgłoszenie sędziemu-komisarzowi przez wierzyciela upadłego wierzytelności wynikającej z umowy przerywa bieg przedawnienia nie tylko roszczenia o wykonanie umowy, ale i roszczeń o odszkodowanie za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy (I CSK 166/09).

W omawianych poniżej orzeczeniach Sąd Najwyższy zajmował się wykładnią prawa rzeczowego.

Podtrzymując wyrażone wcześniej w orzecznictwie stanowisko, stwierdził, że nieruchomości przeznaczona pod drogę publiczną może zgodnie z art. 2a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.) stanowić tylko własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, a posiadanie takiej nieruchomości przez inny podmiot nie może prowadzić do nabycia jej przez zasiedzenie. Sąd wskazał, że drogi publiczne zostały na podstawie ustawy wyłączone z obrotu i są przeznaczone do powszechnego użytku. Możliwość korzystania z dróg publicznych nie ma cech posiadania konkretnego prawa cywilnego, lecz stanowi korzystanie ze sfery wolności, jaką państwo zapewnia obywatelom. W tym wypadku posiadaczem jest właściciel – Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, w zależności od rodzaju danej drogi publicznej (IV CSK 40/10).

W postanowieniu IV CSK 152/10, Sąd uznał, że fakt, iż objęcie nieruchomości w posiadanie, opuszczonej przez właściciela w związku z wyjazdem na stałe do Niemiec w latach osiemdziesiątych, nastąpiło na podstawie zgody na jej zasiedlenie udzielonej przez Naczelnika Miasta i Gminy, nie uzasadnia przypisania samoistnemu posiadaczowi dobrej wiary. Podkreślono, że Konstytucja RP w art. 21 chroni prawo własności i dziedziczenia oraz nie wprowadza rozróżnienia w zależności od tego, komu prawa te przysługują, ani w jakich okolicznościach miały być nabyte.

Na szczególną uwagę zasługuje postanowienie zawierające pogląd, że do czasu posiadania wnioskodawczyni, potrzebnego do zasiedzenia działki powstałej z podziału nieruchomości stanowiącej wcześniej majątek wspólny małżonków, dolicza się okres, gdy współposiadała ona całą nieruchomość wraz z mężem (I CSK 455/09).

Postanowienie IV CSK 510/09 stanowi kolejną próbę wyjaśnienia pojęć użytych w art. 124 pkt 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem, bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, jeżeli z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju – przez czas trwania prze-

szkody. Sąd Najwyższy, oceniając, stosownie do art. 175 k.c., czy nastąpiła przewidziana w tym przepisie przeszkoda powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia, pojęcia te poddał pogłębionej analizie. Wyodrębniając subiektywny i obiektywny aspekt ujęcia „siły wyższej” w tym przepisie stwierdził, że element subiektywny należy wiązać z niemożnością wystąpienia z danym roszczeniem przez konkretnego uprawnionego, że zatem nie chodzi o brak możliwości dochodzenia takiego roszczenia w ogóle. Element obiektywny odnosi się do samej przeszkody uniemożliwiającej rozpoczęcie lub powodującej zawieszenie biegu zasiedzenia, której chwilę powstania i ustania określają okoliczności niezależne od zachowania się osoby dotkniętej tą przeszkodą. Należy przez to zatem rozumieć przeszkody wykluczające możliwość przeciwstawienia się państwu przez jednostkę przy pomocy przewidzianych przez prawo środków.

Z zakresu przepisów o użytkowaniu wieczystym istotną kwestię, o dużym znaczeniu społecznym, poruszono w wyroku, w którym przyjęto, że trwała zmiana sposobu korzystania z nieruchomości – w rozumieniu art. 73 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.) – powodująca zmianę celu, na który nieruchomość została oddana w użytkowanie wieczyste, następuje w wyniku decyzji o pozwoleniu na użytkowanie obiektu budowlanego wzniesionego na tej nieruchomości (I CSK 591/09).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął również nabrzmiały w praktyce notarialnej i wieczystoksięgowej problem dopuszczalności ustanowienia na rzecz właściciela lokalu mieszkalnego służebności gruntowej korzystania z ogródka przydomowego, obciążającej nieruchomość wspólną.

Zastrzegając, że przyznane właścicielowi nieruchomości władnącej uprawnienie do korzystania z nieruchomości obciążonej „w oznaczonym zakresie” nie może prowadzić do całkowitego pobawienia właściciela tej nieruchomości uprawnień wynikających z prawa własności, to jednak w szczególnych sytuacjach zakres treści przyznanej służebności może pozwalać właścicielowi nieruchomości władnącej na pełne korzystanie z określonej części nieruchomości obciążonej. Uprawnienia właściciela lokalu w stosunku do części nieruchomości wspólnej mającej stanowić ogródek przydomowy ograniczają się do urządzenia i utrzymywania małego ogródka przy domu, zajmowanego zwykle pod uprawę traw i roślin ozdobnych. Przyznanie właścicielowi lokalu takiego uprawnienia nie oznacza, że właścicielom pozostałych lokali, będących współwłaścicielami nieruchomości wspólnej, pozostało względem części nieruchomości zajętej pod uprawę jedynie *ius nudum*. Sąd Najwyższy podkreślił, że w granicach określonych przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie gruntu własność gruntu rozciąga się na przestrzeń nad i pod jego powierzchnią. Urządzenie przez właściciela lokalu ogródka przydomowego nie pozbawia współwłaścicieli nieruchomości wspólnej korzystania z przestrzeni nad i pod jej powierzchnią w granicach dozwolonego oddziaływania właściciela nieruchomości gruntowej. Poza tym uprawnienie do korzystania przez właściciela lokalu z ogródka przydomowego na nieruchomości wspólnej nie pozbawia pozostałych współwłaścicieli nieruchomości możliwości ingerowania w sposób wykonywania służebności, np. w razie zaniedbań w

urządzeniu lub utrzymywaniu ogródka. Wydając to orzeczenie, Sąd Najwyższy nawiązał do wyraźnej ostatnio w judykaturze tendencji do dynamicznej wykładni przepisów regulujących służebności gruntowe, zmierzającej do szerszego wykorzystania tej instytucji (III CSK 322/09).

W kolejnym orzeczeniu odniósł się do rozbieżnych w doktrynie poglądów w kwestii, czy art. 291 k.c. dotyczy tylko istniejących urządzeń, a co do nowych powinna zostać zawarta stosowna umowa, czy też przepis ten odnosi się także do budowy urządzeń, potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej. Podzielając to drugie zapatrywanie Sąd Najwyższy uznał, że obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności drogi koniecznej (art. 289 § 1 w zw. z art. 145 § 1 k.c.), w braku odmiennej umowy, obejmuje swoim zakresem zarówno obowiązek wybudowania, jeśli są potrzebne, odpowiednich urządzeń (np. utwardzenie drogi), jak i późniejsze ich utrzymywanie w należyтым stanie (remonty, wymiana nawierzchni, zachowanie w czystości, zapewnienie odpływu wody itp.), stosownie do sposobu korzystania z drogi i przeznaczenia nieruchomości władnącej oraz obciążonej. W orzeczeniu tym dokonano także wykładni art. 145 k.c., stwierdzając, że odpowiednim dostępem do drogi publicznej w rozumieniu tego przepisu, jest zarówno dostęp bezpośredni, jak i dostęp przez drogę innego rodzaju (drogę wewnętrzną) faktycznie i trwale istniejącą, o odpowiedniej szerokości i ukształtowaniu, umożliwiającą nieprzerwany i nieskrępowany dostęp ogółowi osób, nawet wtedy, gdy droga ta – za zgodą właścicieli – jest wydzielona z działek stanowiących własność podmiotów prywatnych (II CSK 30/10).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wspomaga właściwe funkcjonowanie wspólnot mieszkaniowych. Sąd wyjaśnił, że zebranie właścicieli lokali może podejmować uchwały również w sprawach, które nie zostały ujęte w porządku obrad ustalonym przez zarząd (zarządcę), nie ma bowiem takich ograniczeń w ustawie z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali – tekst jedn.: Dz. U z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm. (V CSK 52/10).

W innym orzeczeniu wskazał, że uchwała wspólnoty mieszkaniowej, na podstawie której współwłasnością przymusową właścicieli lokali objęto środki pieniężne zgromadzone na tzw. funduszu remontowym, jest niezgodna z prawem. Bez względu na obowiązujący art. 3 ust. 2 ustawy o własności lokali czyni niedopuszczalną próbę rozszerzenia przedmiotowego zakresu współwłasności wspólnej poza grunt oraz części budynku i urządzenia niesłużące wyłącznie do użytku właściciela lokalu. Również przepisy kodeksu cywilnego (art. 195 i następne) zaliczają do przedmiotu współwłasności tylko nieruchomość w rozumieniu art. 46 § 1 k.c. i wspólne części budynku, a nie środki pieniężne niebędące rzeczą. Z tych przyczyn nie jest również możliwe konstruowanie odrębnej, samoistnej współwłasności obejmującej środki pieniężne zgromadzone na funduszu remontowym (V CSK 3676/09).

Legalny opis lokalu mieszkalnego, będący podstawą wpisu tej wyodrębnionej nieruchomości do księgi wieczystej, nie jest precyzyjny i wywołuje rozbieżności w praktyce wieczystoksięgowej, bowiem ani ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.), ani

rozporządzenie wykonawcze Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 2003 r. (Dz. U. Nr 162, poz. 1575) nie definiują pojęć „izba” i „pomieszczenie przynależne”. Rozstrzygając ten problem Sąd Najwyższy przyjął, że balkon (loggia), służący do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i mający związek funkcjonalny z pozostałą częścią lokalu zaliczyć należy do pomieszczeń pomocniczych w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.), a te – potraktować jako izby (V CSK 31/10).

Ważny, choć o mniejszym ciężarze gatunkowym, jest pogląd, że w razie egzekucyjnego zajęcia przedmiotu zastawu rejestrowego (udziałów w spółce z o.o.) zastawnik nie może skutecznie wykonywać uprawnień w postaci przejęcia tego przedmiotu (art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 67, poz. 569 ze zm.) nawet wówczas, gdy umowę zastawniczą zawarto przed wejściem w życie przepisu art. 21a wskazanej ustawy (I CSK 369/09).

Problematyka ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) znalazła odzwierciedlenie w kolejnych orzeczeniach, mających istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej. W wyroku V CSK 357/09 Sąd Najwyższy przyjął, że o „trwałej zmianie sposobu korzystania z nieruchomości” w rozumieniu art. 73 ust. 2 ustawy może decydować także określony stopień intensyfikacji eksploatacji nieruchomości przez jej użytkownika wieczystego. W wyroku V CSK 15/10 stwierdził, że przesłanki zwolnienia od obowiązku zwrotu kwoty równej udzielonej bonifikacie po jej waloryzacji (art. 68 ust. 2a ustawy) znajdują zastosowanie do pierwotnych nabywców nieruchomości wskazanych w art. 68 ust. 2, a nie do osób im bliskich (art. 68 ust. 2 lit. b), na rzecz których zbyły nieruchomość.

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów powszechnych doniosłe rozstrzygnięcie zawiera także wyrok I CSK 397/09, z którego wynika, że o wykorzystywaniu na cele mieszkaniowe, zgodnie z art. 17b ust. 1 pkt 2a ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700 ze zm.), można mówić najwcześniej od chwili rozpoczęcia prac budowlanych na podstawie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego.

Z dniem 1 sierpnia 1985 r. został uchylony dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, ale pozostały w mocy skutki nabycia *ipso iure* własności nieruchomości w sytuacjach określonych w art. 2, 33 i 34 dekretu. Ten epizodyczny akt prawny, dostosowany do powojennego okresu, jest nadal wykorzystywany do „porządkowania” stosunków własnościowych w odniesieniu do nieruchomości kwalifikowanych jako „opuszczone” lub „poniemieckie”. Zauważalna stała się m.in. praktyka potwierdzania przejścia mienia poniemieckiego na własność Skarbu Państwa przez starostów (prezydentów miast na prawach powiatu), z powołaniem się na art. 7 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. Nr 66, poz. 410 ze zm.). Tego rodzaju przedsięwzięcia, poprzedzające wnioski o wpis do

księgi wieczystej, są jednak mało skuteczne w postępowaniu wieczystoksięgowym. Pogląd taki Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu V CSK 33/10, wyjaśniając, że zaświadczenie starosty nie ma charakteru decyzji administracyjnej, stanowi tylko oświadczenie wiedzy odnoszące się do określonego stanu faktycznego i podlegające weryfikacji w postępowaniu sądowym. Do wyjaśnienia okoliczności faktycznych nie jest natomiast odpowiednie postępowanie wieczystoksięgowe z uwagi na obowiązujące w nim ograniczenia dowodowe (art. 626⁸ § 2 k.p.c.), tylko postępowanie procesowe zainicjowane powództwem przewidzianym w art. 189 k.p.c. bądź art. 10 u.k.w.h.

W zakresie prawa zobowiązań rozważana była kwestia dopuszczalności zastosowania w polskiej praktyce kredytowej koncepcji tzw. nadzabezpieczenia (zabezpieczenia ekstensywnego) i jego konsekwencji prawnych w stosunkach obligacyjnych między wierzycielem (beneficjentem zabezpieczenia) i dłużnikiem (ustanawiającym zabezpieczenie). Sąd Najwyższy, badając tę kwestię na gruncie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, uznał, że stwierdzenie tzw. stanu nadzabezpieczenia może w sytuacjach szczególnych prowadzić do uznania umowy ustanawiającej zabezpieczenie za nieważną – art. 353¹ i 58 § 2 k.c. (II CSK 218/10).

W uzasadnieniu wyroku IV CSK 467/09 Sąd odniósł się do problematyki przyczynowości. Stwierdził, że pozwany o naprawienie szkody wyrządzonej z określonej przyczyny może skutecznie powołać się na to, że uszczerbek, o którego rekompensatę wystąpiono w pozwie, powstałby niewątpliwie także wtedy, gdyby obciążające pozwanego zdarzenie nie nastąpiło, a miało miejsce inne, późniejsze zdarzenie, będące wobec poprzedniej przyczyny tzw. przyczyną rezerwową. Sprawca szkody może się powołać na przyczynę rezerwową tylko wtedy, gdy stanowi ona ogniwo równoległego, teoretycznie zbudowanego łańcucha przyczynowego, niezależnego od rzeczywistego następstwa wydarzeń. Przyczyna rezerwowa jednak nie występuje, gdy zaistniałe zdarzenie szkodzące stworzyło możliwość hipotetycznego wystąpienia tzw. przyczyny rezerwowej szkody.

Warto zwrócić uwagę na wyrok, w którym Sąd Najwyższy wykluczył możliwość uwzględnienia – w sprawie o odszkodowanie przeciwko notariuszowi, który nie wypełnił w przewidzianym terminie obowiązku przesłania sądowi wypisu aktu notarialnego zawierającego wniosek o wpis do księgi wieczystej – podnoszonej przez notariusza okoliczności, że poszkodowany doznałby takiego samego uszczerbku w wyniku późniejszego niezastosowania się do wezwania sądu o uzupełnienie braków wniosku o wpis do księgi wieczystej. Uznając za bezskuteczną obronę notariusza, opartą na wystąpieniu tzw. „przyczyny rezerwowej”, Sąd Najwyższy stwierdził, że notariusz, wypełniając obowiązek przewidziany w art. 92 § 4 Prawa o notariacie działa nie tylko w interesie strony, lecz także w interesie publicznym, wynikającym z funkcji ksiąg wieczystych (II CSK 544/09).

Istotne zagadnienia prawne dotyczące umowy przedwstępnej rozstrzygnięte zostały w wyrokach Sądu Najwyższego II CSK 459/09 oraz II CSK 219/10. W pierwszym z nich Sąd stwierdził, że wniesienie pozwu o wykonanie umowy przedwstępnej nie przerywa biegu przedawnienia co do roszczenia odszkodowawczego (art. 390 § 1

i 2 k.c.). W uzasadnieniu tego stanowiska zwrócono uwagę, że wytoczenie powództwa o zawarcie umowy przyrzeczonej jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu wykonania umowy przedwstępnej, nie zaś uzyskania odszkodowania. Bieg przedawnienia odnośnie do tego drugiego roszczenia nie zostaje więc przerwany. Z tego względu ustawodawca aby nie pozbawić wierzyciela możliwości dochodzenia odszkodowania w razie oddalenia powództwa o zawarcie umowy przyrzeczonej, wprowadził rozwiązanie, że roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem roku od dnia, w którym prawomocne stało się orzeczenie o oddaleniu żądania zawarcia umowy przyrzeczonej. Obrona stanowiska przeciwnego nie znajduje zatem podstawy w treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a ponadto musiałaby opierać się na założeniu, że unormowanie zawarte w art. 390 § 3 zdanie drugie k.c. stanowi superfluum. W drugim orzeczeniu Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością zawarcia umowy przedwstępnej zobowiązującej do zawarcia kolejnej umowy przedwstępnej (art. 389 k.c.), nie dopatrując się w takiej sekwencji zawartych umów sprzeczności z istotą (naturą) stosunku prawnego, jaki kształtują przepisy o umowie przedwstępnej (art. 353¹ k.c.).

Potrzeba określenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika działającego bez umocowania rozważana była w wyroku V CSK 319/09, w którym wyjaśniono, że pełnomocnik ponosi ograniczoną odpowiedzialność, w ramach ujemnego interesu umownego (art. 103 § 3 k.c.), tylko w sytuacji, w której nie wiedział o braku lub o przekroczeniu umocowania. Jeżeli jednak rzekomy pełnomocnik działa w złej wierze i zawiera umowę z osobą trzecią ze świadomością braku umocowania, odpowiada deliktowo za wyrządzoną szkodę w pełnej wysokości (art. 415 w zw. z art. 361 k.c.).

Istotne znaczenie z punktu widzenia skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego ma wyrok I CSK 328/09, w którym przyjęto, że podstawą prawną odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wydaniem przed dniem 1 września 2004 r. ostatecznej decyzji administracyjnej, uchylonej po tym dniu z powodu orzeczonej przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją aktu normatywnego stanowiącego jej podstawę, jest art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP.

Należy również zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Najwyższego I CSK 374/09, że także przed dniem 1 września 2004 r. Skarb Państwa odpowiadał za szkodę wyrządzoną niezgodnym z prawem nieprawomocnym postanowieniem o ogłoszeniu upadłości.

W sprawie zakończonej wyrokiem IV CSK 146/10 Sąd analizował kwestię terminu przedawnienia roszczenia kierowanego wobec banku odpowiadającego na podstawie art. 415 k.c. z tytułu własnego czynu niedozwolonego za szkodę poniesioną przez klienta w związku z bezprawnym pobraniem i zagarnięciem środków z jego rachunku pieniężnego w tym banku przez jego pracownika, którego przestępcza działalność była możliwa ze względu na brak należytego nad nim nadzoru. Odmienne od wcześniejszego orzecznictwa, a podtrzymując stanowisko wyrażone w jednym z nowszych orzeczeń (wyroku IV CSK 259/09) Sąd Najwyższy przyjął, że w takiej sytuacji roszczenie poszkodowanego wobec banku przedawnia się zgodnie z obowiązującym poprzednio art. 442 § 1 k.c. (obecnie art. 442¹ § 1 k.c.) w terminie trzech lat od dnia, w

którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie zaś w przewidzianym w § 2 tego artykułu terminie lat dziesięciu (obecnie lat dwudziestu – art. 442¹ § 2 k.c.), licząc od dnia popełnienia przestępstwa, który dotyczy roszczeń kierowanych wobec sprawcy przestępstwa stanowiącego źródło szkody bądź – jak podkreślono – wobec osoby odpowiedzialnej za czyn sprawcy, jako za czyn cudzy.

Odpowiedzialność odszkodowawcza związana z eksploatacją górnictwem uregulowana jest przede wszystkim w ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), z zastosowaniem – na podstawie art. 92 – przepisów kodeksu cywilnego o sposobie naprawienia szkody. W praktyce orzeczniczej pojawiają się wątpliwości co do granic tego odesłania. Sąd Najwyższy stwierdził, że odesłania zawartego w art. 92 Pr.g.g. nie można zacieśniać do kodeksowych unormowań sposobu naprawienia szkody, gdyż wskazuje ono również na podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu górniczego (art. 435 k.c.). Roszczenia o naprawienie szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego prowadzonego zgodnie z prawem przedawniają się w konsekwencji w terminach dotyczących roszczeń deliktowych. Jeżeli natomiast szkoda zostanie wyrządzona ruchem zakładu górniczego prowadzonym niezgodnie z prawem, przedsiębiorca odpowiada deliktowo bez ograniczeń wynikających z przepisów prawa geologicznego i górniczego (V CSK 242/09).

W istotnym dla praktyki wyroku Sąd Najwyższy rozstrzygał kwestię miarkowania kary umownej. Analizując rozbieżne stanowiska wyrażone w judykaturze, opowiedział się stanowczo za jednym z nich, stwierdzając, że nie ma możliwości obniżenia kary umownej na podstawie art. 362 k.c. ze względu na przyczynienie się wierzyciela do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Przyczynienie takie może natomiast być brane pod uwagę przy miarkowaniu kary w ramach przesłanek określonych w art. 484 § 2 k.c. Powołując się na stanowisko wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, zgodnie z którym kara umowna jest niezależna od wystąpienia szkody, Sąd wskazał, że art. 362 k.c. nie może znaleźć zastosowania do tej kary, gdyż wiąże się on bezpośrednio ze szkodą. Ponadto Sąd przychylił się do stanowiska, że żądanie miarkowania kary umownej nie może następować z urzędu, lecz wyłącznie na wyraźnie sformułowany wniosek dłużnika. Za stanowiskiem tym przemawia możliwość oparcia tego żądania na dwóch różnych przesłankach określonych w art. 484 § 2 k.c., a także możliwość domagania się oddalenia roszczenia o karę umowną bez odnoszenia się do jej wysokości (IV CSK 494/09).

Za omówieniem wyroku IV CSK 280/09 przemawia kontrowersyjność zagadnienia, do którego Sąd ustosunkował się w uzasadnieniu tego orzeczenia. Stwierdzając, że dopuszczalność drogi sądowej w sprawach, w których Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie art. 527 k.c. ochrony swoich należności z tytułu niezapłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, nie przesądza o przysługiwaniu mu roszczenia materialnoprawnego, Sąd zwrócił uwagę na poważne wątpliwości dotyczące możliwości zastosowania w takim przypadku, w drodze ana-

logii, instytucji skargi pauliańskiej. Sąd wskazał, między innymi, że Zakład dąży przy pomocy tej skargi do uzyskania ochrony należności o charakterze publicznoprawnym, co wywołuje pytanie o możliwość traktowania ich jako wierzytelności w rozumieniu prawa cywilnego. Podkreślił, że przepisy dotyczące ubezpieczeń społecznych oraz podatków zawierają szczegółowe regulacje dotyczące subsydiarnej odpowiedzialności osób trzecich za takie zobowiązania, a zatem stanowią pewną formę uprzywilejowania podmiotów egzekwujących obowiązki publicznoprawne, co uzasadnia pytanie nie tylko o zasadność, ale nawet dopuszczalność rozszerzenia odpowiedzialności osób trzecich przez przyznanie uprawnionemu roszczenia o charakterze ściśle cywilnoprawnym. Należy zastrzec, że Sąd Najwyższy w późniejszym orzeczeniu zajął odmienne stanowisko.

W precedensowym wyroku, mającym istotne znaczenie z punktu widzenia interesu publicznego Sąd Najwyższy uznał, że do ochrony należności podatkowych może mieć zastosowanie w drodze analogii skarga pauliańska (art. 527 k.c.). Sąd odnosząc się do argumentów podnoszonych przez przeciwników takiego poglądu, wskazał, że zakaz stosowania analogii w prawie podatkowym ma charakter względny, obowiązuje bowiem tylko wtedy, gdy wnioskowanie z podobieństwa miałooby prowadzić do rozszerzenia zakresu opodatkowania. Wyrok uwzględniający skargę pauliańską nie rodzi nowych podatkowo-prawnych stanów faktycznych podlegających opodatkowaniu, ani nie poszerza zakresu możliwego opodatkowania, chroni jedynie już ustaloną wierzytelność publicznoprawną, nie narusza zatem reguły zakazującej stosowania analogii w prawie podatkowym. Sąd Najwyższy podkreślił, że jeśli prawo publiczne nie przewiduje wyspecjalizowanego instrumentu cywilnoprawnego dla ochrony uzasadnionego interesu prawnego, który naruszony został przez zachowanie niegodziwe i naruszające zakaz obchodzenia prawa, to nie można *a priori* wykluczyć – jak trafnie wskazuje się w najnowszych wypowiedziach przedstawicieli doktryny – wykorzystania instytucji kodeksu cywilnego, w sytuacji, gdy zobowiązanie wynikające ze stosunku publicznoprawnego zostało już definitywnie ustalone (II CSK 227/10).

Ważne znaczenie dla obrotu cywilnoprawnego ma wyrok, w którym dokonano wykładni art. 647¹ § 2 k.c., uszczegółowiając w pewnym zakresie rozważania zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08. Sąd Najwyższy wskazał, że zgoda inwestora, wyrażona w sposób dorozumiany czynny, na zawarcie umowy wykonawcy i podwykonawcy (art. 647¹ § 2 zdanie pierwsze k.c.), jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy, której istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy są znane inwestorowi, albo z którymi miał możliwość zapoznania się (II CSK 210/10).

Sąd Najwyższy rozstrzygał także kwestie zakresu swobody kształtowania postanowień umowy dzierżawy przez strony oraz dokonywanych po jej rozwiązaniu rozliczeń z tytułu poniesionych nakładów. Stwierdził, że strony mogą uregulować prawa i obowiązki dotyczące wypowiedzenia umowy bez zachowania terminów wypowiedzenia z powodu zwłoki z zapłatą czynszu przez dzierżawcę w sposób odmienny niż czy-

ni to art. 703 k.c., gdyż przepis ten ma charakter względnie obowiązujący i nie wyłącza wynikającej z art. 353¹ k.c. zasady swobody umów. Za stanowiskiem tym przemawia gramatyczna, systemowa oraz funkcjonalna wykładnia art. 703 k.c. Sąd uznał też, że przy rozliczaniu nakładów dzierżawcy istotny jest jedynie wzrost wartości nieruchomości o wartość poczynionych nakładów, nie zaś zwiększenie jej wartości wynikające ze zmiany cen na rynku nieruchomości.

Przepis art. 709¹⁵ k.c. nie definiuje korzyści, jakie finansujący może uzyskać w razie wypowiedzenia przez niego umowy leasingu na skutek okoliczności, za które korzystający ponosi odpowiedzialność. Również w judykaturze nie ujawnił się ten problem, a wypowiedzi w piśmiennictwie są rozbieżne. W precedensowym wyroku Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że niezapłacone raty wynagrodzenia, o jakich mowa w art. 709¹⁵ k.c., podlegają zmniejszeniu o korzyść uzyskaną przez finansującego wskutek zawarcia nowej umowy leasingu. Tym samym opowiedział się za szerszym ujęciem tych korzyści i wprowadzeniem większej równowagi w relacji między kontrahentami po rozwiązaniu umowy leasingu, w sytuacji, w której art. 709¹⁵ k.c. został unormowany wyraźnie na korzyść finansującego (V CSK 4/10).

W zakresie skutków ogłoszenia upadłości na podkreślenie zasługuje wyrok, w którym przyjęto, że ogłoszenie upadłości przekazującego nie powoduje wygaśnięcia *ex lege* (art. 20 § 1 Prawa upadłościowego z 1934 r.) skutków prawnych przekazu świadczenia pieniężnego, jeżeli przekaz został przyjęty przez przekazanego (art. 921² § 1 k.c.) przed ogłoszeniem upadłości przekazującego, a wykonany po tym ogłoszeniu (I CSK 427/09).

Istotne konsekwencje praktyczne niesie za sobą także wyrok Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, że źródłem zobowiązania Wojskowej Agencji Mieszkaniowej do wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za rezygnację z kwatery jest umowa zawarta między dyrektorem oddziału regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej a uprawnioną osobą. W wypadku niezawarcia wspomnianej umowy osobie uprawnionej nie przysługuje roszczenie o wypłatę ekwiwalentu pieniężnego. W razie odmowy jej zawarcia osoba uprawniona może natomiast wytoczyć oparte na art. 64 k.c. powództwo o zobowiązanie do złożenia odpowiedniego oświadczenia woli. Wyrok uwzględniający takie powództwo ma znaczenie konstytutywne. Do zawarcia umowy – jeżeli orzeczenie jest zgodne z treścią pozwu – dochodzi więc z chwilą uprawomocnienia się wyroku. Według Sądu Najwyższego, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia, którego źródłem jest tak zawarta umowa, powstaje dopiero od chwili uprawomocnienia się wyroku (I CSK 228/09).

Z zakresu prawa spadkowego istotne znaczenie ma postanowienie, z którego wynika że uprawnienie do żądania stwierdzenia postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie jest prawem w rozumieniu art. 922 § 1 k.c., które z chwilą śmierci przechodzi na spadkobierców (I CZ 121/09).

Sąd Najwyższy zajmował się także problematyką zachowku, a ściślej – wykładnią art. 1002 k.c., przewidującego ograniczenia w dziedziczeniu roszczenia o zachówek. Podkreślił, że przepis ten z jednej strony budzi wiele zastrzeżeń aksjologicznych i dogmatycznych, koncentrujących się na pytaniu o jego zgodność z konstytucyj-

ną gwarancją ochrony prawa dziedziczenia (art. 21 i 64 Konstytucji RP) oraz jego przystawalność do zasady jedności spadku (art. 922 k.c.), ale z drugiej realizuje czytelne wartości humanistyczne, związane z ochroną rodziny, jej integralnością oraz interesami. W tezie wyroku Sąd Najwyższy sprzeciwił się próbie uzupełnienia art. 1002 k.c. treścią normatywną art. 445 § 3 k.c. Wyjaśnił również, że roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobierców osoby uprawnionej, jeżeli należą oni do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy, niezależnie od tego, czy w konkretnej sytuacji faktycznej przysługiwałoby im własne prawo do zachowku po tym pierwszym spadkodawcy (III CSK 143/09).

W zakresie orzecznictwa na tle przepisów prawa rodzinnego, przy rozstrzygnięciu trudnych i skomplikowanych spraw dotyczących odpowiedzialności małżonków ich majątkiem wspólnym za zobowiązania cywilnoprawne, pomocne w praktyce sądowej okazały się rozważania zawarte w uzasadnieniu wyroku zawierającego tezę, że wiarytelność dotyczy osobistego majątku jednego z małżonków, jeżeli pomiędzy stosunkiem prawnym, z którego wynikło zobowiązanie, a tym majątkiem zachodzi związek prawny lub ekonomiczny. Związek prawny, na który zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, polega na tym, że przedmiotem stosunku prawnego jest rzecz lub prawo należące do majątku osobistego, natomiast związek ekonomiczny wyraża się w korzyści, która w ramach stosunku prawnego przypada na rzecz majątku osobistego (II CSK 281/10).

Niezwykle doniosłe rozstrzygnięcie z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów powszechnych zawiera także postanowienie, w którym uznano, że przy podziale majątku wspólnego po rozwodzie sąd musi, ustalając wartość nieruchomości, uwzględnić ciężący na niej dług zabezpieczony hipotecznie (I CSK 205/09).

W wyroku III CSK 203/09 stwierdzono, że uchylenie przez Sąd Najwyższy prawomocnego postanowienia sądu opiekuńczego, wydanego na podstawie art. 156 k.r.o., po zawarciu umowy, której dotyczyło udzielone zezwolenie, nie powoduje nieważności tej umowy. Sąd Najwyższy powołał się na moc wiążącą orzeczeń prawomocnych, w związku z czym uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania mogło wywołać jedynie skutek *ex nunc*. W tej sytuacji, skoro zawarcie umowy nastąpiło w czasie, w którym „obowiązywało” zezwolenie sądu wydane na podstawie art. 156 k.r.o., o jej nieważności z powodu braku takiego zezwolenia nie może być mowy.

Istotne znaczenie dla praktyki mają orzeczenia Sądu Najwyższego na temat prawa spółek handlowych.

Sąd Najwyższy orzekł w sprawie, w której zasadniczą kwestią było ustalenie sposobu reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji wówczas, gdy spółka i jej likwidator wystąpili po przeciwnych stronach sporu sądowego. Dokonując wykładni art. 210 § 1 w zw. z art. 280 k.s.h., Sąd uznał, że likwidatorzy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogą reprezentować tej spółki w sprawie, w której jest ona stroną pozwaną, jeżeli jeden z likwidatorów przystąpił do strony powodowej w charakterze interwenienta ubocznego. W sporze takim pozwaną spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia

wspólników. Wykładnia ta pozostaje aktualna także w odniesieniu do odpowiednich regulacji dotyczących reprezentacji spółki akcyjnej (II CSK 511/09).

Sąd Najwyższy, interpretując art. 236 § 1 k.s.h., odniósł się do – niewyjaśnionej w orzecznictwie – kwestii, czy na podstawie tego przepisu zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ma obowiązek zastosować się do wniosku mniejszości wspólników i zwołać zgromadzenie wspólników, czy też wniosek taki może rozstrzygnąć według swego uznania. Odwołując się do językowego i funkcjonalnego rozumienia art. 236 § 1 k.s.h. opowiedział się za pierwszym rozwiązaniem. Taka wykładnia przepisu prowadzi do stwierdzenia, że w przypadku niezwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w sytuacji opisanej w art. 236 § 1 k.s.h., spółka może dochodzić naprawienia szkody na ogólnych zasadach odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli tylko szkoda wynika z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania mającego swoje źródło w umowie. W rozpoznawanym przypadku chodziło o umowę dotyczącą wykonywania obowiązków prezesa zarządu i kierowania spółką (II CNP 8/10).

Ważnego zagadnienia prawnego dotyczy także wyrok, w którym Sąd Najwyższy, po przeprowadzeniu kompleksowej analizy przepisów regulujących podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, odmiennie, niż w uchwale z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 132/06, ocenił relacje zachodzące między przepisami art. 257 § 3 k.s.h. w zw. z art. 260 § 2 k.s.h. i art. 257 § 1 i 2 k.s.h. oraz art. 258 § 1 k.s.h. Uznając, że art. 257 § 3 k.s.h., ze względu na jego zakres, należy odczytywać nie jako ograniczenie regulacji zawartych w art. 257 § 1 i 2 k.s.h. oraz art. 258 § 1 k.s.h., lecz jako unormowanie szczególne, mające zastosowanie tylko w określonej sytuacji, doszedł do wniosku, że przepis ten należy stosować tylko wtedy, gdy podwyższenie kapitału zakładowego następuje przez utworzenie nowych udziałów, a nie przez podwyższenie wysokości dotychczasowych oraz w sytuacji, gdy uchwała o podwyższeniu nie wyłącza prawa pierwszeństwa w objęciu udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym przez dotychczasowych wspólników. Dokonując takiej wykładni powołanych przepisów Sąd Najwyższy uznał, że uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością niebędąca zmianą umowy spółki może wyłączyć prawo pierwszeństwa dotychczasowego wspólnika do objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, chyba że co innego wynika z umowy spółki (II CSK 505/09).

Odnotowania wymaga także wyrok dotyczący ciągle aktualnej w judykaturze problematyki odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o której mowa w art. 298 k.h. (obecnie art. 299 k.s.h.). Sąd Najwyższy uznał, że złożenie bezpodstawnego wniosku o wszczęcie postępowania układowego nie zwalnia członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z odpowiedzialności przewidzianej w art. 298 § 1 k.h. w razie stwierdzenia, że występowały przesłanki do ogłoszenia żądania o ogłoszenie upadłości spółki (II CSK 648/09).

Sporne w judykaturze i piśmiennictwie zagadnienie dopuszczalności zaskarżenia uchwał rad nadzorczych spółek kapitałowych stanowiło przedmiot wszechstronnych rozważań w uzasadnieniu wyroku, w którym Sąd Najwyższy krytycznie

odniósł się do poglądu wyrażonego w wyroku z dnia 20 stycznia 2009 r., II CSK 419/08, zawierającego tezę, że skoro w kodeksie spółek handlowych brak przepisów regulujących kontrolę prawidłowości uchwał rady nadzorczej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i to zarówno w trybie wewnątrz korporacyjnym, jak i na drodze sądowej, to należy w drodze analogii zastosować przepisy art. 249 – 252 k.s.h., dotyczące zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników. Sąd Najwyższy nie dopatrując się luki w prawie oraz odwołując się do art. 2 i art. 1 § 1 k.s.h., na podstawie których istnieje możliwość stosowania wprost przepisów kodeksu cywilnego uznał, że uchwała rady nadzorczej spółki akcyjnej o odwołaniu członka jej zarządu może być zaskarżona powództwem o stwierdzenie jej nieważności na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. (II CSK 449/09).

Dla praktyki orzeczniczej istotne jest stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu na temat wykreślenia z rejestru spółki akcyjnej po zakończeniu postępowania upadłościowego, w którym zaspokoiono wszystkich wierzycieli i pozostał „niewykorzystany” majątek spółki. Sąd wskazał na niecelowość wykreślenia spółki z Krajowego Rejestru Sądowego, jeżeli pozostał znaczny majątek i spółka nadal zamierza funkcjonować. Wówczas istnieją podstawy do odstępstwa od literalnej wykładni art. 477 § 1 i 2 k.s.h. i wykorzystania przez walne zgromadzenie możliwości przewidzianej w art. 460 k.s.h. Jeżeli natomiast spółka po zakończeniu postępowania upadłościowego nie zamierza reaktywować swojej działalności i popiera wniosek syndyka o wykreślenie z Rejestru, racjonalne jest wykreślenie spółki, nawet wtedy, gdy pozostał majątek niewykorzystany w postępowaniu upadłościowym (V CSK 208/09).

Sąd Najwyższy zajmował się również, jak co roku, wykładnią prawa spółdzielczego.

Orzekł o prawnych skutkach niewykonania przez spółdzielnię mieszkaniową nałożonego przez ustawę obowiązku dostosowania jej statutu do nowego stanu prawnego w sytuacji, w której zmiany statutu odmówiło zebranie przedstawicieli tej spółdzielni. Odnosząc się do tej kwestii, wskazał, że sankcje związane z naruszeniem tego obowiązku wynikają przede wszystkim z przepisów ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186 ze zm.). Stwierdził, że niespełnienie obowiązku zmiany statutu i zgłoszenia jej do Krajowego Rejestru Sądowego może uzasadniać ustanowienie kuratora, a w dalszej kolejności prowadzić do postawienia spółdzielni w stan likwidacji. Ponadto Sąd uznał, że podstawą nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni (zebrania przedstawicieli) podjętej w celu obejścia ustawy jest art. 58 § 1 k.c., gdyż w art. 42 § 2 Pr. spółdz., stanowiącym przepis szczególny, mowa jest wyłącznie o nieważności będącej wynikiem sprzeczności z ustawą (IV CSK 310/09).

Warto wskazać na wyrok, w którym przyjęto że obowiązek zarządu spółdzielni niezwłocznego zgłoszenia do sądu wniosku o ogłoszenie jej upadłości staje się aktualny dopiero w razie podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały o postawieniu spółdzielni w stan upadłości (I CSK 480/09).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął też ważne dla praktyki zagadnienie dotyczące istnienia interesu prawnego członka spółdzielni mieszkaniowej do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia tej spółdzielni na podstawie art. 189 k.p.c. Opowiadając się za szerokim rozumieniem pojęcia interesu prawnego, podkreślił, że interes taki ma także podmiot, na którego prawa bądź obowiązki w jakimś zakresie może wpłynąć istnienie bądź nieistnienie prawa przysługującego innym podmiotom lub stosunku prawnego, który je łączy. Przy takim rozumieniu tego pojęcia, Sąd uznał, że interes prawny członka spółdzielni mieszkaniowej w wytoczeniu powództwa o stwierdzenie niezgodności z prawem uchwały jej walnego zgromadzenia, w którym ma on prawo udziału, wynika z samego faktu członkostwa. Zauważono, że w razie podważania ważności podjętych uchwał interes prawny członka oraz samej spółdzielni są ze sobą ściśle związane (IV CSK 24/10).

Do uporządkowania praktyki związanej ze stosowaniem przepisów ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) przyczyni się zapewne wyrok w sprawie, w której spór między stronami dotyczył możliwości stosowania art. 48 ust. 1 u.s.m. – stanowiącego, że po spełnieniu określonych warunków, na pisemne żądanie najemcy spółdzielczego lokalu mieszkalnego, który przed przejściem przez spółdzielnię mieszkaniową był mieszkaniem przedsiębiorstwa państwowego, państwowej osoby prawnej lub państwowej jednostki organizacyjnej, spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć z nim umowę przeniesienia własności lokalu – do osób, które nie były najemcami lokalu przed przejściem go przez spółdzielnię mieszkaniową. Odwołując się do wykładni systemowej oraz względów natury konstytucyjnej, Sąd Najwyższy za prawidłową uznał wykładnię, że roszczenie przewidziane w art. 48 ust. 1 u.s.m. przysługuje najemcy tylko wtedy, gdy pozostawał w stosunku najmu lokalu już w chwili jego przejścia przez spółdzielnię (II CSK 51/10).

Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 48 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2009 r., K 64/07 (OTK-A 2009, nr 7, poz. 110), uznającego ust. 3 tego artykułu za niezgodny z Konstytucją RP i powodującego utratę mocy tego przepisu ze skutkiem od dnia jego wejścia w życie, tj. od dnia 31 lipca 2007 r. Sąd stwierdził, że obecnie w związku z nieobowiązaniem art. 48 ust. 3 tej ustawy, zgodnie z którym w wypadku nieodpłatnego nabycia przez spółdzielnię mieszkaniową mieszkania zakładowego była ona zobowiązana do przeniesienia jego własności na najemcę jedynie w zamian za spłatę zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu tego lokalu oraz za pokrycie kosztów dokonanych przez spółdzielnię nakładów koniecznych przeznaczonych na utrzymanie budynku, w którym lokal ten się znajdował, jeżeli spółdzielnia dokonała nieodpłatnego nabycia takiego lokalu, najemca ubiegający się o przeniesienie jego własności ma na podstawie art. 48 ust. 1 ust. 1 ustawy obowiązek spłaty jedynie zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu lokalu. Odpadła zatem ze skutkiem wstecznym podstawa prawna do żądania w takiej

sytuacji przez spółdzielnię mieszkaniową spłaty poniesionych przez nią nakładów koniecznych (IV CSK 292/09).

Wyjątkowo niestabilna jest regulacja prawna dotycząca mieszkań spółdzielczych, także w następstwie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Oceniając stan prawny, który istnieje od dnia 31 lipca 2007 r., po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z przepisami konstytucyjnymi art. 48 ust. 3 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), Sąd Najwyższy przyjął, że w wypadku nieodpłatnego nabycia przez spółdzielnię mieszkaniową budynku, w którym znajdują się dawne mieszkania zakładowe, najemca ubiegający się o przeniesienie własności lokalu obowiązany jest spłacić spółdzielni zadłużenie z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu (art. 48 ust. 1 u.s.m.), odpadła natomiast podstawa prawna żądania przez spółdzielnię spłaty poniesionych przez nią nakładów (V CSK 49/10).

Z wielu względów na uwagę zasługują także orzeczenia na temat zagadnień z innych dziedzin prawa.

Z zakresu prawa bankowego istotny, z powodu dużej liczby spraw dotyczących obowiązków i praw banków wobec klientów, jest wyrok wydany w sprawie, w której Sąd Najwyższy dokonał m. in. wykładni uchylonych obecnie przepisów – art. 92c ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz. U. 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.) oraz art. 326 ust. 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. Nr 146, poz. 1546 ze zm.). Wyjaśniono, że zestawienie tych przepisów ze sobą oraz z art. 509 k.c., wprowadzającym zasadę, że wierzyciel może przenieść wierzytelność na osobę trzecią bez zgody dłużnika, a także ścieśniający charakter wykładni przepisów o charakterze wyjątku od zasady nakazuje uznać, iż w przypadku, gdy dłużnik banku będący kredytobiorcą jako strona czynności dokonanej z bankiem nie dotrzymał warunków udzielenia kredytu, na przelew wierzytelności na rzecz funduszu sekurytyzacyjnego nie była potrzebna ani jego zgoda, ani dłużnika banku z tytułu zabezpieczenia, mimo że w art. 326 ust. 2 u.f.i., wyłączającym przewidziane w art. 92c pr. bank. wymaganie uzyskania, pod rygorem nieważności, takiej zgody od każdego z nich, mowa jest w tym kontekście ogólnie o dłużniku banku bez rozróżniania charakteru jego odpowiedzialności (IV CSK 558/09).

Inny wyrok został wydany w sprawie, w której Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem zakresu ochrony prawnoautorskiej ze względu na rozumienie pojęcia utworu, w kontekście wzajemnego stosunku ochrony przewidzianej na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) oraz ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.). Stwierdził, że krótka jednostka słowna, pełniąca rolę znaku towarowego, przy spełnieniu określonych cech może być uznana za utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut., jeżeli wykazuje autonomiczną wartość twórczą. Sam pomysł polegający na połączeniu określonego słowa ze sposobem jego wykorzystania w ściśle określonym celu nie podlega ochronie prawnoautorskiej. Sąd zaakcentował, że w razie kumulacji

praw na dobrach niematerialnych ochrona prawna dzieła musi być oparta na właściwej podstawie prawnej, którą determinuje charakter dzieła (IV CSK 359/09).

Sąd Najwyższy wypowiedział się również o sposobie dochodzenia roszczenia przez Stowarzyszenie Autorów „ZAiKS” przeciwko operatorowi sieci kablowej reemitującemu bezumownie utwory nadawane w programach organizacji radiowych i telewizyjnych. W takiej sytuacji nie ma sporu związanego z zawarciem umowy, uzasadniającego kompetencję Komisji Prawa Autorskiego, ma natomiast miejsce naruszenie autorskiego prawa majątkowego o charakterze bezwzględny, podlegające wprost orzecznictwu sądowemu (V CSK 458/10).

Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 5 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.), rozwinął sporną w judykaturze kwestię, czy stosunek konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami używającymi tej samej lub zbliżonej nazwy stanowi przesłankę czynu nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w tym przepisie. Sąd przychylił się do stanowiska, że dla zastosowania art. 5 ustawy konieczne jest istnienie stosunku konkurencji, ale w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Wyjaśnił, że o konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami można mówić wtedy, gdy przedsiębiorstwa zabiegają o tę samą klientelę (IV CSK 379/09).

Na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów art. 3 i 5 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, uznając, że podlega ochronie używanie dla oznaczenia przedsiębiorstwa nazwy zwyczajowej i ugruntowanej w świadomości miejscowej ludności, jeżeli przedsiębiorca rozpoczął używanie tej nazwy zgodnie z prawem jako pierwszy (II CSK 191/10).

Sąd Najwyższy odniósł się też do kwestii dotyczących istoty oraz zakresu ochrony renomowanego znaku towarowego, a także ochrony zwykłego znaku towarowego, które przedstawiają wizerunek miejsca prowadzenia działalności gospodarczej z uwzględnieniem zastosowanej kompozycji kolorystycznej oraz przedstawiają samą kombinację kolorów, na tle przepisów ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.). Stwierdził, w kontekście art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p., że ochrona przewidziana w tym przepisie nie odnosi się do samego koloru jako elementu znaku towarowego, lecz wyłącznie do określonej kombinacji barw, która mogłaby wprowadzić w błąd co do oznaczenia przedsiębiorstwa, towaru lub usługi albo naruszyłaby prawo do wyłącznego używania zarejestrowanego już znaku. Dodano również, że przyznanie jednemu przedsiębiorcy uprawnienia do używania określonego koloru i zakazanie używania go innym prowadzącym ten sam rodzaj działalności naruszałoby zasadę uczciwej konkurencji (IV CSK 231/10).

Jako ważny dla praktyki należy wskazać wyrok wydany na tle ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.), w którym Sąd Najwyższy odniósł się do istotnych kwestii o charakterze zarówno materialnoprawnym, jak i procesowym. W uzasadnieniu tego orzeczenia

stwierdzono, że jeżeli na skutek komunalizacji mienia skonfiskowanego na mocy wyroku, którego nieważność stwierdzono, nie ma możliwości zwrotu tego mienia przez państwową jednostkę organizacyjną, uprawnionemu przysługuje przeciwko Skarbowi Państwa roszczenie o zwrot jego równowartości. Istotne jest wyjaśnienie, że zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy, do reprezentowania Skarbu Państwa w procesie o zwrot równowartości tego mienia, gdy nie ma państwowej jednostki organizacyjnej, w której władaniu mienie to się znajduje bądź organu administracji rządowej, któremu je przekazano do dysponowania, wyłącznie właściwy jest Minister Skarbu Państwa (IV CSK 58/10).

Interesujące rozstrzygnięcie zawarto także w wyroku, w którym Sąd Najwyższy uznał, że przepis § 5 ust. 2 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 marca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad tworzenia, przekształcenia, likwidacji, organizacji, zarządzania i kontroli zakładów opieki zdrowotnej utworzonych przez Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. Nr 20, poz. 245) nie ograniczył kompetencji Ministra Obrony Narodowej do określenia następcy prawnego zlikwidowanego samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej i do dokonania tego wyłącznie w sposób generalny w jednym akcie normatywnym (I CSK 464/09).

Dorobek orzecznictwa w zakresie wykładni art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych (Dz. U. Nr 44, poz. 244 ze zm.) – stanowiącego, że jeżeli wskutek czynności prawnej lub decyzji administracyjnej przenoszącej własność lub inne prawo majątkowe na niepaństwowe osoby prawne lub osoby fizyczne, osoby te uzyskały niesłusznie korzyść z majątku Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych, sąd może oznaczyć sposób i wysokość wyrównania strat, a nawet rozwiązać umowę, rozstrzygając o rozliczeniu między stronami – wzbogacony został poglądem, że za niesłusznie uzyskane w rozumieniu tego przepisu nie mogą być uznane korzyści wynikające z przeznaczenia nabytej nieodpłatnie nieruchomości na inne cele niż określone w umowie o jej nabycie (II CSK 659/09).

Omówienie problematyki procesowej należy rozpocząć od przedstawienia orzeczeń dotyczących skargi kasacyjnej.

Praktyka ostatnich lat pokazuje, że coraz częściej wnoszone są skargi o ogromnej objętości, liczące niekiedy 100 – 150 stron. Zawierają przypisy, długie cytaty z piśmiennictwa i orzecznictwa, wykresy, fotografie etc., w których zaciera się ich podstawowy walor środka zaskarżenia, jakim jest przejrzystość zarzutów i siła argumentacji. Obszerność skarg wielokrotnie wynika z łatwości ich tworzenia; do skargi „wklejane” są rozległe wyimki z innych pism procesowych składanych poprzednio w sprawie, fragmenty rozpraw naukowych, komentarzy, mnożą się powtórzenia i zbędne wywody. Jest jasne, że taki sposób redagowania pism procesowych nie tylko utrudnia, czy wręcz uniemożliwia ich recepcję przez Sąd Najwyższy i stronę przeciwną, ale zaprzecza także idei celowości, pragmatyzmu i zwięzłości postępowania sądowego. Próba idącą w tym kierunku jest postanowienie Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że wywód skargi kasacyjnej – zajmujący 50 stron, opatrzony przypisami i ma-

jący cechy dysertacji naukowej – wykracza poza rzeczową potrzebę postępowania kasacyjnego oraz istotę środka zaskarżenia, który powinien się charakteryzować zwięzłością argumentów oraz przejrzystością i trafnością zarzutów (III CSK 260/09).

Ujawniające się nadal wątpliwości związane z dopuszczalnością skargi kasacyjnej wyjaśnione zostały w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że rozszerzenie powództwa dokonane po wniesieniu apelacji pozostaje bez wpływu na oznaczenie wartości przedmiotu zaskarżenia w skardze kasacyjnej wniesionej od wyroku oddalającego apelację od wyroku wstępnego (II CSK 561/09), natomiast w postanowieniu II CZ 9/10, wyjaśniono, że sprawa o ustalenie sposobu korzystania z rzeczy wspólnej przez dopuszczenie do jej posiadania na podstawie art. 206 k.c., nie jest sprawą dotyczącą zarządu związanego ze współwłasnością w rozumieniu art. 519¹ § 4 pkt 2 k.p.c.

Zagadnieniu pełnomocnictwa procesowego poświęcone są rozważania zawarte w uzasadnieniu postanowienia, w którym Sąd Najwyższy, odwołując się do argumentów natury systemowej i logicznej uznał, że wykazanie istnienia stosunku pracy jako podstawy pełnomocnictwa procesowego (art. 87 § 2 k.p.c.) może nastąpić przez złożenie do protokołu posiedzenia sądowego (art. 89 § 2 k.p.c.) stosownych oświadczeń przez pracownika oraz piastuna organu strony, uprawnionego do zatrudniania pracowników (II CZ 102/10).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął też wątpliwości dotyczące uprawnień interwenienta ubocznego w postępowaniu w sprawach gospodarczych, stwierdzając, że opisane w art. 79 zd. 1 k.p.c. prawo interwenienta ubocznego do dokonywania czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy, oznacza możliwość korzystania tylko z takich uprawnień, które pozostają w dyspozycji strony w chwili dokonywania czynności przez interwenienta. Jeśli zatem strona utraciła prawo do dokonywania określonej czynności na skutek upływu terminu przewidzianego do jej dokonania lub z powodu zakończenia określonego etapu postępowania, prawo takie utracił także interwenient uboczny. Z tych względów uznał, że interwenient uboczny, który przystąpił do strony powodowej, nie może powoływać faktów i dowodów sprekludowanych na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c. (II CSK 455/09).

Sąd Najwyższy wypowiedział się co do zagadnienia, które powstało na tle zmian kodeksu postępowania cywilnego wynikających z ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.). Stwierdzono, że nawet po zmianie stanu prawnego, aktualne pozostaje wyrażane do tychczas w orzecznictwie stanowisko, iż na postanowienie uwzględniające tylko część żądanych kosztów procesu, pomimo braku oddalenia wniosku o ich zasądzenie w pozostałym zakresie, stronie przysługuje zażalenie. Wskazano, że w związku z wprowadzeniem art. 108¹ k.p.c., z którego wynika, że gdy orzeczeniem nie objęto całej kwoty należnej z tego tytułu poniesionych kosztów sądowych postanowienie w tym przedmiocie wydaje sąd z urzędu, pojawił się w doktrynie pogląd, iż brak rozstrzygnięcia o kosztach sądowych w określonym zakresie nie jest równoznaczny z rozstrzygnięciem negatywnym, a orzeczenie sądu wymaga w tym zakresie uzupełnienia, nie ma jednak podstaw do odstąpienia od dotychczasowego stanowiska judykatury, które odnosi się

wprost do kosztów procesu. Za jego aktualnością przemawia m. in. szeroki sposób ujęcia hipotezy art. 394 § 1 pkt 9 i art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c., z których wynika możliwość wniesienia zażalenia na każde rozstrzygnięcie o kosztach. Za utrzymaniem dotychczasowej praktyki przemawiają również skomplikowane zasady rządzące rozliczeniem kosztów procesu, które powodują, że strony, w chwili wydania orzeczenia w przedmiocie zwrotu kosztów mogą mieć utrudnioną ocenę co do zupełności tego orzeczenia (IV CZ 82/10).

Sąd Najwyższy zajął się kwestią dotyczącą możliwości zwolnienia na podstawie art. 102 k.p.c. strony przegrywającej proces z obowiązku zwrotu części bądź całości kosztów poniesionych przez jej przeciwnika, gdy rozstrzygnięcie sporu nastąpiło na podstawie, która została przez sąd uwzględniona z urzędu. Sąd uznał, że względy słuszności mogą uzasadniać zastosowanie tego przepisu. Zwrócił przy tym uwagę na utrwalony w judykaturze pogląd, że ocena czy strona wygrała, czy też przegrała proces (art. 98 § 1 k.p.c.) musi być dokonywana przez porównanie roszczeń dochodzonych i ostatecznie uwzględnionych, nie zaś przez porównanie wyników procesu w poszczególnych instancjach sądowych (IV CZ 50/10).

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej wciąż żywa jest kwestia braków formalnych pism procesowych. Sąd Najwyższy odniósł się do istotnej z punktu widzenia praktyki kwestii, która wywoływała rozbieżności. Wydane postanowienie stanowiło próbę rozwiązania sytuacji, powstałej na skutek wprowadzenia nieskoordynowanych z pozostałymi regulacjami prawnymi zmian ustawowych. Sąd stwierdził w nim, że w przypadku wniesienia przez profesjonalnego pełnomocnika nieopłaconej skargi kasacyjnej, przewodniczący wzywa do uiszczenia opłaty pod rygorem odrzucenia skargi (zamiast przewidzianego w tym przepisie zwrotu) na podstawie stosowanego w koniecznym zakresie art. 130 § 1 k.p.c. Wady tego rozwiązania nie są tak istotne, jak te, które wystąpiłyby przy stosowaniu art. 130² § 1 i 2 k.p.c. Przyjęte rozwiązanie pozwala uniknąć negatywnych dla stron skutków procesowych idących dalej niż te, które wynikają wyraźnie z ustawy oraz zachować spójność konstrukcji środków odwoławczych i zaskarżenia (IV CZ 107/09). Wyrażone w tym postanowieniu stanowisko zostało zaakceptowane w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., II UZP 4/10, której nadano moc zasady prawnej.

W postanowieniu I CZ 100/09, wyrażono pogląd, że po uchyleniu art. 130² § 3 k.p.c. nienależycie opłacone pismo zawodowego pełnomocnika zawierające środek zaskarżenia podlega zwrotowi z możliwością uzupełnienia opłaty ze skutkiem od daty pierwotnego wniesienia.

Występującym w praktyce sądów powszechnych wątpliwościami dotyczącym stosowania art. 162 k.p.c., zwłaszcza w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, Sąd Najwyższy zajął się w wyroku II CSK 286/09. Posiłkując się dorobkiem orzeczniczym w tym zakresie oraz podnosząc argumentację dotychczas nie powołaną, stwierdził, że zastrzeżenie przewidziane w art. 162 k.p.c. może dotyczyć jedynie takich uchybień sądu popełnionych przy dokonywaniu czynności procesowych, o których strony zostały powiadomione przez sąd wydaniem postanowienia lub zarządzenia.

Praktyczne znaczenie ma także teza postanowienia Sądu Najwyższego, że okoliczność, iż czas trwania stanu zawieszenia postępowania do chwili jego podjęcia uzasadniał wydanie przez Sąd postanowienia o umorzeniu postępowania nie sanuje braku ustawowej przesłanki uzasadniającej umorzenie w dacie ferowania orzeczenia w tym przedmiocie (I CSK 252/09).

Jako istotny z zakresu problematyki prawa upadłościowego należy wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma uzasadnienia prawnego jednoczesne wytoczenie powództwa o ustalenie, iż czynność prawna upadłego jest bezskuteczna w stosunku do masy upadłości z mocy samego prawa na podstawie art. 128 ustawy z dnia z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.) oraz o zasądzenie równowartości tego, co wskutek tej czynności ubyło z majątku upadłego albo do niego nie weszło na podstawie art. 134 Pr.u.n., a wyrok uwzględniający jednocześnie oba te powództwa narusza art. 189 k.p.c. Sąd Najwyższy wskazał, że wytoczenie powództwa o ustalenie, że czynność prawna upadłego jest bezskuteczna z mocy prawa na podstawie art. 128 Pr.u.n. musi być co do zasady uznane za niedopuszczalne, jeżeli w konkretnej sytuacji można wytoczyć powództwo o świadczenie. Wyrok wydany w sprawie o ustalenie ma charakter deklaratoryjny, syndyk może zaś wytoczyć powództwo o świadczenie, tj. o wydanie tego co wskutek tej czynności ubyło z majątku upadłego lub do niego nie weszło, a gdy przekazanie w naturze jest niemożliwe o równowartość w pieniądzu (IV CSK 426/09). Należy dodać, że wprawdzie bezskuteczność czynności prawnej upadłego powstaje z mocy prawa, jednakże w razie sporu nie wyłącza to możliwości wytoczenia powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. Analogiczne stanowisko zajęto w wyroku IV CSK 298/09 oraz w wyroku IV CSK 453/09.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął także wywołujący w praktyce poważne kontrowersje problem dotyczący przysługiwania organom podatkowym lub kontroli skarbowej w sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego bądź prawa, które niezbędne jest dla oceny skutków podatkowych, samodzielnej legitymacji czynnej. Przesądając, że legitymacja ta na podstawie art. 189¹ k.p.c. organom tym przysługuje, Sąd odwołał się do wykładni gramatycznej tego przepisu. Zauważył, że w przepisie tym ustawodawca kwestię legitymacji rozstrzygnął w sposób jednoznaczny. Sąd wskazał na konieczność rozróżniania, jeśli chodzi o działania państwa sfery dominium oraz imperium. Z uzasadnienia wynika, że we wskazanym przepisie dostrzec należy tę drugą sferę działania, a zatem wymienionych w nim podmiotów nie można traktować jako jednostki organizacyjne reprezentujące Skarb Państwa w stosunkach cywilnoprawnych na podstawie art. 67 § 2 k.p.c., lecz jako organy realizujące władcze uprawnienia państwa występujące w procesie samodzielnie na podstawie art. 189¹ k.p.c. (IV CSK 261/09).

Kilka ważnych orzeczeń dotyczyło przebiegu postępowania dowodowego. W wyroku I CSK 340/09 przyjęto, że z faktu przytoczenia w raporcie, sporządzonym na podstawie art. 70a ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służ-

by Wywiadu Wojskowego (Dz. U. Nr 104, poz. 711 ze zm.), zeznań złożonych w sprawie karnej nie wynika, że są one objęte wynikającym z art. 244 § 1 k.p.c. domniemaniem zgodności z prawdą urzędowych zaświadczeń. W postanowieniu I CSK 222/09, wyrażono zaś pogląd, że w sprawie o założenie księgi wieczystej nie obowiązują ograniczenia dowodowe przewidziane w art. 626⁸ § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy wskazał, że wydana w postępowaniu sądowym opinia określająca wartość nieruchomości (operat szacunkowy) wymaga potwierdzenia aktualności przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego, jeżeli upłynął ustawowy termin do jej wykorzystania w sprawie lub zaistniały okoliczności wymagające potwierdzenia aktualności niezależnie od upływu terminu do wykorzystania opinii w sprawie (art. 156 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm. (V CSK 13/10).

W wyroku V CSK 29/10 uznano natomiast, że złożenie przez biegłego przyrzeczenia dopiero po przedstawieniu opinii na piśmie, ale przed zakończeniem czynności w danej sprawie, nie dyskwalifikuje złożonej opinii, chyba że po akcie przyrzeczenia biegły odstąpi od zawartych w niej wniosków (art. 282 § 1 k.p.c.).

O znaczeniu informacji internetowych dla sądowego postępowania dowodowego Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku V CSK 269/09, stwierdzając, że zamieszczenie w Internecie informacji o fakcie nie nadaje mu cechy faktu powszechnie znanego.

Do ujednoczenia orzecznictwa sądów powszechnych może przyczynić się także wyrok dotyczący stosowania art. 322 k.p.c. w sprawach gospodarczych. Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 563/07, że art. 322 k.p.c. nie ma zastosowania w sytuacjach, gdy wysokości żądania nie można dokładnie ustalić tylko dlatego, że dowody zgłoszone w sprawie gospodarczej uległy sprekludowaniu na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c. (II CSK 27/10). Prezentowana w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego (np. wyrok II CSK 108/05 i V CSK 207/08) rozszerzająca wykładnia art. 322 k.p.c., prowadząca do stwierdzenia, że przepis ten ma zastosowanie w sprawach, w których szkoda jest bezsporna, a tylko nie została wykazana jej wysokość, nie znajduje usprawiedliwienia w sprawach gospodarczych. Praktyka taka byłaby obejściem przepisów o prekluzji dowodowej, a więc w istocie reguł postępowania dowodowego obowiązujących w sprawach gospodarczych.

W postanowieniu V CZ 67/09 ujawnił się problem interesu prawnego w zaskarżeniu apelacją wyroku pierwszoinstancyjnego, w sytuacji, w której powództwo zostało uwzględnione. Roszczenie powoda było oparte na szczególnej podstawie prawnej, a mianowicie na art. 94 § 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), przewidującym tylko jeden sposób naprawienia szkody górniczej, przez przywrócenie stanu poprzedniego. Pozwany zakład górniczy został wprawdzie zobowiązany do przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego budynku, ale w wyroku nie określono metody rektyfikacji i w istocie wybór jednej z dwóch metod pozostawiono pozwanemu. Wiadomo przy tym, że jedna z metod jest mniej korzystna dla poszkodowanego. Sąd Najwyższy w konse-

kwencji uznał, że dopuszczalna jest apelacja powoda od wyroku uwzględniającego powództwo o przywrócenie stanu poprzedniego na podstawie art. 94 ust. 1 Pr.g.g., w której skarżący zarzuca nieokreślenie w nim metody rektyfikacji.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął problem, który pojawił się w związku ze sprostowaniem przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji w sposób prowadzący do zmiany o charakterze merytorycznym. W sprawie sąd drugiej instancji, oddalając apelację, sprostował jednocześnie zaskarżony wyrok w ten sposób, że przedmiot sprawy oznaczył nie jako żądanie stwierdzenia oświadczeń woli powodów (sformułowane w pozwie), lecz o ustalenie nieważności umów, których oświadczenia te stanowiły element, oraz stosownie do tego oznaczenia, przez zastąpienie rozstrzygnięcia o nieważności oświadczeń ustaleniem nieważności umów. Uznając, że zmiana ta na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. nie jest dopuszczalna, przyłączono się do wyrażonego w orzecznictwie stanowiska, iż postanowienie sądu drugiej instancji dotyczące sprostowania wyroku, a w rzeczywistości zmieniające ten wyrok co do istoty, może być zaskarżone skargą kasacyjną. Wydane w niewłaściwej formie w postaci sprostowania orzeczenie merytoryczne, ze względu na swą treść, stanowi w istocie wyrok, dlatego też przysługuje od niego stronie wskazany środek zaskarżenia (IV CSK 188/10).

W sprawie dotyczącej zastosowania leczenia psychiatrycznego Sąd Najwyższy w postanowieniu V CSK 384/09 zwrócił uwagę na znaczenie art. 48 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 111, poz. 535 ze zm.), umożliwiającego ustanowienie adwokata z urzędu z inicjatywy sądu. Osoba chora psychicznie zazwyczaj nie ma poczucia choroby, natomiast jej postrzeganie świata zewnętrznego i rozumienie zdarzeń bywa w znacznym stopniu zakłócone. Prowadzenie postępowania sądowego bez zapewnienia takiej osobie profesjonalnej pomocy prawnej może w konsekwencji uzasadniać zarzut nieważności (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W postanowieniu III CZP 3/10, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o rozstrzygnięcie kolizji ustawy z prawem unijnym, wymagającej wykładni tego prawa, wyłącznie właściwy jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Orzekł również, że w sprawie, w której do wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postępowaniu prejudycjalnym (art. 267 TFUE) uprawniony i zobowiązany jest sąd drugiej instancji, Sąd Najwyższy, któremu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne dotyczące kolizji ustawy z prawem unijnym, odmawia podjęcia uchwały. W takiej sytuacji brak podstaw do wystąpienia przez Sąd Najwyższy do Trybunału Sprawiedliwości z wnioskiem o wydanie orzeczenia prejudycjalnego.

Sąd Najwyższy przypomniał, że w sprawach, w których rysuje się problem kolizji prawa krajowego z prawem unijnym, rzeczą sądu drugiej instancji jest ocena – przy uwzględnieniu zasady *acte clair* – potrzeby (konieczności) wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości, przy czym należy pamiętać o pierwszeństwie prawa unijnego przed ustawami (art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP), co oznacza, że sąd drugiej instancji może sam – jeżeli nie ma wątpliwości – odmówić zasto-

sowania prawa polskiego albo – jeżeli takie wątpliwości występują i są uzasadnione – wystąpić ze stosownym wnioskiem do Trybunału Sprawiedliwości.

W zażaleniach licznie wnoszonych na podstawie art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym, zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także na postanowienie sądu drugiej instancji co do kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, prezentowana jest interpretacja, że zaskarżeniem objęte są także rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji odnośnie do kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji. Tę wadliwą wykładnię art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd Najwyższy zakwestionował w postanowieniu II CZ 45/10, stwierdzając, że niedopuszczalne jest zażalenie do Sądu Najwyższego na zawarte w wyroku sądu apelacyjnego postanowienie co do kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji.

W postanowieniu II CZ 100/09, przyjęto, że zażalenia zarzucającego nieważność postępowania lub oczywiście uzasadnionego nie doręczają się drugiej stronie, jeżeli sąd, który wydał zaskarżone postanowienie uchyla zaskarżone postanowienie i w razie potrzeby sprawę rozpoznaje na nowo (art. 395 § 2 k.p.c.).

Ważne dla praktyki jest orzeczenie, w którym została rozstrzygnięta istotna kwestia dotycząca możliwości wznowienia postępowania na podstawie art. 401¹ k.p.c., gdy doszło do wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność przepisu prawa z Konstytucją w zakresie, w jakim dana kwestia nie została w nim przez ustawodawcę unormowana (tzw. wyrok zakresowy). Sąd Najwyższy, nawiązując do uchwały składu siedmiu sędziów tego Sądu z dnia 17 grudnia 2009 r., III CZP 2/09, mającej moc zasady prawnej, zgodnie z którą orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy wznowienia postępowania przewidzianej w art. 401¹ k.p.c., stwierdził, że jej sentencja powinna być odniesiona również do wyroków zakresowych. Takie wyroki bowiem nie powodują utraty mocy obowiązującej przepisów, do których orzeczenia te się odnoszą, lecz sprawiają jedynie, że ustawodawca powinien dokonać w tym zakresie stosownej nowelizacji (IV CO 37/09).

Sąd Najwyższy wskazał na znaczenie wyroków Trybunału Konstytucyjnego określanych jako prawotwórcze, charakteryzujących się tym, że nie kwestionują zgodności z Konstytucją konkretnego przepisu ustawy, lecz zmierzają do wypełnienia istniejącej, zdaniem Trybunału, luki w prawie. Podkreślił, że wyroki takie również nie mogą stanowić, przewidzianej w art. 401¹ k.p.c., podstawy wznowienia postępowania (II CSK 3/10).

Jeśli chodzi o orzeczenia wydane w wyniku rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, trzeba zwrócić uwagę, że w 2010 r. ich liczba nadal była nieznaczna, a uwzględniono tylko dwie skargi. W orzecznictwie utrzymuje się stanowisko, że przez orzeczenie niezgodne z prawem, o którym mowa w art. 424⁻¹ k.p.c., należy rozumieć orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego stosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głąb-

szej analizy prawniczej (tak wprost np. w wyroku IV CNP 95/09, IV CNP 114/09, czy też IV CNP 18/10).

Spośród orzeczeń wydanych na skutek rozpoznania takiej skargi na oddzielne wskazanie zasługuje postanowienie IV CNP 84/09. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że wniosek o sprostowanie kwestionowanego orzeczenia nie jest środkiem prawnym w rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem przesłanką dopuszczalności skargi jest wykorzystanie przez skarżącego każdego środka prawnego, który służy do zmiany lub uchylecia zaskarżonego orzeczenia. Ponieważ celem wniosku o sprostowanie jest wyłącznie wyeliminowanie niedokładności, błędów pisarskich albo rachunkowych lub innych oczywistych omyłek nie zaś zmiana orzeczenia na skutek innej wykładni lub odmiennego zastosowania prawa materialnego; skorzystanie z niego nie oznacza, że przesłanka ta została spełniona.

Z zakresu postępowania nieprocesowego należy wymienić postanowienie wydane w sprawie, w której wyjaśnienia wymagały istotne kwestie o charakterze zarówno procesowym, jak i materialnoprawnym. Sąd, odnosząc się do przesłanek ubezwłasnowolnienia częściowego na podstawie art. 16 § 1 k.c., zwrócił uwagę na wynikające ze zmienionych przepisów o postępowaniu o ubezwłasnowolnienie, wprowadzonych ustawą z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 121, poz. 831), która weszła w życie dnia 7 października 2007 r., rozszerzenie gwarancji i uprawnień procesowych osób, których dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, podkreślając, że zmiany te mają ogólniejszy wymiar, wyrażając nową tendencję w postrzeganiu praw tych osób i ich ochrony, którą powinien brać pod uwagę sąd orzekający o ubezwłasnowolnieniu. Ocena czy osobie cierpiącej na zaburzenia psychiczne potrzebna jest pomoc do prowadzenia jej spraw, uzasadniająca częściowe ubezwłasnowolnienie, powinna być oparta na ustaleniu, że rzeczywiście istnieją takie sprawy, jaki jest ich rodzaj oraz zakres potrzebnej pomocy (IV CSK 470/09). Stanowisko to doznało wyraźnego wzmocnienia w związku ze wskazanymi zmianami stanu prawnego. Obecnie zgodnie z art. 554¹ § 1 k.p.c. postępowanie dowodowe powinno prowadzić do ustalenia także rodzaju spraw wymagających prowadzenia przez tę osobę, co jest niezbędne dla ustaleń oraz oceny, czy i w jakich spośród nich zachodzi potrzeba udzielenia jej pomocy.

Na szczególną uwagę zasługuje postanowienie dotyczące skomplikowanej i doniosłej z punktu widzenia interesu publicznego kwestii, czy sąd wieczystoksięgowy może odmówić wpisu w księdze wieczystej, gdy istnieje ku temu znana mu urzędowo przeszkoda. W wyniku zmiany stanu prawnego po wejściu w życie ustawy z dnia 11 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 63, poz. 635) w doktrynie i judykaturze ujawniła się rozbieżność stanowisk w tej kwestii. Dążąc do zachowania podstawowych funkcji ksiąg wieczystych, które ukierunkowują działalność sądów wieczystoksięgowych na zapewnienie księgom wieczystym prawdziwości wpisów, Sąd Najwyższy uznał, że w sprawie wieczystoksięgowej, w której nie występuje konkurencja wniosków złożonych w różnym czasie, sąd w chwili ich rozpoznawania może – w celu zapewnienia w księ-

dze wieczystej prawdziwości wpisów – uwzględnić okoliczności znane mu urzędowo. Orzeczenie to, nawiązując do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., III CZP 80/09, eliminuje ewentualne wątpliwości co do rozumienia zawartego w niej stwierdzenia, że Sąd rozpoznając wniosek o wpis w księdze wieczystej związany jest stanem rzeczy istniejącym w chwili złożenia wniosku i kolejnością jego wpływu (II CSK 661/09).

W precedensowym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego publicznego państwu niemieckiemu przysługuje immunitet jurysdykcyjny w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych popełnionych przez niemieckie siły zbrojne podczas drugiej wojny światowej na terenie Polski. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy na podstawie umów międzynarodowych, orzeczeń i praktyki wielu państw oraz wypowiedzi nauki prawa przeprowadził szeroką analizę mającą na celu odtworzenie normy międzynarodowego prawa publicznego zwyczajowego jako przesłanki zwolnienia spod jurysdykcji krajowej obcego państwa w procesie o naprawienie szkód wynikłych z jego działań zbrojnych w czasie wojny. Wskazano na ewolucyjną zmianę norm prawa zwyczajowego, prowadzącą współcześnie do odejścia od immunitetu pełnego i ograniczenia immunitetu jurysdykcyjnego państw najpierw w sprawach związanych z władczą działalnością państwa, a następnie w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych popełnionych w państwie forum. Obecnie brak natomiast, w ocenie Sądu Najwyższego, dostatecznych podstaw do stwierdzenia wyjątku wyłączającego spod immunitetu państwa sprawy o roszczenia z objętych działaniami zbrojnymi czynów niedozwolonych popełnionych na terytorium państwa sądu orzekającego, które były wynikiem naruszenia praw człowieka (IV CSK 465/09).

Sąd Najwyższy zajmował się ważnym dla praktyki rozstrzygania sporów przed sądami polubownymi zagadnieniem tzw. zdatności arbitrażowej, którą ustawodawca w art. 1157 k.p.c. związał z pojęciem „zdatności ugodowej”. Wyjaśniając znaczenie obu pojęć uznał, że przesłanką zdatności ugodowej jest abstrakcyjna możliwość dysponowania przez stronę prawami (roszczeniami z nich wypływającymi), nie zaś możliwość zawarcia przez strony ugody sądowej o określonej treści. W konsekwencji stwierdził, że strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór o ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenie jej nieważności (II CSK 670/09). Zob. także omówioną wyżej uchwałę III CZP 57/10.

Ciekawe rozstrzygnięcia zapadły również w sprawach, w których zasadniczą kwestią były problemy z zakresu kosztów postępowania sądowego.

Z punktu widzenia osób, które na podstawie ustawy mogą żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni mieszkaniowej, istotne znaczenie ma postanowienie Sądu Najwyższego, zawierające tezę, że w sprawie z powództwa osoby, o której mowa w art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), bez względu na wynik, koszty postępowania poniesione przez strony pokrywa pozwana spółdzielnia (II CZ 90/09).

Powołać również należy postanowienie, w którym Sąd Najwyższy, zwracając uwagę na wadliwe zrozumienie przez sąd drugiej instancji uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07, podkreślił, że – zgodnie z tą uchwałą – tylko w postępowaniu kasacyjnym, a więc wszczętym wniesieniem skargi kasacyjnej a także w postępowaniach mających charakter wpadkowy, ale prowadzonych w ramach postępowania kasacyjnego (np. postępowanie wywołane zażaleniem na postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej) strona nie może korzystać z udzielonego jej przed sądem powszechnym zwolnienia od kosztów sądowych. Korzysta natomiast z takiego zwolnienia w postępowaniu wywołanym zażaleniem na postanowienie o odrzuceniu wniosku o sporządzenie i doręczenie wyroku sądu drugiej instancji (II CZ 89/09).

Bardzo rzadko poruszanej w doktrynie i orzecznictwie problematyki kosztów postępowania nieprocesowego dotyczą, i dlatego tym bardziej zasługują na powołanie, postanowienia Sądu Najwyższego w sprawach o sygnaturach: II CZ 54/10, II CZ 55/10, II CZ 56/10, II CZ 59/10 oraz II CZ 60/10. Przyjęto w nich, że w sprawie o wpis hipoteki przymusowej nie występuje sprzeczność interesów w rozumieniu art. 520 § 2 k.p.c. i ma zastosowanie zasada, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

W sprawach dotyczących postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego Sąd Najwyższy wypowiedział się o charakterze odpowiedzialności powoda wynikającej z wykonania zabezpieczenia w sprawie cywilnej przez niego przegranej z przyczyn merytorycznych lub formalnych (art. 746 § 1 k.p.c.). Wskazał mianowicie, że przepis ten określa samodzielnie i wyczerpująco przesłanki odpowiedzialności uprawnionego oraz że jest to odpowiedzialność niezależna od winy (V CSK 293/09).

W postanowieniu III CZP 28/10 stwierdził, że sąd rejonowy, rozpoznający skargę na czynności komornika, działa jako sąd pierwszej instancji. Podkreślił, że skarga na czynność komornika, przysługująca do sądu rejonowego, jest innym, w ujęciu art. 363 § 1 k.p.c., niedewolutywnym środkiem zaskarżenia. Sporadycznym wypowiedziom dopatrującym się w działaniu sądu rejonowego rozpoznającego skargę wykonywania funkcji sądu drugiej instancji rozpoznającego zażalenie zaprzecza w sposób oczywisty art. 767⁴ k.p.c., z którego wynika, że sąd rozpoznający skargę na czynność komornika jest sądem pierwszej instancji, a dopiero jego postanowienia – wskazane w ustawie – podlegają zaskarżeniu do sądu drugiej instancji w drodze zażalenia. Pogląd, że sąd rozpoznający skargę na czynność komornika działa jako sąd drugiej instancji jest niemożliwy do zaakceptowania także z tego względu, iż w razie odrzucenia skargi, zażalenie na postanowienie o odrzuceniu skargi rozstrzygałby sąd okręgowy jako sąd trzeciej instancji, a takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z istotą systemu środków zaskarżenia oraz instancyjności postępowania cywilnego.

Wyrok w sprawie V CSK 272/09 dotyczył odpowiedzialności odszkodowawczej komornika sądowego za przeprowadzoną bezprawnie egzekucję (bankowy tytuł wykonawczy nie uprawniał do wszczęcia egzekucji przeciwko powodowi). Sąd Najwyższy podkreślił, że komornik prowadzący bezprawnie egzekucję nie może powo-

ływać się na tzw. przyczynę rezerwową i skutecznie zarzucać, iż także legalnie prowadzona egzekucja mogła spowodować ściągnięcie sumy należnej wierzycielowi.

Natomiast wyrok dotyczący postępowania egzekucyjnego należy wskazać ze względu na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w orzeczeniu, według którego, prawomocny wyrok oddalający powództwo remitenta wobec jednego z współwystawców gwarancyjnego weksla własnego może stanowić podstawę powództwa przeciwegzekucyjnego współwystawcy (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.), jeżeli uwzględnia zarzuty wspólne wszystkim współwystawcom (art. 375 § 2 k.c. i art. 47 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe, Dz. U. Nr 37, poz. 282 ze zm.) (I CSK 249/09).

Ujawniające się w orzecznictwie sądów powszechnych trudności wykładani art. 59 ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jedn.: Dz. U. Nr 133, poz. 882 ze zm.) eliminuje wyrok Sądu Najwyższego, którego teza stanowi, że przewidziany w tym przepisie obowiązek przekazywania przez komornika na rzecz Skarbu Państwa 20 % opłaty egzekucyjnej ściągniętej od dłużnika ustał dopiero w sprawach egzekucyjnych wszczętych od dnia 13 listopada 2004 r. (II CSK 184/10).

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Warunki funkcjonowania oraz zakres i sposób działania Izby w roku 2010 nie odbiegały w istotnej mierze od tego co miało miejsce w latach poprzednich. Nadal pierwszoplanowym zadaniem Izby jest dążenie do ujednoczenia orzecznictwa sądowego, w tym zwłaszcza wykładni prawa materialnego i procesowego. Najważniejsze znaczenie w tym zakresie mają rozstrzygnięcia zapadające w formie uchwał (składów powiększonych Izby i składów zwykłych), w których udzielane są odpowiedzi na pojawiające się pytania dotyczące wątpliwości interpretacyjnych poszczególnych regulacji prawnych i to zarówno w ramach Izby, jak i w sądach niższej instancji. Zapewniają one należyty stopień jednolitości orzecznictwa sądownictwa powszechnego oraz własnych orzeczeń. W 2010 r. zmniejszyła się liczba uchwał w składach powiększonych a także liczba uchwał podejmowanych w następstwie pytań prawnych kierowanych do Izby na podstawie art. 390 k.p.c. Tych pierwszych było 7 (w 2009 r. – 13, 2008 r. – 9, 2007 r. – 6), zaś uchwał (rozstrzygnięć) wydanych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego było 29 (w 2009 r. – 37, w 2008 r. – 33, w 2007 r. – 34). Nie znaczy to jednak, że wynika to z polepszenia się jakości prawa czy redukcji stopnia jego komplikacji i to zarówno w wymiarze krajowym, unijnym (międzynarodowym), jak i orzeczniczym. Kwestia ta zostanie poruszona w sposób szczegółowy przy omawianiu konkretnych orzeczeń.

W 2010 r. w składzie powiększonym zostały podjęte tylko dwie uchwały z zakresu prawa pracy. W pierwszej z nich udzielono odpowiedzi na pytanie składu zwykłego Sądu Najwyższego: czy odwołanemu naczelnikowi urzędu skarbowego po przeniesieniu na inne stanowisko odpowiadające jego kwalifikacjom na podstawie art. 10 ust. 1b ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych

przysługuje wynagrodzenie w wysokości takiej, jaką otrzymywał na stanowisku naczelnika? Sąd Najwyższy uznał, iż w takiej sytuacji problem ten w ogóle nie powstaje, gdyż do odwołanego naczelnika urzędu skarbowego, który przed powołaniem na tę funkcję był urzędnikiem państwowym mianowanym zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych stosuje się art. 111 ust. 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej. Sąd Najwyższy przyjął, że tym samym do osoby takiej w ogóle nie ma zastosowania art. 10 ust. 1b ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (I PZP 5/09).

Zakresu następstwa prawnego, o którym mowa w art. 66 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, dotyczyła kolejna uchwała składu siedmiu sędziów. Zgodnie z art. 66 ust. 1 tej ustawy powszechne товариство, które zamierza zrezygnować z prowadzenia dotychczasowej działalności, może, na podstawie umowy zawartej z innym powszechnym товариством, przekazać temu товариству zarządzanie otwartym funduszem, którym zarządza. Sąd Najwyższy uznał, że powszechne товариство emerytalne przejmujące zarządzanie otwartym funduszem emerytalnym wstępuje w prawa i obowiązki powszechnego товариства zarządzającego dotychczas tym funduszem wynikające ze stosunków pracy (art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych). W uzasadnieniu wyjaśniono, że wykonywanie działalności akwizycyjnej na rzecz otwartego funduszu emerytalnego przez pracownika pozostającego w stosunku pracy z powszechnym товариством emerytalnym jest czynnością składającą się na "zarządzanie" otwartym funduszem emerytalnym. Nie ma więc wątpliwości, że powszechne товариство emerytalne przejmujące zarządzanie otwartym funduszem emerytalnym na podstawie umowy określonej w art. 66 ust. 1 cyt. ustawy, wstępuje w obowiązki powszechnego товариства zarządzającego dotychczas tym funduszem (art. 66 ust. 2 ustawy) wynikające ze stosunku pracy, którego treścią było prowadzenie przez to товариство działalności akwizycyjnej, co dotyczy zwłaszcza zobowiązania do zapłaty pracownikowi należnego wynagrodzenia za pracę polegającą na zawieraniu umów o przystąpieniu do funduszu (II PZP 12/09).

W sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych należy zwrócić uwagę na następujące uchwały podjęte w składach powiększonych. W pierwszej z nich analizowany był doniosły problem dopuszczalności kwestionowania przez ZUS zadeklarowanej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przez osobę ubezpieczoną z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności. W praktyce powstał problem, czy organ ubezpieczeń społecznych może kwestionować wysokość zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność podstawy wymiaru składek, z powołaniem się na to, że ubezpieczony wykazywał zamiar uzyskania zawyżonych świadczeń z tego ubezpieczenia w sposób sprzeczny z zasadą solidaryzmu i równego traktowania wszystkich ubezpieczonych. W szczególności odnosiło się to do działania kobiet – dobrowolnie ubezpieczonych chorobowo, które w okresie przed urodzeniem dziecka drastycznie podnosiły wysokość deklarowanej składki, odnosząc z tego korzyść poprzez uzyskanie wysokiego zasiłku macierzyńskiego i chorobowego (jeżeli stan w ciąży wymagał zwolnienia lekarskiego), a po zakończeniu pobierania zasiłku

macierzyńskiego radykalnie obniżały deklarowaną podstawę wymiaru składek. Sąd Najwyższy uznał, że do stosunku ubezpieczenia społecznego nie stosuje się przepisów prawa cywilnego, wobec czego kwestionowanie przez ZUS zadeklarowanej w granicach przewidzianych ustawą przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność podstawy wymiaru składek z powołaniem się na art. 58 k.c., czy art. 5 k.c. nie jest możliwe. Uprawnień ZUS do takiego zachowania nie można doszukać się również w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych, w tym w art. 83 ust. 1 i 2 w zw. z art. 41 ust. 12 i 13, art. 68 ust. 1 oraz art. 86 ust. 1 i 2 ustawy systemowej. Wskazano także, że wysokość świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie zależy od uznania organu ubezpieczeń społecznych. Zakład ma obowiązek wypłacać świadczenia w takiej wysokości, jaka wynika z przepisów ustaw, które nie przewidują możliwości uchylenia się od tej powinności w całości lub w części ze względu na to, że w ocenie organu ubezpieczeń świadczenie jest „nienależnie wysokie”, bądź, że kwota, jaką należy wypłacić, jest „niesprawiedliwa”, czy „niegodziwa”. Z powyższego wynika, że ubezpieczona prowadząca pozarolniczą działalność, która przystąpiła dobrowolnie do ubezpieczenia chorobowego i w okresie tego ubezpieczenia urodziła dziecko, z chwilą ziszczenia się tego ryzyka ubezpieczeniowego nabywa prawo do zasiłku macierzyńskiego, którego wysokość zależna jest od zadeklarowanej przez nią kwoty stanowiącej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe – co do zasady w okresie 12 miesięcy poprzedzających nabycie prawa do zasiłku, chyba że do chwili urodzenia dziecka podlega ubezpieczeniu dobrowolnemu krócej niż 12 miesięcy, bo wtedy podstawę wymiaru zasiłku macierzyńskiego stanowi deklarowana kwota za pełne miesiące ubezpieczenia. Ubezpieczona ma prawną możliwość podwyższenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie, wobec czego taka czynność jest legalna i nie może być kwestionowana. Zakład zaś ma obowiązek wypłacać świadczenie w wysokości 100 % podstawy wymiaru zasiłku, czyli kwoty deklarowanej przez okres wynikający z ustawy, a przepisy ustawy nie dopuszczają w tym zakresie żadnej uznaniowości. Stąd podjęto uchwałę, zgodnie z którą ZUS nie jest uprawniony do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli mieści się ona w granicach określonych ustawą z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (II UZP 1/10).

Skład powiększony udzielił również odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez Sąd Najwyższy w składzie 3-osobowym: czy można żądać ustalenia wysokości renty rodzinnej od wysokości renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, która przysługiwałaby zmarłemu, obliczonej na nowo (z zastosowaniem aktualnej kwoty bazowej), mimo istnienia warunków z art. 61 ustawy emerytalnej, skutkujących obliczeniem renty na tych samych zasadach, jak pobierana? Jak wskazał skład pytający, zasady określone w art. 61 mają zawsze zastosowanie, jeżeli ubezpieczony ponownie stał się niezdolny do pracy w ciągu 18 miesięcy od ustania prawa do renty z powodu ustąpienia niezdolności do pracy. Zagadnienie to można ująć szerzej, odchodząc od kwestii obliczenia renty rodzinnej, a więc o ocenę, czy w chwili śmierci osoba, po której przysługuje świadczenie (renta rodzinna), spełniała warunki wymagane do uzyska-

nia renty z tytułu niezdolności do pracy (art. 65 ustawy), lecz i generalne stosowanie wobec ubezpieczonych art. 61 w przypadku przywrócenia prawa do renty. Innymi słowy, czy art. 61 stanowi regulację bezwzględną (wyłącznie), czy też możliwe jest ustalenie i obliczenie renty bez jego zastosowania – w warunkach ponownej niezdolności do pracy, która nastąpiła w ciągu 18 miesięcy od ustania prawa do renty, w związku z ustąpieniem niezdolności do pracy – bezpośrednio na podstawie przepisów ogólnych art. 57, art. 58 i art. 62 ustawy, zatem z nową kwotą bazową i podstawą wymiaru (choć zagadnienie odnosiło się tylko do kwoty bazowej). W pytaniu prawnym podkreślono, że przy zastosowaniu art. 61 ustawy może dojść do różnicowania sytuacji uprawnionych do renty rodzinnej. W jednym przypadku po osobie, która spełniała warunki zawarte w art. 57 i przed śmiercią uzyskała rentę według aktualnej kwoty bazowej do części socjalnej oraz od podstawy wymiaru ustalonej na nowo, w drugiej zaś z przypadkiem ubezpieczonego, który spełniał warunki z art. 57, tyle tylko, że korzystał z przywrócenia prawa do renty w warunkach określonych w art. 61 ustawy. Sąd Najwyższy przesądził, że dopuszczalne jest ustalenie wysokości renty rodzinnej od wysokości renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, która przysługiwałaby zmarłemu w warunkach określonych w art. 61 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, obliczonej z zastosowaniem aktualnej kwoty bazowej do części socjalnej świadczenia (art. 73 ust. 1 i 2 w zw. z art. 21 ust. 2 pkt 2 i art. 53 ust. 4 w zw. z art. 62 ust. 1a tej ustawy) (I UZP 12/09).

Kolejna uchwała podjęta w składzie siedmiu sędziów związana była z zagadnieniem, czy przepis art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej w brzmieniu obowiązującym od 1 października 2003 r. do 5 lutego 2009 r. dopuszczał nabycie prawa do emerytury z ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez żołnierza zawodowego. Podjęcie uchwały w składzie powiększonym miało na celu usunięcie rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym przedmiocie. W wyrokach II UK 165/06, II UK 272/06 i II UK 308/07 Sąd Najwyższy, odnośnie do wykładni wymienionego przepisu ustawy emerytalnej stał na stanowisku, iż po pierwsze – świadczenia na warunkach określonych w tej ustawie przysługują ubezpieczonemu z wyjątkiem tych ubezpieczonych, którzy mają ustalone prawo do emerytury określonej w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych (funkcjonariuszy Policji i innych, tzw. służb mundurowych), obliczonej z uwzględnieniem okresów składkowych, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt. 1 – 3, 5 i 7 – 10 oraz w art. 2 ustawy emerytalnej, po drugie – uwzględnienie tych okresów następowało w oparciu o przepisy emerytalne dotyczące służb mundurowych (np. art. 14 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych) po ukończeniu przez emeryta wskazanego wieku (mężczyzna – 55 lat) i tylko wówczas, gdy bez doliczenia tych okresów emerytura "mundurowa" wynosiłaby mniej niż 75 % jej wymiaru. Natomiast w wyrokach II UK 48/08 i II UK 178/08 Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji przepracowania przez emeryta wojskowego, wymaganego do emerytury przez przepisy ustawy o rentach i emeryturach z FUS okresu (składkowego i zwolnionego z opłacania składki ubezpieczeniowej) oraz legitymowania się wymaganym przez tę ustawę wiekiem emerytalnym – może on ubiegać się o emeryturę przewidzianą w tej ustawie, jeżeli okresy służby i ubezpieczenia nie zazębiają się, okres

ubezpieczenia po ustaniu służby nie został (wymagany jest wniosek emeryta wojskowego) doliczony do wojskowej wysługi emerytalnej, a zatem każdy z tych okresów z osobna jest wystarczający do nabycia prawa do emerytury w określonym systemie. W uchwale składu siedmiu sędziów ostatecznie przesądzono, że przepis art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej art. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nie wyłącza nabycia prawa do emerytury z ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez żołnierza zawodowego, jeżeli okresy składkowe, o których mowa w tym przepisie, nie zostały uwzględnione przy obliczeniu emerytury żołnierza zawodowego (II UZP 10/09).

Osobnego omówienia wymagają uchwały dotyczące kwestii proceduralnych.

W pierwszej kolejności przedstawienia wymaga uchwała składu siedmiu sędziów (nadano jej moc zasady prawnej), zgodnie z którą nieopłacona skarga kasacyjna złożona przez adwokata lub radcę prawnego po wejściu w życie ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw podlega odrzuceniu w razie niewykonania zarządzenia wzywającego do opłacenia skargi (art. 398⁶ § 2 k.p.c. w zw. z art. 130 § 1 k.p.c.). Uchwałą tą usunięto wcześniejszą rozbieżność orzecznictwa Sądu Najwyższego w tej materii. Sprawa dotyczyła dwóch zagadnień. Pierwsze związane było z uchynieniem art. 130² § 3 k.p.c. (przez ustawę z dnia 5 grudnia 2008 r.) oraz wykładnią jej art. 8 ust. 1. Po drugie, wątpliwości dotyczyły skutków uchynienia art. 130² § 3 k.p.c. W dotychczasowym orzecznictwie, w jednym przypadku przyjmowano zaistnienie luki, którą należy wypełnić poprzez zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c. W innych orzeczeniach uznawano, że w razie wniesienia nieopłaconej lub nienależycie opłaconej skargi przez profesjonalnego pełnomocnika podlega ona odrzuceniu bez wzywania strony do wniesienia stosownej opłaty, na podstawie art. 398⁶ § 2 w zw. z art. 130² § 1 k.p.c. W zakresie pierwszego zagadnienia skład powiększony podzielił stanowisko zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, III CZP 142/07 mającej moc zasady prawnej i uznał, że postępowanie wszczęte skargą kasacyjną jest postępowaniem nowym, a co za tym idzie, że do skargi kasacyjnej wniesionej po 1 lipca 2009 r. nie znajduje zastosowania uchylony art. 130² § 3 k.p.c. Natomiast rozważając skutki uchynienia art. 130² § 3 k.p.c. Sąd Najwyższy zauważył, że pomimo, iż Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodny z Konstytucją jedynie przepis art. 130² § 4 zdanie pierwsze w zw. z art. 130² § 3 k.p.c. (wyrok SK 20/07), a nie stwierdził niezgodności z Konstytucją przepisu art. 130² § 3 k.p.c. w zakresie, w jakim przewidywał odrzucenie bez wezwania wniesionych przez profesjonalnego pełnomocnika nieopłaconych środków odwoławczych, to ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. został w całości uchylony również przepis art. 130² § 3 k.p.c. Sąd uznał, że nie budzi wątpliwości zamiar ustawodawcy usunięcia normy prawa procesowego, przewidującej odrzucenie nienależycie opłaconej skargi kasacyjnej, wniesionej przez profesjonalnego pełnomocnika. Na skutek uchynienia art. 130² § 3 k.p.c. nastąpiła zmiana normatywna. Sposób jej wprowadzenia, w szczególności pozostawienie bez zmian przepisów art. 130² § 1 i 2 k.p.c., spowodował jednak poważną nie-

spójność regulacji prawnej, która wymaga usunięcia w drodze wykładni. Za uzasadnione przyjął stanowisko, że w związku z uchyleniem art. 130² § 3 k.p.c., w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez adwokata lub radcę prawnego podlegającej opłacie stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu za skarżenia, odpowiednie zastosowanie znajduje art. 130 § 1 k.p.c. (II UZP 4/10).

Druga uchwała podjęta w składzie powiększonym dotyczyła zagadnienia udziału organizacji społecznych w procesie cywilnym, a konkretnie problemu, czy w świetle art. 462 k.p.c. związek zawodowy może wytoczyć powództwo na rzecz pracownika lub wstąpić do postępowania w każdym jego stadium w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych bez zgody tego pracownika. Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawach z zakresu prawa pracy związek zawodowy nie może wytoczyć powództwa na rzecz pracownika ani wstąpić do postępowania bez jego zgody (art. 462 w zw. z art. 61 k.p.c.). Członkostwo w związku zawodowym lub podjęcie się przez ten związek obrony praw i interesów pracownika na jego wniosek (art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych) oznacza zgodę pracownika, chyba że sprzeciwi się on czynnościom procesowym związku zawodowego. Sąd uznał, iż odesłanie do art. 61 – 63 k.p.c. zawarte w analizowanym przepisie jest nieczytelne, a więc wykładnia tego przepisu wyłącznie w oparciu o analizę językową nie jest możliwa. Decydujące znaczenie ma uwzględnienie kontekstu konstytucyjnego. Sąd wskazał na przepisy art. 30, art. 31 oraz art. 47 Konstytucji RP regulujące wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela, z których wynika między innymi, że każdy ma prawo decydowania o swoim życiu osobistym a wolność człowieka podlega ochronie prawnej. Pracownik sam powinien decydować o tym, czy godzi się na podejmowanie w jego sprawie działań przed sądem przez organizację społeczną (związek zawodowy). Jednocześnie uznano, że respektując unormowanie zawarte w art. 59 Konstytucji RP należy przyjąć, że członkostwo w związku zawodowym lub podjęcie się przez ten związek obrony praw i interesów pracownika na jego wniosek oznacza ogólną zgodę na jego reprezentację przez związek zawodowy, sprzeciw pracownika musi być jednak wzięty pod uwagę także i w tym wypadku (II PZP 6/10).

Uchwały istotne dla praktyki zostały podjęte także w składach trzyosobowych Sądu Najwyższego. Jedną z nich dotyczy art. 92¹ k.p. Problematyczne było, czy w świetle unormowań § 1 tego przepisu można przyjąć istnienie dwóch rodzajowo różnych odpraw, tj. odprawy emerytalnej i odprawy rentowej, czy też jednego świadczenia należnego z tytułu rozwiązania stosunku pracy w związku z wystąpieniem któregoś z wymienionych ryzyk ubezpieczeniowych oraz wyjaśnienie, do którego z tych pojęć należy odnieść zawarty w § 2 zakaz ponownego nabycia prawa do odprawy, zaś w razie stwierdzenia jednorodząowego charakteru świadczenia – czy dopuszczalna jest konstrukcja odprawy uzupełniającej w przypadku pobrania przez pracownika w przeszłości tegoż świadczenia. Sąd Najwyższy przesądził, że otrzymanie przez pracownika odprawy z tytułu przejścia na rentę z powodu niezdolności do pracy wyklucza nabycie przez tego pracownika prawa do kolejnej odprawy z tytułu przejścia na emeryturę lub prawa do odprawy uzupełniającej, stanowiącej różnicę wysokości od-

prawy emerytalnej i wysokości otrzymanej odprawy rentowej (art. 92¹ § 2 k.p.) (II PZP 1/10).

Należy też odnieść się do dwóch jednobrzmiących uchwał, w których przyjęto, że przepis art. 41¹ § 1 k.p., wyłączający ochronę pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę, ma zastosowanie tylko w razie ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika (art. 15 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze) i nie ma zastosowania w razie ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu (art. 14 ust. 1 tej ustawy) (I PZP 2/10 i I PZP 1/10). Tym samym podtrzymano wykładnię tego przepisu przyjętą dotychczas w orzecznictwie (wyrok III PK 1/07).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych szczegółowej kwestii uprawnień emerytalno-rentowych funkcjonariuszy służb mundurowych dotyczyła uchwała, w której chodziło o wykładnię art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji oraz innych służb mundurowych. Na gruncie stanu faktycznego sprawą problematyczną było, czy ustalając prawo do renty policyjnej wnioskodawcy, który bezpośrednio przed jego nabyciem był zawieszony w czynnościach służbowych i z tego powodu pobierał uposażenie w wysokości 50 % ostatnio należnego uposażenia, należy za podstawę wymiaru świadczenia przyjąć to obniżone uposażenie, czy też uposażenie przysługujące w wysokości sprzed zawieszenia. Sąd uznał m. in., że zawieszenie w czynnościach służbowych nie prowadzi do zmiany uposażenia należnego w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, którym jest uposażenie odpowiadające danemu stanowisku w wysokości niezawieszanej (a więcej nie faktycznie wypłacanej). Podjęto zatem uchwałę przesądzającą, że pod pojęciem uposażenia należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin) należy rozumieć uposażenie w wysokości odpowiadającej grupie uposażenia, do której zostało zaszeregowane zajmowane przez funkcjonariusza Policji stanowisko służbowe (art. 3 ust. 1 pkt 8 powołanej ustawy) (II UZP 7/10).

Problematyka ubezpieczenia społecznego rolników stanowiła przedmiot kolejnej uchwały. Istota zagadnienia sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie: czy unormowanie z art. 14 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników określające zasady prawa do zasiłku chorobowego tej grupy ubezpieczonych jest unormowaniem pełnym, czy też nie i wobec tego zawiera luki wymagające wypełnienia przez sięgnięcie, między innymi, do art. 9 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, wskazującego okresy, które zalicza się do okresu zasiłkowego. W przepisie tym wyrażona została zasada, że zasiłek wypłacany jest za okres nieprzerwanej niezdolności do pracy, nie dłużej jednak niż przez 182 dni, ale od tej zasady wprowadzone zostały odstępstwa. Do okresu zasiłkowego wlicza się bowiem okresy poprzedniej

niezdolności do pracy, spowodowanej tą samą chorobą, jeżeli przerwa pomiędzy ustaniem poprzedniej a powstaniem ponownej niezdolności do pracy nie przekracza 60 dni. Brak możliwości zastosowania tego przepisu do ubezpieczonego będącego rolnikiem oznaczałoby, że w całym okresie objętym ubezpieczeniem rolniczym rolnik mógłby skorzystać z zasiłku chorobowego łącznie przez okres nie dłuższy niż 180 dni (z uwzględnieniem regulacji z art. 14 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Ten argument m. in. przesądził, iż podjęto uchwałę stanowiącą, że w zakresie ustalenia prawa do zasiłku chorobowego osoby podlegającej rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu stosuje się odpowiednio art. 9 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (I UZP 1/10).

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego została podjęta jedna uchwała, która dotyczyła interpretacji art. 67 ust. 1 ustawy Prawo telekomunikacyjne. Zgodnie z tym przepisem dostawca publicznie dostępnych usług telefonicznych udostępnia niezbędne dane innym przedsiębiorcom telekomunikacyjnym prowadzącym spisy abonentów lub świadczącym usługę informacji o numerach telefonicznych, w tym usługę ogólnokrajowego spisu abonentów oraz usługę informacji o numerach obejmującej wszystkich abonentów publicznych sieci telefonicznych na terytorium RP. W praktyce stosowania tej regulacji powstała wątpliwość, czy art. 67 ust. 1 ustawy obejmuje także przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, który przygotowuje się do świadczenia usług w nim wymienionych, przy czym takie rozumienie przepisu zakłada, że jest on adresowany do każdego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego w rozumieniu art. 4 pkt 48 ustawy, świadczącego usługę biura numerów; czy też uprawnienie do żądania od dostawcy publicznie dostępnych usług telefonicznych udostępnienia niezbędnych danych do świadczenia usługi informacji o numerach telefonicznych przysługuje wyłącznie takiemu przedsiębiorcy telekomunikacyjnemu, który zobowiązany jest do świadczenia takiej usługi na podstawie art. 66, art. 81 ust. 3 pkt 4 w zw. z art. 81 ust. 1 lub art. 103 ustawy. Sąd Najwyższy uznał, że ustalając właściwe rozumienie omawianego przepisu należy sięgnąć do art. 25 dyrektywy 2002/22 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i praw użytkowników odnoszących się do sieci i usług łączności elektronicznej, który stanowi, że państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić, aby wszystkie przedsiębiorstwa, które przypisują numery telefoniczne abonentom, spełniały "wszystkie, w granicach rozsądku, wymagania udostępnienia dla celów świadczenia publicznie dostępnych usług biura numerów i spisów abonentów ważnych informacji". Wykładnia językowa przepisu nie nasuwa wątpliwości co do tego, że ze stosownym wnioskiem mogą wystąpić nie tylko podmioty, które już świadczą usługi, ale także podmioty, które przygotowują się do ich świadczenia. Skoro nakazuje on państwom członkowskim wprowadzenie unormowań zobowiązujących operatorów publicznie dostępnych usług telefonicznych do uwzględniania wniosków wszystkich innych przedsiębiorców (także nie będących przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi) o udostępnienie stosownych danych, to przepis art. 67 ustawy rozumiany w ten sposób, że nakazuje on udostępnić stosowne dane tylko ta-

kim przedsiębiorcom telekomunikacyjnym, którzy na mocy ustawy albo decyzji Prezesa Urzędu zobligowani są do świadczenia usługi biura numerów, jest sprzeczny z prawem unijnym. Wobec tego sprzeczność art. 67 ust. 1 ustawy z art. 25 dyrektywy 2002/22 wymaga podjęcia próby jej usunięcia w drodze prounijnej wykładni. W ocenie Sądu Najwyższego prounijna wykładnia art. 67 ust. 1 ustawy w niniejszej sprawie polega na przyjęciu, że pod pojęciem "innego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego prowadzącego spis abonentów lub świadczącego usługę informacji o numerach telefonicznych" należy rozumieć także przedsiębiorcę telekomunikacyjnego w rozumieniu art. 4 pkt 48 ustawy, który nie mając obowiązku świadczenia takiej usługi lub prowadzenia spisu abonentów, świadczy takie usługi. Przepisu art. 67 ust. 1 ustawy nie można natomiast wyłożyć prounijnie w ten sposób, że prawo żądania udostępniania danych niezbędnych do świadczenia usługi biura numerów lub opracowania spisu abonentów będzie przysługiwało także przedsiębiorcom nie będącym przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi. Taka wykładnia art. 67 ust. 1 ustawy, aczkolwiek zapewniająca pełną zgodność z art. 25 dyrektywy 2002/22, byłaby *contra legem*. Aby rozstrzygnięcie spornej kwestii było zgodne z prawem unijnym, niezbędne jest dokonanie wykładni art. 67 ust. 1 ustawy w taki sposób, by zakresem zastosowania tego przepisu objąć także przedsiębiorców telekomunikacyjnych, którzy przygotowują się do świadczenia usługi biura numerów. W tym celu należy zignorować rezultaty wykładni językowej art. 67 ust. 1 ustawy, gdyż prowadzi ona do nieracjonalnych rezultatów. Z tych względów przesądzono, że przedsiębiorca telekomunikacyjny w rozumieniu art. 2 pkt 27 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne może żądać udostępnienia danych niezbędnych do świadczenia usługi informacji o numerach telefonicznych na podstawie art. 67 ust. 1 tej ustawy (III SZP 2/10).

W sprawach proceduralnych podziału kognicji pomiędzy sądownictwem powszechnym i sądownictwem administracyjnym dotyczą następujące uchwały podjęte w składzie zwykłym. W jednej z nich przyjęto, że w sprawie dotyczącej mianowania funkcjonariusza celnego na stopień służbowy na podstawie art. 223 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej droga sądowa jest niedopuszczalna. W ocenie Sądu Najwyższego wątpliwość co do dopuszczalności drogi sądowej w sprawie o mianowanie na stopień służbowy w określonym korpusie (wobec braku stosownej regulacji w tym zakresie w przepisach przejściowych do ustawy), nie może być rozstrzygnięta na podstawie art. 189 ustawy z 27 sierpnia 2009 r., który takiego żądania nie obejmuje, a zatem decydujący w tym zakresie musi być charakter tej sprawy. Droga sądowa byłaby zatem dopuszczalna tylko wówczas, gdyby sprawę można było uznać za cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., co nie jest jednak możliwe, gdyż jest to sprawa ze stosunku służbowego mającego charakter administracyjnoprawny, która nie została przekazana do właściwości sądów powszechnych (II PZP 5/10).

Inna uchwała dotyczyła istotnego problemu, który pojawił się w praktyce i był różnie rozstrzygany w orzecznictwie sądów administracyjnych i sądów powszechnych, w kwestii: jaki sąd – powszechny, czy administracyjny – jest właściwy do rozpoznania odwołań od decyzji organu rentowego zapadłych w wyniku rozpatrzenia wniosków ubezpieczonych o stwierdzenie nieważności decyzji w przedmiocie świadczeń emery-

talno-rentowych oraz praw lub zobowiązań w zakresie ubezpieczeń społecznych. Udzielając negatywnej odpowiedzi Sąd Najwyższy stwierdził, m.in., że zarówno na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 83a ust. 1) jak i ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych (art. 32 ust. 2) przesłanką limitującą dopuszczalność wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego jest brak merytorycznego orzeczenia sądu ubezpieczeń społecznych w stosunku do decyzji, która miałaby być przedmiotem takiego postępowania. Chodzi tu o decyzje ostateczne (w toku postępowania administracyjnego), od których dopuszczalne było wniesienie odwołania do właściwego sądu ubezpieczeń społecznych, ale takie albo nie zostało wniesione, albo nie zostało przez sąd rozpoznane. Prowadzi to do wniosku, że decyzje organów rentowych podlegają albo kontroli merytorycznej sądów ubezpieczeń społecznych – co jest regułą, albo kontroli legalności sądów administracyjnych. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. Skoro do unieważnienia z urzędu decyzji administracyjnej niezbędne jest stwierdzenie jej wad wymienionych w art. 156 § 1 k.p.a. i w przepisach, do których odsyła art. 156 § 1 pkt 7 k.p.a., to konieczne jest wszczęcie odrębnego postępowania administracyjnego w celu stwierdzenia nieważności decyzji i wyeliminowania jej z obrotu prawnego, które to postępowanie ma charakter samodzielny; postępowanie to nie jest kontynuacją rozpoznawania sprawy będącej przedmiotem decyzji administracyjnej. Od decyzji wojskowego organu emerytalnego odmawiającej wszczęcia postępowania o stwierdzenie nieważności decyzji takiego organu służy odwołanie do sądu administracyjnego, zaś sąd powszechny – sąd ubezpieczeń społecznych uzyskuje właściwość rzeczową w takich sprawach na zasadach ogólnych, a więc w sytuacji, gdy poprzednio sąd administracyjny uznał swą niewłaściwość. Ostatecznie uchwalono, że w sprawie z odwołania od decyzji Wojskowego Biura Emerytalnego odmawiającej stwierdzenia nieważności decyzji tego Biura podjętej po 1 stycznia 1999 r., droga sądowa przed sądem powszechnym jest niedopuszczalna (art. 31, art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych w zw. z art. 156 k.p.a.) (II UZP 3/10).

Kwestia charakteru prawnego odmowy wydania przez ZUS zaświadczenia dotyczącego ustawodawstwa właściwego (formularz E 101) oraz drogi odwoławczej w tym zakresie została podjęta w innej uchwale. Sprawa ta warta jest odnotowania z uwagi na pojawienie się nowych zagadnień związanych z problematyką zabezpieczenia społecznego osób delegowanych do pracy w państwach Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy stwierdził, że wydanie, względnie odmowa wydania przez organ rentowy zaświadczenia E 101 stanowi w swej istocie rozstrzygnięcie tego organu, odpowiednio co do objęcia, względnie odmowy objęcia pracownika delegowanego polskim ubezpieczeniem społecznym w danym okresie i ma charakter ocenny. Podjęto uchwałę, zgodnie z którą odmowa wydania przez ZUS zaświadczenia dotyczącego ustawodawstwa właściwego (art. 11 rozporządzenia Rady EWG Nr 574/72 z dnia 21 marca 1972

r. w sprawie wykonywania rozporządzenia 1408/71 w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie) następuje w drodze decyzji, od której przysługuje odwołanie do sądu właściwego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (II UZP 2/10).

Problematyki nieważności postępowania cywilnego dotyczyła uchwała, w której stwierdzono, że nie zachodzi nieważność postępowania, gdy sąd w składzie właściwym ponownie przeprowadził dowód uprzednio przeprowadzony w składzie niewłaściwym (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Wyjaśniono, że pogląd przeciwny byłby nadmiernie rygorystyczny, sprzeczny z ekonomią procesową i funkcją postępowania sądowego. Sprzeciwiają się temu zasady prawa do sądu, gdyż właściwe stosowanie przepisów postępowania nie jest celem samym w sobie, lecz służy wydaniu prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie (art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Za przyjętym poglądem przemawia także okoliczność, że przepisy k.p.c. nie wprowadzają wymagania prowadzenia całego postępowania w sprawie przez ten sam skład sądu w sensie osobowym, czyli fizycznie przez te same osoby orzekające (III PZP 1/10).

W sprawach rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy wiele wypowiedzi dotyczyło problematyki źródeł prawa pracy. Należy odnotować wyrok, w którym uznano, że: „1. Pakiet socjalny, jako inne porozumienie zawarte ze związkami zawodowymi ma taką samą pozycję w hierarchii źródeł prawa, jak układ zbiorowy pracy. Teza ta wynika wprost z art. 9 § 2 k.p. i uprawnia do stwierdzenia, iż w braku unormowania spraw dotyczących pakietów socjalnych trzeba do nich stosować *per analogiam* przepisy o układach zbiorowych pracy. 2. Równorzędność porozumień i układów zbiorowych w hierarchii norm prawnych powoduje, że inkorporowanie postanowień porozumienia społecznego dokonane wolą obu stron porozumienia do układu zbiorowego pracy prowadzi do wygaśnięcia wynikających z tego porozumienia zobowiązań, w zakresie, w jakim zostały one przejęte przez układ” (I PK 23/10). W innej sprawie stwierdzono, że postanowienia statutu związku zawodowego nie stanowią źródeł powszechnie obowiązującego prawa (art. 87 Konstytucji RP), zatem samo naruszenie postanowień statutu nie jest równoważne naruszeniu powszechnie obowiązującego prawa, a więc z zasady nie powinno podlegać kontroli sądów, gdyż godziłoby to w wolności związku zawodowego – a przede wszystkim w jego samorządność. Argumentowano, że o ile zgodzić się należy z tym, że kontrola sądowa może się sprowadzać do tego, czy określona decyzja (oświadczenie woli), skierowana do pracodawcy pochodzi od organu, który zgodnie z przepisami ustawy i statutu jest upoważniony do jej podejmowania, dla zachowania minimum legalizmu i praworządności w stosunkach pracy, o tyle nie jest dopuszczalna taka ingerencja w wewnętrzny proces podejmowania decyzji przez organizacje i organy związku zawodowego (II PK 344/09). Tym samym Sąd Najwyższy nie podzielił poglądu przeciwnego, który zdaje się wynikać z wyroku I PK 30/04.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej roszczenia lekarzy związane z pełnieniem dyżurów me-

dycznych należy oceniać z uwzględnieniem prawa unijnego. W jednym z wyroków przyjęto, że niezapewnienie pracownikowi pełniącemu dyżury medyczne nieprzerwanego dobowego i tygodniowego odpoczynku gwarantowanego w art. 3 i art. 5 dyrektywy Rady 93/104/WE z dnia 23 listopada 1993 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy oraz art. 3 i art. 5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2003/88/WE z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów czasu pracy implementowanych do prawa polskiego jako art. 132 i 133 k.p. nie powinno pozostawać bez jakichkolwiek sankcji dla pracodawcy i rekompensaty dla pracownika. Jeżeli chodzi o skutki nierespektowania przez pracodawców obowiązku zapewnienia pracownikowi nieprzerwanego odpoczynku dobowego i tygodniowego, tak w doktrynie jak i judykaturze przyjmuje się, że w pierwszej kolejności pracownikowi przysługuje równoważny okres odpoczynku (art. 132 § 2 i 3 k.p.). Jeżeli jednak w przypadku naruszenia przez pracodawcę obowiązku zapewnienia pracownikowi nieprzerwanego dobowego i tygodniowego odpoczynku nie jest możliwe zasądzenie na rzecz pracownika pełniącego dyżur medyczny dodatkowego wynagrodzenia ani udzielenie mu równoważnego bezpłatnego czasu wolnego, a zaistniała obiektywna niemożliwość spełnienia świadczenia w naturze nie powoduje wygaśnięcia zobowiązania na podstawie art. 475 § 1 k.c., pozostaje poszukiwanie innej formy usunięcia skutków tego naruszenia. Samo nieudzielenie czasu wolnego nie oznacza jeszcze powstania po stronie pracownika szkody, niemniej jednak dopuszczalne byłoby roszczenie o odszkodowanie w przypadku wykazania przez pracownika szkody polegającej na utracie korzyści majątkowej w związku z nieudzieleniem nieprzerwanego odpoczynku lub w razie spowodowania rozstroju zdrowia. Poszukując innych środków prawnej ochrony pracownika dopuszczono wreszcie możliwość odwołania się do przepisów o ochronie dóbr osobistych. Przewidziana w art. 24 k.c. ochrona przysługuje bowiem nie tylko w razie dokonanego naruszenia, ale również w przypadku zagrożenia naruszenia dobra osobistego cudzym działaniem. Spośród środków ochrony dóbr osobistych istotne znaczenie ma możliwość dochodzenia przez uprawnionego na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego oraz świadczenia na wskazany cel (II PK 228/09).

Spośród orzeczeń dotyczących zakazu dyskryminacji i zasady równego traktowania w zatrudnieniu należy odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślał, że dyskryminowaniem w rozumieniu art. 18^{3a} k.p. jest nierówne traktowanie w zatrudnieniu z określonych przyczyn; nie wystarczy wskazanie na „podłoże dyskryminacyjne”. Sąd argumentował, że formułowanie przez stronę zarzutu nierównego traktowania poprzez odwołanie się do „podłoża dyskryminacyjnego” konkretnego zachowania pracodawcy, bez wskazania przy tym na jakąkolwiek z przyczyn dyskryminacji określonych w przepisach Kodeksu pracy jest nieskuteczne (I PK 72/10). W kolejnym orzeczeniu wskazano, że nie są zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 8 k.p. normy moralne, które (jak zasada równego traktowania w zatrudnieniu) zostały uregulowane prawnie. Korzystny dla jednej ze stron wynik postępowania sądowego w sprawie analogicznej do sprawy objętej ugodą nie może uzasadniać postawienia stronie dochodzącej ugodzonych świadczeń zarzutu nadużycia prawa. Orzeczenie sądowe nie może naruszyć zasady równego traktowania, o której mowa w art. 112 k.p. lub

w art. 18^{3a} k.p. Sądowi można jedynie zarzucić, że nieprawidłowo orzekł o naruszeniu tej zasady przez pracodawcę (III PK 69/09).

Problematyki mobbingu dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że za mobbing mogą być uznane wszelkie bezprawne, także nieumyślne, działania lub zachowania się mobbera dotyczące lub skierowane przeciwko pracownikowi, które wyczerpują ustawowe znamiona mobbingu – w szczególności, które wywołały rozstrój zdrowia u pracownika (art. 94³ k.p.) (I PK 203/09). W innym zajął stanowisko, że dobro osobiste pracownika w postaci zdrowia (uszczegółowione jako prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy) nie uzasadnia interesu prawnego we wniesieniu powództwa o ustalenie, że wobec pracownika dopuszczono się zachowań mobbingowych, gdyż ochronę prawną tego dobra – obok przepisu art. 94³ § 3 k.p. – zapewnia także art. 24 k.c. (w przypadku, gdy nie wystąpił rozstrój zdrowia). Umożliwia on wystąpienie z roszczeniami z niego wynikającymi wobec pracodawcy, który nie przeciwdziałając praktykom mobbingowym, dopuszcza się działań (lub zaniechań) zagrażających dobru pracownika. Bezpośrednia ochrona przysługująca pracownikowi mobbingowanemu określona w art. 93³ § 3 k.p.c., może być wykorzystana jedynie w przypadku wystąpienia rozstroju zdrowia rozumianego w kategoriach medycznych. Ochrona ta nie ma więc charakteru tak bezwzględnej, jak w przypadku ochrony wynikającej z przepisu art. 24 k.c., która obejmuje „stan zagrożenia dobra cudzym działaniem”, bez względu na to, czy wystąpiły skutki tego typu działania (II PK 291/09).

W zakresie problematyki przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenia. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy podkreślił, że za ważne kryterium oceny, czy dochodzi do przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę uznać należy spadek zapotrzebowania na pracę u poprzedniego pracodawcy i powstanie takiego zapotrzebowania na pracę u nowego pracodawcy. Natomiast nie można uznać, że skoro niektóre składniki majątkowe nie zostały przekazane, nie doszło do przejścia części zakładu pracy, gdy zachowana została tożsamość zadań – zarówno dotychczasowy jak i nowy pracodawca mieli realizować te same zadania (I PK 214/09). W innym orzeczeniu stwierdzono, że powierzenie przez pracodawcę wykonywania zadań pomocniczych podmiotowi zewnętrznemu świadczącemu usługi w tym zakresie (*outsourcing*) może oznaczać przejście części zakładu pracy na innego pracodawcę (art. 23¹ § 1 k.p.) pod warunkiem, że przemawia za tym kompleksowa ocena takich okoliczności, jak rodzaj zakładów, przejęcie składników majątkowych i niematerialnych, przejęcie większości pracowników, przejęcie klientów, a zwłaszcza stopień podobieństwa działalności prowadzonej przed i po przejęciu zadań. Sąd dokonując wykładni tego przepisu uznał, że wykładnia (również w świetle prawa Unii Europejskiej) musi w pierwszej kolejności uwzględniać ochronny charakter tych przepisów wobec pracowników. Chodzi więc o taką wykładnię i zastosowanie przepisów, aby nastąpiło zachowanie miejsca pracy (kontynuacja zatrudnienia) przez pracowników w razie przekształceń (własnościowych, organizacyjnych, kompetencyjnych) po stronie pracodawców (I PK 210/09). Teza powyższego orzeczenia stanowiła w zasadzie kontynuację linii orzeczniczej wyrażonej w wyroku, w którym

przyjęto, że przepis art. 23¹ k.p. ma zastosowanie w razie zmiany przez przedsiębiorcę wykonawcy usługi, jeżeli nowy wykonawca przejmuje istotne składniki mienia związane z wykonywaniem tej usługi przez jego poprzednika (III PK 49/09).

Za interesujący i podejmujący rozważania na temat wciąż bardzo aktualny i ważki, a dotyczący rozwiązania stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, należy uznać wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przyczyny niedotyczące pracownika, o jakich mowa w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, istnieją obiektywnie i wywołują skutki prawne niezależnie od woli i zamiaru stron czynności prawnej, nie mogą zatem być objęte oświadczeniem woli stron w porozumieniu rozwiązującym stosunek pracy. Oświadczenia woli stron porozumienia obejmują rozwiązanie stosunku pracy, ale nie przyczyny, z powodu których do rozwiązania doszło. Podanie tej przyczyny w porozumieniu rozwiązującym może mieć jedynie znaczenie w sferze dowodowej. Nie można zatem oceniać treści porozumienia dotyczącego tej kwestii w oparciu o przepis art. 65 k.c., który odnosi się do oświadczeń woli. Przepis ten ma zastosowanie wyłącznie przy ocenie samego rozwiązania umowy o pracę na mocy porozumienia stron na podstawie art. 30 § 1 pkt 1 k.p. (II PK 109/10). W innym orzeczeniu przyjęto, że w razie zwolnień grupowych pracodawca może wypowiedzieć definitywnie (a nie tylko zmieniająco) umowę o pracę pracownikowi podlegającemu szczególnej ochronie z mocy przepisu odrębnego (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r.), niewymienionemu w art. 5 ust. 5 tej ustawy, choćby nie nastąpiło ogłoszenie upadłości lub likwidacja pracodawcy (II PK 21/10). Do interesujących orzeczeń zaliczyć należy wyrok, zgodnie z którym wypowiedzenie umowy o pracę z powodu odwołania pracownika z funkcji członka zarządu spółki handlowej następuje z przyczyn niedotyczących pracownika w rozumieniu art. 8 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r., chyba że pracodawca udowodni, iż przyczyną odwołania z funkcji były okoliczności dotyczące pracownika (II PK 184/09). Sąd Najwyższy zaznaczył, że przedmiotowe orzeczenie jest kontynuacją stanowiska wyrażonego już w judykaturze, między innymi w wyroku I PKN 144/98.

Dwa orzeczenia Sądu Najwyższego poruszają problematykę zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy. W pierwszym z nich uznano, że zakaz konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie oznacza zakazu wykonywania tego samego rodzaju aktywności zawodowej jak u byłego pracodawcy, związanej z wyuczonym zawodem w ogólności, a jedynie wykorzystywanie jej w procesie wytworzenia takich dóbr i usług, które stanowią przedmiot działalności tego pracodawcy (lub dóbr i usług podobnych). Sąd podkreślił, że Kodeks pracy, posługując się w art. 101¹ § 1 pojęciem "działalność konkurencyjna", pojęcia tego nie definiuje. W konsekwencji prawo określenia zakresu przedmiotowego, podmiotowego, czasowego oraz terytorialnego zakazu konkurencji zostało pozostawione stronom umowy (pracodawcy i pracownikowi) – jednakże przy uwzględnieniu kryterium przedmiotu prowadzonej przez pracodawcę działalności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że konkurencyjną działalnością jest aktywność przejawiana w tym samym lub takim samym zakresie przedmiotowym i skierowana do tego samego kręgu odbiorców, pokrywająca się – chociażby częściowo

– z zakresem działalności podstawowej lub ubocznej pracodawcy. W rezultacie zakazana może być taka działalność, która narusza interes pracodawcy lub zagraża mu. Konkurencja to rywalizacja, współzawodnictwo między podmiotami lub osobami zainteresowanymi w osiągnięciu tego samego celu. Zajmowanie się interesami konkurencyjnymi jest więc równoznaczne z działaniem podejmowanym w celach zarobkowych lub udziałem w przedsięwzięciach lub transakcjach handlowych, których skutki odnoszą się (lub potencjalnie mogą się odnieść), chociażby częściowo, do tego samego kręgu odbiorców (II PK 108/10). W drugim przyjęto, że odszkodowanie należne na podstawie umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy przysługuje pracownikowi niezależnie od wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, orzeczonego w wyroku o przywróceniu do pracy za okres objęty zakazem konkurencji (art. 47 i art. 101² k.p.) (II PK 265/09).

Z istotnych orzeczeń dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika należy wymienić dwa orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że wyrządzenie pracodawcy przez pracownika szkody z winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego ma miejsce wówczas, gdy sprawca przewiduje możliwość powstania szkody i na to się godzi. Do przypisania winy umyślnej wystarczy świadomość pracownika, że jego działania lub zaniechania mogą doprowadzić do powstania szkody i godzenie się na to. Sąd wyjaśnił w uzasadnieniu, że pojęcie winy w prawie pracy jest zbliżone do rozumienia tego pojęcia w prawie karnym. Przyjmuje się też, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków. Wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni), lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny) (I PK 195/09). W drugim orzeczeniu Sąd przyjął, że: „1. Istnienie opartej na art. 124 – 127 k.p. odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu przekazanym nie przeczy fakt, że powierzone mienie nie stanowiło własności pracodawcy. 2. Nie istnieją żadne podstawy prawne do konstruowania bezwzględnego obowiązku pracodawcy wyczerpania drogi sądowej przed dokonaniem zapłaty odszkodowania wynikającego z umowy cywilnoprawnej łączącej go z właścicielem mienia powierzonego pracownikowi i obciążaniem pracownika odpowiedzialnością materialną za powstałą szkodę”. Sąd powołał się na uchwałę III PZP 54/87 wyjaśniając, iż pracodawcy przysługuje od pracownika roszczenie odszkodowawcze według zasad określonych w art. 124 – 127 k.p. także wówczas, gdy powierzone pracownikowi mienie stanowiło własność osoby trzeciej, a pracodawca naprawił tej osobie wyrządzoną w tym mieniu przez pracownika szkodę. Roszczenie pracodawcy wobec pracownika powstaje więc z chwilą naprawienia szkody osobom trzecim i ma charakter roszczenia regresowego (II PK 307/09).

Istotne warunki kształtujące treść umowy o pracę były przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w dwóch kolejnych orzeczeniach. W pierwszym z nich przyjęto, że: „1. Powierzenie pracownikowi dodatkowego rodzaju pracy (nieobjętego treścią umowy o pracę – art. 29 § 1 pkt 1 k.p.) ponad obowiązki wynikające z umówionego

rodzaju pracy wymaga albo podwyższenia pracownikowi wynagrodzenia stosownie do rozmiaru dodatkowych obowiązków wykraczających poza te przewidziane w umowie (art. 13 k.p., art. 78 § 1 k.p., art. 80 zdanie pierwsze k.p.), albo wypowiedzenia zmieniającego warunki zatrudnienia (w przypadku powierzenia dodatkowych obowiązków bez odpowiedniego podwyższenia wynagrodzenia). 2. Rodzaj pracy należy do istotnych warunków umowy o pracę (art. 29 § 1 pkt 1 k.p.)” (I PK 185/09). W tezie drugiego podkreślono, że: „1. Zaniechanie przez pracodawcę ewidencji czasu pracy pracownika nie uprawnia przyjęcia domniemania faktycznego albo prawnego (art. 231 k.p.c.) o wiarygodności wersji czasu pracy przedstawionej przez pracownika. 2. Ewidencja czasu pracy stanowi dokument prywatny pracodawcy (art. 245 k.p.c.). 3. Rozwiązanie przyjęte w art. 135 k.p., a obecnie w art. 151⁴ k.p. nie wyklucza żadnej dodatkowej pracy poza normalnymi godzinami pracy, chodzi w nim tylko o pracę "w razie konieczności" a nie stałą.” W uzasadnieniu Sąd wyjaśnił, że zaniechanie prowadzenia ewidencji czasu pracy pracownika przez pracodawcę nie oznacza, że każdorazowo i bezkrytycznie sąd pracy powinien przyjmować za miarodajną wersję czasu pracy przedstawianą przez pracownika. Odzwierciedlenie rzeczywistego czasu pracy pracownika podlega w razie sporu ocenie w postępowaniu dowodowym. W szczególności nie jest uprawnione odwrócenie ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.) i twierdzenie, że w takiej sytuacji (braku formalnej ewidencji czasu pracy) wiarygodna jest wersja podawana przez pracownika, chyba że pracodawca wykaże, iż pracownik nie pracował w takim rozmiarze w jakim twierdzi (II PK 369/09).

Problematyki rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia dotyczy wyrok, zgodnie z którym: „1. Związanie sądu pracy przyczynami uzasadniającymi rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.), podanymi w piśmie pracodawcy adresowanym do pracownika, nie oznacza ustalenia ich w formie odpowiadającej co do każdego szczegółu redakcji pisma pracodawcy. Sformułowania zawarte w oświadczeniach pracodawców o rozwiązaniu umów o pracę (art. 30 § 4 k.p.) są częstokroć nieporadne, niepoprawne językowo, naruszające zasady logiki, co nie oznacza, że dotyczą nierzeczywistych przyczyn rozwiązania. 2. Związanie sądu pracy przyczyną rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia polega na badaniu sprawy wyłącznie w granicach zdarzeń przytoczonych w piśmie rozwiązującym umowę o pracę.” Art. 30 § 4 k.p. – zdaniem Sądu Najwyższego – dopuszcza różne sposoby określenia przyczyny wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę. Z oświadczenia pracodawcy powinno jednak wynikać w sposób niebudzący wątpliwości, co jest istotą zarzutu stawianego pracownikowi i usprawiedliwiającego rozwiązanie z nim stosunku pracy. To pracownik ma wiedzieć i rozumieć, z jakiego powodu pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę (I PK 175/09).

Odszkodowania z tytułu bezprawnego rozwiązania stosunku pracy dotyczy wyrok, w którym przyjęto, że całkowity brak aktywności pracownika w poszukiwaniu nowego zatrudnienia wyklucza uznanie, iż pomiędzy szkodą wynikłą z pozostawania bez pracy po upływie okresu równego okresowi wypowiedzenia, a bezprawnym rozwiązaniem przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika istnieje adekwatny związek przyczynowy (art. 361 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Odszkodowa-

nie uzyskane przez pracownika na podstawie art. 58 k.p. podlega zaliczeniu na poczet roszczenia odszkodowawczego dochodzonego w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego w związku z naruszającym prawo rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że są one „ustawową karą pieniężną”, jak w odniesieniu do odszkodowania z art. 58 k.p. przyjął Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku SK 18/05. Uwzględniając stanowisko Trybunału Sąd Najwyższy wskazał, iż odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy (art. 300 k.p.) oznacza między innymi dopuszczalność modyfikowania tych przepisów ze względu na szczególne właściwości stosunku pracy. Skoro odszkodowanie przewidziane przez art. 58 k.p. zawiera w sobie elementy kompensaty szkody poniesionej przez pracownika w związku z utratą pracy (limitowanej do wynagrodzenia za okres wypowiedzenia), to odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wykraczającą poza tę granicę nie może uzasadniać samo pozostawanie pracownika bez pracy przez dłuższy okres niż okres wypowiedzenia umowy o pracę. Z reguły chodzi o utracone przez pracownika korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby pozostawał w stosunku pracy. Osiągnięcie korzyści jest zdarzeniem niepewnym i dla uznania normalnego związku przyczynowego wymagane jest wykazanie przez pracownika znacznego prawdopodobieństwa nastąpienia tego skutku (I PK 38/10).

W orzecznictwie Izby były rozpatrywane również kwestie dotyczące stosunku pracy z powołania. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że powołanie na funkcję dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej zatrudnionej w niej osoby powoduje przekształcenie dotychczas istniejącego stosunku pracy w stosunek pracy na podstawie powołania. Jeśli powołanie takie następuje na czas określony, z upływem jego terminu dochodzi do rozwiązania stosunku pracy a nie "powrotu" do stanu sprzed powołania. Ponadto Sąd uznał, że w sytuacji, gdy pracownik kieruje się wyłącznie interesem finansowym – chęcią uzyskania wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy – a nie potrzebą odzyskania pracy, istnieje podstawa dla oceny jego żądania jako sprzecznego ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 k.p.), co może uzasadniać orzeczenie o odszkodowaniu w miejsce przywrócenia do pracy (I PK 10/10).

Dwa kolejne orzeczenia dotyczą problemu odwołania z zajmowanego stanowiska pracownika, który osiągnął wiek emerytalny. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli organ dokonujący odwołania pracownika ze stanowiska w sposób równoznaczny z wypowiedzeniem umowy o pracę nie jest organem wewnętrznym pracodawcy, to organ ten powinien złożyć odwoływanemu pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 2 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, propozycję innej pracy, odpowiedniej ze względu na kwalifikacje pracownika, w uzgodnieniu z dotychczasowym pracodawcą (I PK 15/10). W drugim orzeczeniu przyjęto, że odwołanie pracownika z zajmowanego stanowiska, równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę (art. 70 § 2 k.p.), nie wymaga podania przyczyny odwołania na piśmie. Ochrona wynikająca z art. 72 § 3 k.p. w zw. z art. 72 § 2 k.p. nie dotyczy nabycia prawa do

wcześniejszej emerytury na podstawie art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (II PK 314/09).

Problematyki służby cywilnej dotyczą kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego. Dwa odnoszą się bezpośrednio do zagadnienia wypowiedzenia zmieniającego. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy stwierdził, że: „1. Powołanie na stanowisko zastępcy naczelnika urzędu skarbowego nie stanowi podstawy nawiązania stosunku pracy. 2. Pracownik zatrudniony w charakterze zastępcy naczelnika urzędu skarbowego, z chwilą jego odwołania traci możliwość wykonywania swojej podstawowej powinności pracowniczej (świadczenia pracy). Z reguły takie odwołanie jest równoznaczne z istnieniem przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie warunków umowy o pracę. Przyczyną wypowiedzenia zmieniającego jest w takiej sytuacji odwołanie ze stanowiska, które jednocześnie stanowi zmianę organizacyjną.” Oznacza to, że wypowiedzenie warunków umowy o pracę może być uzasadnione już tylko z tej przyczyny, że pracownik został odwołany ze stanowiska i w następstwie tego nie mógł wykonywać swojej pracy w charakterze zastępcy naczelnika, a na takim właśnie stanowisku został zatrudniony. Odwołanie stanowi zatem wystarczającą przyczynę wypowiedzenia zmieniającego, którą była zmiana organizacyjna i mogła zostać nazwana właśnie w ten ogólny sposób przez pozwanego pracodawcę (I PK 168/09). W drugim orzeczeniu przyjęto, że pojęcie "przeniesienie" użyte w art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2006 r. o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych nie oznacza odwołania się do przepisu art. 42 k.p. i konieczności zastosowania przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego. Przepis ten ma zastosowanie jedynie w drodze analogii – w zakresie wynagrodzenia, co oznacza, że pozaumowna, niekorzystna i jednostronna zmiana warunków wynagrodzenia przez pracodawcę jest możliwa po uprzedzeniu równym okresowi wypowiedzenia. Skoro do stosunku pracy z wyboru nie można stosować wprost art. 42 k.p., a jest w nim dopuszczalne jednostronne obniżenie przez pracodawcę wynagrodzenia pracownika, to może to nastąpić tylko z zachowaniem okresu uprzedzenia równego okresowi wypowiedzenia (II PK 175/09).

Na uwagę zasługuje również wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że do członków korpusu służby cywilnej niebędących urzędnikami służby cywilnej stosuje się przepisy Kodeksu pracy dotyczące rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem. W sprawie tej wątpliwości Sądu budziło stanowisko sądów niższych instancji, iż w stosunku do pracowników służby cywilnej, dla których źródłem zatrudnienia jest umowa o pracę, pracodawca musi się posłużyć sankcją dyscyplinarnego wydalenia z pracy w urzędzie (art. 113 ust. 1 oraz art. 114 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej), bez możliwości skorzystania z wypowiedzenia umowy o pracę, które byłoby dla pracownika korzystniejszą formą rozwiązania stosunku pracy niż wydalenie, które powoduje nie tylko wygaśnięcie stosunku pracy, ale także zakaz ubiegania się o zatrudnienie w korpusie służby cywilnej przez okres pięciu lat. W ocenie Sądu Najwyższego brak regulacji ustawowej w zakresie rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem służby cywilnej, niebędącym urzędnikiem służby cywilnej przemawia za nieuregulowaniem tej problematyki bezpośrednio w ustawie o służbie cywil-

nej, co oznacza, stosownie do art. 9 ust. 1 ustawy, konieczność zastosowania – inaczej niż wobec urzędników służby cywilnej – regulacji przewidzianej w Kodeksie pracy. Poglądy te odbiegają od wyrażonych wcześniej w wyroku I PK 206/09, zgodnie z którym, zwolnienie z pracy w urzędzie zatrudnionego na podstawie umowy o pracę członka korpusu służby cywilnej za ciężkie naruszenie przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych może nastąpić tylko w trybie zastosowania ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej tego pracownika służby cywilnej (art. 80 – 97 ustawy z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej). W tym zakresie Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w wyroku II PK 177/07 oraz w wyroku II PK 193/07. Sąd podkreślił dodatkowo, że obligatoryjność wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w przypadkach wskazanych w art. 106 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (art. 80 ustawy z 24 sierpnia 2006 r.) uzasadnia twierdzenie, że sankcje dyscyplinarne nie mogą być zastąpione innymi sankcjami za naruszenie obowiązków pracownika służby cywilnej. Skoro jedną z kar dyscyplinarnych jest wydalenie z pracy w urzędzie, powodujące wygaśnięcie stosunku pracy, to zakończenie stosunku pracy z powodu zawinionego naruszenia wymienionych w ustawie obowiązków przez pracownika służby cywilnej może nastąpić tylko w wyniku dyscyplinarnego wydalenia z pracy, a nie wypowiedzenia stosunku pracy (I PK 36/10).

W zakresie problematyki stosunku pracy sędziów i prokuratorów Sąd Najwyższy wypowiadał się m. in. w następujących orzeczeniach. W jednym z nich uznał, że sędzia Trybunału Konstytucyjnego, którego mandat wygaś na skutek zrzeczenia się stanowiska, nie nabywa prawa do stanu spoczynku. Jedynym przypadkiem przejścia sędziego Trybunału w stan spoczynku przed ukończeniem pełnej kadencji jest trwała niezdolność do pełnienia obowiązków ze względu na stan zdrowia, co wynika z art. 11 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w zw. z art. 31 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (II PK 72/10).

Kolejne orzeczenia zawierają rozstrzygnięcia istotnych problemów prawnych związanych ze statusem prokuratora. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy wyjaśnił, że określenie "pozostały okres delegacji" zawarte w art. 50 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze dotyczy delegacji kontynuowanej w tej samej jednostce organizacyjnej prokuratury po upływie 6 miesięcy delegowania. „Pozostały okres delegacji” nie obejmuje kolejnego delegowania do innej jednostki organizacyjnej (I PZP 7/09). Godnym odnotowania jest też postanowienie, zgodnie z którym prokuratorowi zlikwidowanej Prokuratury Krajowej przeniesionemu w stan spoczynku na mocy art. 19 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze nie przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego na podstawie art. 73 § 2 Prawa o u.s.p. w zw. z art. 62a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w odniesieniu do ustalenia uposażenia w stanie spoczynku (III PO 5/10).

Pracowników samorządowych dotyczyły m. in. następujące orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy rozważał kwestię zakazu konkurencji pracownika samorządowego. W tezie orzeczenia uznał, że naruszenie zakazów, o których mowa w art. 18 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych, może mieć miejsce w razie wykonywania pracy na rzecz innej jednostki organizacyjnej (praco-

dawcy) tej samej gminy (III PK 67/09). W innym orzeczeniu przyjęto, że po odwołaniu skarbnika gminy przez radę gminy, organem uprawnionym do rozwiązania z nim stosunku pracy na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. jest burmistrz (art. 72 § 1 zdanie drugie k.p. w zw. z art. 70 § 1² k.p. i art. 4 pkt 2a ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych). Sąd podkreślił, że przepisy przewidują kompetencje rady gminy tylko w zakresie powołania i odwołania skarbnika gminy (art. 18 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym). Nie mogą więc być podstawą do podejmowania przez radę innych czynności odnoszących się do stosunku pracy osoby powołanej na to stanowisko. Tak więc po odwołaniu pracownika z zajmowanego stanowiska organ zarządzający (burmistrz) jest uprawniony do zawarcia z nim umowy o wykonywanie innej pracy w okresie wypowiedzenia (art. 71 k.p.) lub do ustalenia z pracownikiem wcześniejszego terminu rozwiązania stosunku pracy (art. 36 § 6 k.p.) (III PK 63/09).

Problematyki stosowania ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (wykładni art. 125 tej ustawy) dotyczyły następujące orzeczenia. W jednym z nich Sąd Najwyższy przyjął, że przepis art. 125 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym nie daje pracodawcy (szkole wyższej) prawa do typizacji generalnej klauzuli "innych ważnych przyczyn" poprzez wskazywanie w aktach autonomicznego prawa pracy (np. w statucie uczelni) okoliczności stanowiących uzasadnioną przyczynę rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem (II PK 166/09). W kolejnym orzeczeniu uznał m. in., że samo osiągnięcie przez mianowanego nauczyciela akademickiego (adiunkta) wieku emerytalnego nie stanowi „innej ważnej przyczyny” rozwiązania stosunku pracy w rozumieniu art. 125 Prawa o szkolnictwie wyższym. Sąd podkreślił, że do stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego z mocy art. 5 k.p. oraz art. 136 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym znajdują zastosowanie art. 45 i art. 47 k.p. (II PK 196/09).

Rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem w związku z utratą zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy dotyczył wyrok, w którym przyjęto, że wynikający z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela obowiązek pracodawcy rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem mianowanym, który utracił zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy, nie wyklucza możliwości rozwiązania tego stosunku pracy za porozumieniem stron (art. 23 ust. 4 pkt 1 Karty Nauczyciela), nawet jeśli wcześniej pracodawca złożył jednostronne oświadczenie woli na podstawie przytoczonego na wstępie przepisu. Sąd Najwyższy powołał się na wyrok I PKN 346/98, zgodnie z którym wyrażenie przez pracodawcę zgody na rozwiązanie stosunku pracy w drodze porozumienia stron, w sytuacji, gdy wcześniej złożył jednostronne oświadczenie woli o rozwiązaniu tego stosunku pracy oznacza, że cofnął w sposób dorozumiany wcześniejsze oświadczenie (III PK 47/09).

Wynagrodzenia twórców wynalazków to problematyka, która po dłuższej przerwie pojawiła się w Izbie, co spowodowane było transformacją tej regulacji prawnej. W poprzednich latach omawiane zagadnienie wchodziło w zakres tzw. pracowniczych projektów wynalazczych, obecnie są to roszczenia wynikające z umów. Do interesujących orzeczeń należy zaliczyć wyrok, w tezie którego Sąd Najwyższy przyjął, że wy-

konywanie obowiązków pracowniczych odbywa się na koszt pracodawcy, w ramach jego struktury organizacyjnej, z wykorzystaniem jego zaplecza technicznego i osobowego, takim samym warunkom powinny odpowiadać prace nad projektem badawczym zmierzające do dokonania wynalazku, aby pracodawca miał prawo do uzyskania patentu na ten wynalazek (II PK 260/09). Odnotować należy także wyrok, zgodnie z którym: „1. Podstawową zasadą ustalania wynagrodzenia twórców projektu wynalazczego na podstawie ustawy z dnia 19 października 1972 r. o wynalazczości jest ich umowne kształtowanie. 2. Dopiero w przypadku braku umowy ustawodawca nakazuje ustalać wynagrodzenie przy zastosowaniu kryterium słusznej proporcji. 3. Twórca ma prawo żądania podwyższenia ustalonego przez strony wynagrodzenia na zasadzie art. 100 ustawy o wynalazczości, a nie na podstawie odwołania się do "słusznej proporcji". 4. Art. 100 ustawy spełnia funkcję ochronną dla twórcy, który ma słabszą pozycję negocjacyjną wobec przedsiębiorcy. Ochrona może być jednak uruchomiona tylko na wniosek twórcy i tylko wówczas, gdy wynagrodzenie twórcy było rażąco niskie (krzywdzące, niesprawiedliwe). 5. Art. 100 ustawy nie jest jedynym przepisem prawa cywilnego umożliwiającym ochronę interesów twórcy (patrz ew. art. 357 k.c., art. 358¹ k.c.)” (II PK 294/09).

W 2010 r. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał zagadnienia proceduralne charakterystyczne dla spraw z zakresu prawa pracy. W tym zakresie wymienić należy m. in. następujące orzeczenia:

- Postanowienie II PK 240/09: w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie podlegania szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy (art. 189 k.p.c.) droga sądowa jest dopuszczalna (art. 1, art. 2 § 1, art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.).
- Wyrok I PK 177/09: w ramach wstępnego badania sprawy (art. 467 k.p.c.) sąd pracy powinien wyjaśnić, jakie są rzeczywiste intencje pracownika pozywającego podmiot niebędący pracodawcą, nieposiadający zdolności sądowej, a jedynie dokonujący na rzecz pracodawcy czynności z zakresu prawa pracy, co umożliwiłoby stronie sprostowanie omyłkowego oznaczenia pozwanego.
- Wyrok II PK 255/09: nie narusza zakazu z art. 321 § 1 k.p.c. - zasądzenie w oparciu o wykazaną podstawę faktyczną powództwa odszkodowania za nierówne traktowanie w zatrudnieniu (dyskryminację), nawet, gdy powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika niezasadnie żądała odszkodowania za mobbing.
- Postanowienie II PZ 4/10: 1. Na postanowienie Sądu drugiej instancji o cofnięciu zwolnienia od kosztów sądowych nie przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego. 2. W razie bezskutecznego upływu terminu wyznaczonego stronie do opłacenia apelacji w związku z cofnięciem zwolnienia od kosztów sądowych w toku rozprawy apelacyjnej Sąd prowadzi sprawę bez wstrzymywania biegu postępowania, stosując art. 130³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Zagadnienia stosowania prawa procesowego w postępowaniu przed sądami apelacyjnymi stały się przyczyną wydania wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. W jednym z wyroków orzeczono, że Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest zwią-

zany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Przepis art. 382 k.p.c. jest naruszony, gdy sąd drugiej instancji wyrokuje, przyjmując za podstawę fakty, które nie były przedmiotem postępowania dowodowego w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Warunkiem zastosowania art. 45 § 2 k.p. jest uprzednie ustalenie faktów pozwalających na rozstrzygnięcie, że przywrócenie do pracy jest niemożliwe lub niecelowe (II PK 6/10). W innym wyroku przyjęto, że nie narusza art. 382 k.p.c. wnioski, że sąd drugiej instancji, przyjmując inną niż sąd pierwszej instancji podstawę orzeczenia o żądanym przez powoda roszczeniu, może dokonać potrzebnych w tym celu ustaleń faktycznych na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, bez prowadzenia własnego postępowania dowodowego, jeżeli znajdują one wystarczające oparcie w dowodach przeprowadzonych w pierwszej instancji (II PK 315/09).

Kolejne dwa wyroki odnosiły się do zagadnienia powagi rzeczy osądzonej. W pierwszym z nich uznano, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia (art. 365 § 1 k.p.c.) zapadłego między tymi samymi stronami w nowej sprawie, o innym przedmiocie, polega na zakazie dokonywania ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z osądzoną sprawą (art. 366 k.p.c.) (II PK 249/09). W punkcie 3 tezy do innego wyroku przyjęto, że mimo braku zarzutu naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji powinien brać pod uwagę prawomocność materialną wyroku wydanego w innej sprawie, gdyż prawomocność ta w sensie pozytywnym oznacza nakaz przyjmowania, że w danej sytuacji stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z zawartego w orzeczeniu rozstrzygnięcia, zatem ten aspekt wiązania prawomocnym wyrokiem dotyczy prawa materialnego (II PK 258/09).

Również w 2010 r. w orzecznictwie Izby w sprawach z zakresu prawa pracy istotną grupę tworzyły orzeczenia dotyczące ponoszenia kosztów sądowych. Należy wymienić postanowienie, zgodnie z którym sprawy ze stosunku pracy i sprawy związane ze stosunkiem pracy w zakresie kosztów postępowania są traktowane odmiennie, w czym przejawia się ich uprzywilejowanie. Te same względy, tj. przedmiot i charakter sprawy, jako sprawy pracowniczej nie mogą być podnoszone dla zastosowania normy zawartej w art. 102 k.p.c. (I PZ 29/10). W innym orzeczeniu przyjęto, że nakład pracy pełnomocnika stanowi podstawę oceny wysokości przyznanego stronie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Nie może natomiast stanowić podstawy do odmowy przyznania zwrotu kosztów sądowych, co do zasady, na podstawie art. 102 k.p.c. w sytuacji, gdy pełnomocnik wykazał swą aktywność w postępowaniu, składając pisma procesowe, czy uczestnicząc w rozprawach nawet, gdyby argumentacja przez niego przedstawiona stanowiła powielenie argumentacji przedstawionej w innych postępowaniach (II PZ 24/10).

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych dominowała problematyka dotycząca m. in. emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, objęcia ubezpieczeniem społecznym, odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, składek na ubezpieczenie społeczne.

Prawo do emerytury w niższym wieku było przedmiotem orzeczenia, w którym przypomniano, że okres przebywania na urlopie wychowawczym nie jest wliczany do okresu pracy w szczególnych warunkach, bowiem w okresie przebywania na urlopie wychowawczym praca taka nie była wykonywana (III UK 81/09). W innym orzeczeniu dotyczącym tej materii stwierdzono, że prawo do wcześniejszej emerytury na podstawie art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS przysługuje wyłącznie ubezpieczonym z tytułu pozostawania w stosunku pracy i przesłanka ta jest spełniona tylko wówczas, gdy pomiędzy ustaniem ostatniego stosunku pracy a złożeniem wniosku o emeryturę nie wystąpił żaden okres podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu niezwiązanego z zatrudnieniem w charakterze pracownika (II UK 50/09).

Uprawnienia parlamentarzystów, w tym odnoszące się do okresu pobierania uposażenia w związku z pełnieniem mandatu posła, regulują art. 27 oraz 28 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przepis art. 27 stanowi, że uposażenie oraz dodatki, o których mowa w art. 26, są traktowane jako wynagrodzenie ze stosunku pracy, a okres pobierania uposażenia jest traktowany jak okres zatrudnienia. Okres ten zalicza się również do stażu pracy, od którego zależą wszelkie uprawnienia pracownicze, w tym także uprawnienia szczególne, uzależnione od zatrudnienia w określonym zawodzie, branży lub zakładzie pracy. Uprawnień tych dotyczyły dwa wyroki Sądu Najwyższego, różnie wykładające ten przepis. W pierwszym przyjęto, że okres pobierania uposażenia w związku z pełnieniem mandatu posła może być traktowany jak okres zatrudnienia w określonym zawodzie, a więc także jak okres pracy w szczególnym charakterze, jeżeli tak była traktowana praca wykonywana przed objęciem mandatu poselskiego. Tak więc osoba, która przed powołaniem jej do wykonywania mandatu posła była nauczycielem zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, nie utraciła szczególnych uprawnień wynikających z racji pracy nauczycielskiej, gdyż okres pobierania przez nią jako posła uposażenia podlega zaliczeniu do pracy nauczycielskiej jako „uprawnienie pracownicze szczególne uzależnione od zatrudnienia w określonym zawodzie” (II UK 304/09). W drugim przyjęto, że poseł otrzymujący uposażenie nie spełnia warunków do nabycia prawa do tzw. wcześniejszej emerytury określonej w art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (I UK 36/10).

Wykonywania pracy za granicą dotyczyły m. in. następujące wyroki. W jednym z nich przyjęto, że okresy wykonywania pracy za granicą w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze na podstawie umów o pracę zawartych bezpośrednio z pracodawcami zagranicznymi mogą być uznane za okresy zatrudnienia w rozumieniu art. 32 ust. 1, 2 i 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, pod warunkiem opłacenia składek w Polsce także na dobrowolne ubezpieczenia emerytalne i rentowe (art. 6 ust. 1 i 2 tej ustawy w zw. z art. 7 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), chyba, że na podstawie umów o zatrudnieniu lub umów międzynarodowych pracownik został objęty ubezpieczeniem w trybie i na zasadach obowiązujących w państwie zatrudnienia lub określonych w umowach międzynarodowych (II UK 328/09). W innym uznano, że jeżeli podstawą prawną skierowania pracownika do pracy za granicą u

pracodawcy zagranicznego były przepisy (por. uchwałę nr 113 Rady Ministrów z dnia 4 czerwca 1976 r. w sprawie zasad kierowania specjalistów do pracy za granicą...), przewidujące, że w odniesieniu do okresów zatrudnienia pracownika u pracodawcy zagranicznego brak było obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne, okresy te winny być kwalifikowane jako okresy, o których mowa w art. 6 ust. 2 zdanie pierwsze *in fine* i ust. 2 pkt 1 lic. c ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Mimo zatem, że składka za te okresy nie została opłacona, są to okresy uważane za składkowe i podlegają uwzględnieniu w stażu ubezpieczeniowym (II UK 77/10).

Kwestii kwalifikowania pracy górniczej dotyczył wyrok, w którym przyjęto, że pracownik dozoru ruchu i kierownictwa kopalni, gdy zjeżdża do pracy pod ziemią w ramach obowiązków na zajmowanym stanowisku, będący jednocześnie specjalistą wyznaczonym do drużyny ratowniczej zakładu górniczego, nie ma prawa do wzrostu emerytury na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 2 z zastosowaniem przelicznika 1,8 w zw. z art. 37 ustawy emerytalnej. Specjalistą zgodnie z przepisami (rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 12 czerwca 2002 r. w sprawie ratownictwa górniczego i poprzednio obowiązujące rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 lutego 1995 r.) jest pracownik posiadający wymagane kwalifikacje w zakresie zwalczania zagrożeń górniczych i prowadzenia akcji ratowniczych, wyznaczony przez kierownika ruchu zakładu górniczego, po uzyskaniu jego zgody. Sam status specjalisty bez pracy pod ziemią i pracy w drużynie ratowniczej nie daje uprawnienia do zaliczenia okresu pracy pod ziemią w wymiarze półtorakrotnym (I UK 241/09).

Bardzo interesującej kwestii dotyczył wyrok, w którym uznano, że zawarcie przez wdowę, pobierającą górniczą rentę rodzinną na podstawie przepisów ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników, ponownego związku małżeńskiego, po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, nie jest okolicznością uzasadniającą wstrzymanie wypłaty tej renty rodzinnej na podstawie art. 134 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach, ani zdarzeniem prowadzącym do utraty tego prawa na podstawie wnioskowania *a contrario* z art. 181 tej ustawy. Utrata prawa do ustalonej na podstawie przepisów ustawy wdowiej górniczej renty rodzinnej tylko wskutek zawarcia ponownego związku małżeńskiego po dniu wejścia w życie przepisów ustawy o emeryturach i rentach, wymagałaby wyraźnego przepisu prawa, który zresztą budziłby istotne wątpliwości co do zgodności takiego nieistniejącego unormowania z konstytucyjnymi przepisami o ochronie życia rodzinnego i rodziny oraz wolności decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 i art. 71 Konstytucji RP) (I UK 101/10).

Problematyki zaliczenia okresu zasadniczej służby wojskowej do okresu zatrudnienia dotyczył wyrok, w którym wskazano, iż okres zasadniczej służby wojskowej zaliczony do okresu zatrudnienia na podstawie art. 108 ust. 1 w zw. z art. 106 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 1975 r.), stanowił okres podlegania zaopatrzeniu emerytalnemu z tytułu pracowniczego zatrudnienia, a zatem należy go uznać za okres równoznaczny z okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy o emerytu-

rach i rentach (I UK 251/09). Podobnej kwestii dotyczył wyrok, w którym orzeczono, że pod rządem ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP i wydanego na jej podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy, żołnierzowi zatrudnionemu przed powołaniem do czynnej służby wojskowej w warunkach szczególnych, który po zakończeniu tej służby podjął zatrudnienie w tych samych warunkach czas odbywania służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia w zakresie wszelkich uprawnień związanych z zatrudnieniem przed powołaniem do służby wojskowej oraz w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na określonym stanowisku lub w określonym zawodzie (I UK 333/09).

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyznanie nauczycielowi emerytury nauczycielskiej na podstawie art. 88 ust. 1 i 1a ustawy – Karta Nauczyciela jest uzależnione od wcześniejszego ustania nauczycielskiego stosunku pracy. Z kolei nauczyciele urodzeni po 31 grudnia 1948 r. a przed 1 stycznia 1969 r. zachowują prawo do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, jeżeli do 31 grudnia 2008 r. spełnili warunki określone w art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela, a warunek rozwiązania stosunku pracy spełnią po dniu 31 grudnia 2008 r. Także w odniesieniu do tej grupy nauczycieli musi być spełniony warunek rozwiązania stosunku pracy, jako warunek przyznania im nauczycielskiej emerytury (I UK 262/09).

Wśród spraw o emeryturę trzeba wyróżnić liczne sprawy, które dotyczyły wysokości emerytury wojskowej. Spraw tych wpłynęło w 2010 r. 91. Dla przykładu można wskazać wyrok, w którego tezie stwierdzono, że mechanizm waloryzowania świadczeń emerytalno-rentowych nie stanowi istoty prawa do waloryzacji i jego modyfikowanie na przyszłość nie narusza zakazu działania prawa wstecz (art. 2 Konstytucji). W uzasadnieniu przyjęto m. in., że art. 6 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych w brzmieniu nadanym przez art. 159 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach stanowi, że emerytury i renty podlegają waloryzacji na zasadach i w terminach przewidzianych w przepisach o emeryturach i rentach z FUS. W obowiązującej poprzednio wersji świadczenia te podlegały waloryzacji w takim samym stopniu i terminie, w jakim następował wzrost uposażenia zasadniczego żołnierzy zawodowych pozostających w służbie i zajmujących analogiczne stanowiska (art. 6 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu żołnierzy zawodowych w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 1998 r.). Sąd Najwyższy stwierdził, że brak przepisu intertemporalnego, który stanowiłby o zachowaniu dotychczasowego mechanizmu waloryzacji emerytur wojskowych do świadczeń, do których prawo zostało nabyte przed 1 stycznia 1999 r., wskazuje, że art. 6 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych w nowej wersji ma zastosowanie także do świadczeń, do których prawo powstało przed tą datą (II UK 97/10).

W 2010 r. rozstrzygano również sprawy dotyczące przyznania tzw. wcześniejszej emerytury dla mężczyzn, związane ze skutkami wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2007 r., P 10/07. Sąd Najwyższy rozważając ten problem, wskazał, że orzeczenia Trybunału wywierać mogą skutek natychmiastowy, albo też, stosownie do art. 190 ust. 3 Konstytucji RP, wchodzić w życie dopiero po upływie

określonego czasu. W ocenie składu rozpoznającego tę sprawę wyrok TK w sprawie P 10/07 ma charakter zakresowy. Oznacza to, że Trybunał nie orzekł o niekonstytucyjności tego, co w art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zostało przez ustawodawcę uregulowane. Stwierdził niezgodność z Konstytucją treści normatywnej, której w przepisie brakuje. Treść, która została w przepisie pominięta, nie może utracić mocy obowiązującej, bo w ogóle nie posiada ona takiej mocy, skoro ustawodawca wyłączył ją z przepisu. Orzeczeniu stwierdzającemu niekonstytucyjność przepisu w zakresie, w jakim pomija on określoną treść normatywną, można przypisać tylko i wyłącznie skutek ustalający niekonstytucyjność pominięcia i zobowiązujący prawodawcę do stosownej zmiany tego przepisu, niezbędnej dla realizacji norm konstytucyjnych. Przyjęcie poglądu, że wyrok TK wywołuje skutek „rozporządzający” (uzupełnia przepis o elementy brakujące), wyraźnie wykracza poza konstytucyjne kompetencje Trybunału. Dlatego też skutkiem stwierdzenia niekonstytucyjności art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zakresie, w jakim nie przyznaje prawa do nabycia emerytury w obniżonym wieku emerytalnym przez mężczyznę, który osiągnął wiek 60 lat i – jak kobieta, która osiągnęła wiek 55 lat – ma długoletni staż ubezpieczeniowy jest zobowiązanie ustawodawcy do dokonania stosownej zmiany w art. 29 ust. 1. Trybunał wskazał, że niezgodność art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika z zaniechania ustawodawcy dokonania wymaganej regulacji. Usunięcie stanu niezgodności z Konstytucją wymagało zmiany istniejącego stanu normatywnego. W związku z tym, co podkreślił także Trybunał w wyroku SK 7/06, odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisu stanowi wskazanie dla ustawodawcy, by usunął stan niezgodności z Konstytucją. Ustawodawca zrealizował obowiązek zmiany stanu prawnego, czego wyraz stanowiła ustawa z dnia 23 marca 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Na tej podstawie ubezpieczony mógł uzyskać prawo do wcześniejszej emerytury jedynie od dnia 8 maja 2008 r., tj. zgodnie z rozstrzygnięciem ferowanym w zaskarżonym wyroku. Wyrok Sądu Najwyższego w tej sprawie jest szczególnie interesujący, nie tylko ze względu na określenie skutków wyroku TK, ale także ze względu na podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty (nieuwzględnione w rozstrzygnięciu z przyczyn formalnych): naruszenia m. in. art. 2 i 3 ust. 2 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską przez sankcjonowanie zaskarżonym orzeczeniem, że ubezpieczonemu ze względu na płeć przysługują mniejsze prawa, naruszenie Dyrektywy Rady nr 79/7/EWG z dnia 19 grudnia 1978 r. oraz Dyrektywy nr 86/378/EWG z dnia 24 lipca 1986 r. przez sankcjonowanie zasady braku równości płci, a także Dyrektywy 2006/54/EW z dnia 5 lipca 2006 r. przez przyjęcie, że ubezpieczonemu przysługują mniejsze prawa ze względu na kryterium płci. Wyrok w tej sprawie nie był jednak jednomyślny. W zdaniu odrębnym stwierdzono, że Sąd Najwyższy jest związany sentencją wyroku TK, nie zaś jego uzasadnieniem, co oznacza, że nie jest związany argumentacją Trybunału, iż odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisu uznanego za niekonstytucyjny oznacza, że do momentu utraty mocy obowiązującej przepisu art. 29 ust. 1 ustawy emerytalnej stan prawny nie ulega zmianie, w szczególności wyrok ten „nie może być podstawą do kwestionowania wcześniej zapadłych rozstrzygnięć”. Należy przyjąć, że stan prawny w zakresie prawa do emerytury mężczyzn urodzonych

przed dniem 1 stycznia 1949 r. zmienił się z dniem ogłoszenia wyroku TK, tj. z dniem 30 października 2007 r. w ten sposób, że z dniem tym ustało domniemanie konstytucyjności przepisu art. 29 ust. 1 ustawy, a w rezultacie sądy orzekające w sprawie takiej jak sprawa ubezpieczonego powinny uczynić wszystko, co leży w zakresie ich kompetencji, aby przywrócić stan zgodny z Konstytucją. Z treści wyroku TK i treści nowego przepisu art. 29 ust. 1 ustawy emerytalnej, wynika jednoznacznie, że TK w sentencji orzeczenia sformułował jednak wyraźnie przesłanki niedyskryminacyjnego ustalania prawa do emerytury mężczyznom urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., a mianowicie osiągnięcie wieku 60 lat i wykazanie 35-letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Usunięcie stanu niezgodności z Konstytucją wymagało nie tylko „interwencji ustawodawczej”, lecz przede wszystkim interwencji wymiaru sprawiedliwości, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego, który powinien w sprawach z zakresu dyskryminacji w ubezpieczeniach społecznych czynić wszystko, co leży w jego kompetencjach, aby usunąć przyczyny i skutki dyskryminacyjnego traktowania w okresie odroczenia utraty mocy obowiązującej przepisów uznanych przez Trybunał za niekonstytucyjne. W zdaniu odrębnym podkreślono też, że Sąd Najwyższy zbyt formalistycznie potraktował zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem wskazanych w skardze kasacyjnej dyrektyw unijnych w sytuacji, gdy w innym orzeczeniu, mimo braku jakiegokolwiek zarzutu naruszenia prawa unijnego, Sąd z urzędu zastosował prawo unijne i wydał korzystny dla dyskryminowanego wyrok (zob. wyrok I UK 182/07) (I UK 216/09).

Na koniec tej części wywodów trzeba zwrócić uwagę na sprawy III UK 90/10, III UK 91/10 i III UK 92/10, w których zapadły postanowienia o przyjęciu do rozpoznania skarg kasacyjnych. Przedmiotem tych spraw było utracone prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem wymagającym stałej opieki, przysługujące na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki. We wszystkich skargach wskazano na niewłaściwą wykładnię art. 114 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, natomiast w skardze kasacyjnej w sprawie III UK 90/10 dodatkowo powołano się na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 września 2009 r. w sprawie Moskal v. Polska (skarga nr 10373/05). Jak się wydaje ta decyzja procesowa Sądu Najwyższego jest wynikiem stanowiska zajętego przez Trybunał w powołanym wyżej wyroku, który uznał, że organy władzy publicznej naruszyły art. 1 protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, pozbawiając skarżącą przysługującego jej „mienia” w postaci wcześniejszej emerytury. W uzasadnieniu Trybunał stwierdził, że jeśli błąd przy wydawaniu prawomocnej decyzji ustalającej prawo do świadczenia emerytalnego lub rentowego został spowodowany przez organy władzy publicznej, bez przyczynienia się jakiegokolwiek osoby trzeciej, należy rozważyć czy uchylenie takiej decyzji w trybie art. 114 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie nakłada na ubezpieczonego nieproporcjonalnego ciężaru. Przy okazji tych spraw oraz orzeczenia Trybunału, nie można pomijać uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego III CZP 16/10 (aczkolwiek nie dotyczy ona wprost okoliczności tej sprawy), stwierdzającej, że ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpa-

trzenia sprawy przez Sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie nie stanowi podstawy wznowienia postępowania cywilnego.

Jeśli chodzi o sprawy o rentę z tytułu niezdolności do pracy, należy przypomnieć, że zastąpienie pojęcia inwalidztwa niezdolnością do pracy, oznaczało zmianę „w podejściu” do zdolności do pracy, w tym zwłaszcza odejście od niezdolności do pracy rozumianej jedynie biologicznie. Zmiana ta jest widoczna również w orzecznictwie, które poza tzw. aspektem biologicznym niezdolności do pracy, zwraca uwagę na aspekt społeczny, a więc kwestię zachowania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Na temat pojęcia niezdolności do pracy, stanowiącej przesłankę nabycia uprawnień rentowych Sąd Najwyższy wypowiedział się wielokrotnie, uznając, zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, że przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnienia się: stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji, a także możliwość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne. W jednym z wyroków przyjęto, że okoliczności określone w art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS odnoszą się do osoby, która utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, również takiej, u której stwierdzono celowość przekwalifikowania zawodowego, nie dotyczą natomiast osoby, która zachowała zdolność do zatrudnienia w ramach posiadanych kwalifikacji formalnych lub rzeczywistych. Uchylając zaskarżony wyrok, wskazano, że Sąd Apelacyjny niekonsekwentnie raz uznał skarżącą za niezdolną do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, ale zdolną do pracy po przekwalifikowaniu, a następnie – utożsamiając kwalifikacje wnioskodawczynie z poziomem jej wykształcenia (podstawowego) – przyjął, że zdolności do takiej pracy nie utraciła. Czym innym jest kwestia odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, a czym innym zachowanie zdolności do pracy w ramach posiadanych kwalifikacji. Zachowanie przez osobę posiadającą rzeczywiste kwalifikacje robotnika wykwalifikowanego zdolności do wykonywania prostych prac fizycznych, które może wykonywać każdy pracownik, nawet nieposiadający żadnych kwalifikacji, nie może być traktowane jako zachowanie zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (I UK 215/09). W innym wyroku uznano, że adaptacja do kalectwa oznaczająca przystosowanie się do funkcjonowania w życiu codziennym pomimo kalectwa, nie jest pojęciem równoznacznym z brakiem chociażby częściowej niezdolności do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach. Wspomniana adaptacja nie jest pojęciem równoznacznym z brakiem tej przesłanki przyznania prawa do renty, jaką w myśl art. 57 ust. 1 ustawy jest chociażby częściowa niezdolność do pracy, zdefiniowana w art. 12 ust. 3 jako znaczna (a więc niekoniecznie zupełna) utrata zdolności do wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Istota problemu sprowadzała się do pytania, czy adaptacja do jednoznaczności spowodowała, że ubezpieczony odzyskał zdolność do zatrudnienia na stanowiskach pracy odpowiadających jego wykształceniu i kwalifikacjom zawodowym

zdobytym w trakcie dotychczasowej, długoletniej aktywności na rynku pracy (I UK 76/10).

W przedmiocie odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy Sąd Najwyższy wypowiedział się m. in. w następujących sprawach. Oceny, czy wypadek nastąpił w związku z wykonywaną działalnością dotyczył wyrok, w którym przyjęto, że prowadzenie działalności, polegającej m. in. na doradztwie w zakresie sprzętu komputerowego oraz baz danych, w swej istocie nie jest stacjonarne, w tym sensie, że często nie jest wykonywane w siedzibie przedsiębiorstwa, ale bezpośrednio u kontrahenta i w jego siedzibie. Cechą charakterystyczną takiej działalności jest dojazd do miejsca wykonywania czynności. Ochrona ubezpieczeniowa obejmuje więc także czynności faktyczne i prawne związane z prowadzoną działalnością, wykonywane w czasie, w którym prowadzący taką działalność „przemieszcza się”, np. udając się do siedziby klienta. Tak więc wypadek w czasie dojazdu do siedziby kontrahenta, w celu wykonania zawartej z nim umowy, jest wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą, i ma cechy wypadku przy wykonywaniu tej działalności pozarolniczej (art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) (II UK 407/09).

Kwestii jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu, przewidzianego w art. 15 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową, dotyczył wyrok, w którym przesądzono, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu przysługuje jedynie wówczas, gdy żołnierz doznał uszczerbku na zdrowiu w ciągu trzech lat od dnia wypadku (II UK 56/10).

W roku objętym sprawozdaniem odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dosyć dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym). W dalszym ciągu pojawiały się sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy. W jednym z wyroków przyjęto, że zawarcie umowy o pracę bez wykonywania pracy, a jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, połączone nawet ze zgłoszeniem do ubezpieczenia społecznego, nie stanowi podstawy do objęcia tym ubezpieczeniem, a względ na poszanowanie woli stron umowy (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 11 k.p.) nie może przeważać nad eliminowaniem nieważnej (pozornej) umowy o pracę, zawartej dla uzyskania ochrony z ubezpieczenia społecznego (II UK 149/09). W innym wyroku, wskazano, iż dla zakwalifikowania zatrudnienia jako czynności pracowniczych (w ramach stosunku pracy) decydujące znaczenie mają przepisy charakteryzujące stosunek pracy nie zaś przepisy prawa handlowego. W świetle przepisów Kodeksu pracy wymagane jest więc stwierdzenie, czy praca, którą wykonywał wspólnik na rzecz spółki, miała cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, a więc czy polegała na wykonywaniu pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i na jego ryzyko. Tak więc, co do zasady, jednoosobowa spółka (a także – jak w okolicznościach sprawy, w której zajęto to stanowisko – spółka dwuosobowa, w której jednak jeden ze wspólników zachował 99 akcji na 100 i ma pozycję dominującą), nie może być pracodawcą

wspólnika, w takiej sytuacji dochodzi bowiem do skrzyżowania kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania spółki. W sprawie tej, w stosunku prawnym łączącym wnioskodawcę ze spółką, brak było elementu podporządkowania pracowniczego, a zatem nie można przyjąć, aby został nawiązany stosunek pracy, a zawarta przez skarżącego umowa o pracę nie może wywoływać skutków prawnych odnoszących się do jego ubezpieczenia pracowniczego (II UK 177/09). W kolejnym wyroku uznano, że stosunek pracy wspólnika spółki z o.o. będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu wygasa z chwilą nabycia przez niego wszystkich udziałów w tej spółce. Nabycie przez skarżącego wszystkich udziałów w zatrudniającej go spółce (połączone z członkostwem w jednoosobowym zarządzie) spowodowało uzyskanie przez niego statusu właścicielskiego pracodawcy i odpowiadającą mu utratę statusu pracownika. Łączący dotychczas te podmioty stosunek prawny pozbawiony bowiem został konstytutywnych cech stosunku pracy jakimi są wykonywanie działalności zarobkowej na rzecz i ryzyko innej osoby w warunkach podporządkowania. W konsekwencji tam, gdzie status pracownika zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o., nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który nie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie (II UK 357/09). Podkreślić jednak należy za wyrokiem II UK 33/10, że umowę o pracę z członkiem zarządu spółki z o.o. na innym stanowisku niż pełnienie funkcji jej zarządu nawiązuje się w warunkach szczególnej reprezentacji spółki (art. 210 § 1 k.s.h.), co – poza świadczeniem umówionej pracy – składa się na podporządkowanie w zatrudnieniu takiego pracownika pracodawcy – spółce (art. 22 § 1 k.p.). W ocenie czy zachodzi podporządkowanie pracownika pracodawcy nie należy zakładać, że sprawdza się ono tylko wtedy, gdy istnieją przeciwne interesy pracownika i pracodawcy (spółki). Nie ma zasadniczej kolizji pomiędzy prawem pracy a prawem o spółce z o.o. co do pracowniczego zatrudnienia członków zarządu. Wątpliwości wyrażane w doktrynie ostatecznie upadają wobec uregulowania w samej ustawie, że pełnienie funkcji w zarządzie może łączyć się z zatrudnieniem w spółce na podstawie stosunku pracy (art. 203 § 1 k.s.h.). Ta sama osoba może być wspólnikiem spółki, pełnić funkcję jej zarządu i być zatrudniona przez tę spółkę jako jej pracownik. Inna sytuacja występuje w jednoosobowej spółce z o.o., której jedyny wspólnik jest jedynym członkiem zarządu. W spółce wieloosobowej (nawet dwuosobowej) nie ma umowy o pracę „z samym sobą”, jak też nie zachodzi tu sytuacja wykluczająca podporządkowanie pracownicze z art. 22 k.p.

Zagadnienie, odnoszące się do zasad ustalania kapitału początkowego było przedmiotem rozstrzygnięcia, w którym przyjęto, że przy ustaleniu kapitału początkowego do części stażowej przyjmuje się pracownicze zatrudnienie jako okres składkowy i nie wymaga się wykazania przez ubezpieczonego zapłaty składek przez pracodawcę (płatnika) na ubezpieczenie społeczne w tym okresie, jeżeli niesporne jest otrzymywanie przez pracownika wynagrodzenia za pracę (podstawy wymiaru składek) oraz samo pracownicze zatrudnienie. Ma to oparcie w art. 174 ust. 2 ustawy emery-

talnej. Podstawę wymiaru kapitału początkowego ustala się tak jak podstawę wymiaru emerytury, czyli znaczenie ma uiszczenie składki. Jednakże i tu nie jest absolutnie konieczne stwierdzenie uiszczenia składki, skoro przyjęto, że jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy (art. 15 ust. 2a w zw. z art. 173 ust. 3 ustawy emerytalnej) (II UK 230/09).

Na koniec rozważań w tej części warto wrócić do sygnalizowanych w części ogólnej spraw dotyczących podlegania ubezpieczeniu społecznemu pracowników zatrudnionych w podmiotach gospodarczych zarejestrowanych w Polsce, ale wykonujących czynności w krajach UE. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że pracownik agencji pracy tymczasowej, która zajmuje się wyłącznie wysyłaniem pracowników do innych państw i wykonuje w Polsce jedynie czynności administracyjne, podlega ubezpieczeniu społecznemu państwa, na którego terytorium jest wykonywana praca (II UK 395/09). W podobnej sprawie przyjęto, że pracownik zatrudniony przez pracodawcę mającego siedzibę i prowadzącego w istotnym zakresie działalność gospodarczą w Polsce, który został oddelegowany do pracy w innym państwie Unii Europejskiej ma prawo do podlegania polskiemu ubezpieczeniu społecznemu w granicach limitów czasowych określonych w art. 14 ust. 1a rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71, niemniej jednak możliwość ta jest wyłączona w przypadku takiego pracownika, jeżeli zatrudniająca go agencja pracy tymczasowej, nie osiąga w państwie wysyłającym żadnych obrotów, gdyż wykonuje wyłącznie czynności administracyjne związane z zatrudnianiem i wysyłaniem pracowników tymczasowych do pracy w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej (II UK 319/09).

W sprawach dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne należy zwrócić uwagę na orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy uznał, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe piłkarzy i trenerów uprawiających na rzecz klubów sportowych piłkę nożną profesjonalnie na podstawie umów zlecenia i kontraktów trenerskich zawierających wynagrodzenie określone kwotowo stanowią także wynagrodzenia z tytułu umowy „o użyczenie wizerunku osobistego piłkarza za wynagrodzeniem” (art. 18 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Zdaniem Sądu Najwyższego, zawarte w art. 18 ust. 1 odesłanie do ust. 1 tego przepisu oznacza tylko to, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców wymienionych w art. 18 ust. 3, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt. 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Chodzi więc o przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 4 pkt 9). Przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe – w zakresie wyłączeń z podstawy wymiaru składek niektórych rodzajów przychodów nie dotyczą natomiast zleceniobiorców wymienionych w art. 18 ust. 3 ustawy systemowej (II UK 198/09).

W roku 2010, podobnie jak i w roku poprzednim, występowały w dość dużej skali sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółek za zaległości składkowe. W sprawach tych analizowano poszczególne przesłanki odpowiedzialności członków zarządu, okoliczności egzoneracyjne (w tym przesądzenia, czy wszczęcie postępowania układowego jest równoważne złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości), a także sprawy związane z przedawnieniem tych należności, w tym dotyczące terminu wydania przez organ rentowy decyzji określających odpowiedzialność osoby trzeciej. W pierwszym wyroku wskazano, że złożenie przez członka zarządu spółki z o.o. we właściwym czasie wniosku o wszczęcie postępowania układowego nie zwalnia go od odpowiedzialności za zaległości składkowe powstałe po zatwierdzeniu układu (II UK 258/09). Od obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie zwalnia nadzieja na uzyskanie wpływów lub zysków; okoliczność ta nie prowadzi zatem do uwolnienia członka zarządu spółki od subsydiarnej odpowiedzialności za zaległości składkowe spółki (I UK 63/10).

W innym wyroku przyjęto, w ślad za ustabilizowanym w tej części orzecnictwem, iż egzekucja, o której mowa w art. 116 ordynacji podatkowej, może być bezskuteczna także w sytuacji częściowego zaspokojenia wierzytelności. W takim przypadku egzekucja jest bezskuteczna, co do tych roszczeń, które nie zostały zaspokojone. O bezskuteczności egzekucji mówić można w sytuacji, w której nie ma jakichkolwiek wątpliwości, iż nie zachodzi żadna możliwość zaspokojenia egzekwowanej wierzytelności z jakiegokolwiek części majątku spółki (III UK 83/09).

W kolejnym wyroku orzeczono, że termin przedawnienia wskazany w przepisie art. 24 ust. 5d ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odnosi się wyłącznie do egzekucji zobowiązania wynikającego z decyzji organu rentowego o odpowiedzialności osoby trzeciej za zaległości składkowe. Jest on natomiast obojętny dla (terminu) wydania powyższej decyzji. Przedawnienie zobowiązania wynikającego z decyzji o przeniesieniu odpowiedzialności za zaległości składkowe na osoby trzecie (art. 24 ust. 5d ustawy systemowej) – na etapie jego egzekucji – w postępowaniu prowadzonym przez organ egzekucyjny – dyrektora właściwego oddziału ZUS – rozpatrywane może być wyłącznie na drodze postępowania administracyjnego, a zatem w tym zakresie nie przysługuje droga sądowa. Termin przedawnienia wskazany w art. 24 ust. 5d ustawy systemowej dotyczy egzekucji należności wynikających z wydanej uprzednio decyzji o odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania składkowe (II UK 37/10).

W zakresie świadczeń nienależnie pobranych warto przytoczyć następujące orzeczenia. Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w jednym z wyroków kwestia odstąpienia od żądania zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń może stać się przedmiotem rozpoznania przed organem rentowym dopiero po prawomocnym zakończeniu sporu sądowego dotyczącego prawidłowości uznania tych świadczeń za pobrane nienależnie, a od decyzji kończącej to postępowanie, przysługuje odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Alternatywą zobowiązania do zwrotu świadczeń pobranych nienależnie jest odstąpienie od żądania zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń w całości lub w części, jeżeli zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności. Orzeczenie w tej sprawie należy wprowadzić do tzw. sfery swobodne-

go uznania organu rentowego, ale decyzja wydana przez ZUS podlega kontroli sądu. Dopóty, dopóki nie zostanie prawomocnie rozstrzygnięte, czy kwoty, których zwrotu żąda organ rentowy, można uznać za nienależnie pobrane, nie ma możliwości zastosowania tego przepisu. Zgodnie z art. 476 § 2 k.p.c. sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych jest sprawa, w której wniesiono odwołanie od decyzji organu rentowego. Zakres i przedmiot rozpoznania sądowego wyznacza zatem treść decyzji organu rentowego. Decyzja zapada po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego, a w późniejszym postępowaniu, wywołanym odwołaniem do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, zgodnie z systemem orzekania w sprawach z tego zakresu, sąd rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji (II UK 168/09).

W innym wyroku w sprawie o emeryturę uznano, że umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym, zawarta 9 października 1975 r., nie znajduje zastosowania do osób, które uprawnienia emerytalne nabyły po 31 grudnia 1990 r., choćby przed tą datą zamieszkały na terytorium Niemiec. Takie stanowisko uwzględnia również prawo wspólnotowe (II UK 152/09).

Zagadnienia dochodzenia przez organ rentowy zwrotu nienależnie pobranych zasiłków pogrzebowego dotyczyły rozważania zawarte w wyroku, w którym uznano, że sprawianie pogrzebów zmarłym podopiecznym wynika z obowiązku prawnego domów opieki społecznej i nie może być ono przedmiotem swobodnych transakcji handlowych, polegających na tzw. „sprzedaży usług pogrzebowych” przez zakłady pogrzebowe kontrahentom całkowicie obcym zmarłym ubezpieczonym w celu uzyskania od organu ubezpieczeń społecznych zasiłków pogrzebowych w wysokości dokumentowanych kosztów pogrzebu (II UK 14/10).

W kwestiach proceduralnych z zakresu ubezpieczeń społecznych na uwagę zasługują następujące orzeczenia. W jednym z nich wskazano, że oddział regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie jest organem rentowym. Organem tym i podmiotem zdolności procesowej został ustanowiony (w rozumieniu art. 476 § 4 k.p.c.) Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników nie określa jednoznacznie, kto reprezentuje Prezesa KRUS w postępowaniu sądowym. Kwestię tę reguluje art. 67 § 1 k.p.c. O tym, kto może działać w imieniu Prezesa KRUS jako pozwanego organu rentowego w procesie cywilnym (w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych), decydują przede wszystkim przepisy ustrojowe – czyli ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników, regulująca organizację KRUS oraz akty wykonawcze do tej ustawy (I UK 238/09). W innym orzeczeniu uznano, że jest przedmiotowo dopuszczalna skarga kasacyjna w sprawie, w której sąd uwzględnił odwołanie od decyzji odmawiającej przyznania emerytury, a skarżący kwestionuje tylko datę jej przyznania. Jeżeli więc sprawa dotyczy prawa do emerytury, to jej przedmiot nie zmienia się, gdy pozwany nie kwestionując samej zasady, dochodzi przyznania świadczenia od innej daty (II UZ 47/09). Stanowisko to można uznać za utrwalone (podobnie w postanowieniu II UZ 37/09). W kolejnym postanowieniu przyjęto, że nie można domniemywać woli żądania przez stronę doręczenia wyroku z uzasadnieniem, jeżeli składa ona na druku sądo-

wym wniosek o doręczenie wyroku, nie zawierający określenia, że dotyczy on uzasadnienia wyroku; niedostateczne zapoznanie się przez stronę z tekstem takiego druku może być ocenione jako wina strony w uchybieniu terminowi czynności procesowej (art. 168 § 1 k.p.c.) (I UZ 4/10). W innym postanowieniu uznano, że podstawę zasądzenia opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego w sprawie o zwrot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego stanowi stawka minimalna określona w § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokata oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (II UZ 11/10).

W zakresie spraw publicznych na uwagę zasługują następujące rozstrzygnięcia. W dniu 3 sierpnia 2010 r. pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyboru Bronisława Marii Komorowskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonanego dnia 4 lipca 2010 r. (III SW 370/10).

Do Sądu Najwyższego wpłynęło 378 protestów wyborczych. Za zasadne w całości lub w części Sąd Najwyższy uznał 16 z nich, lecz w żadnym przypadku nie stwierdził wpływu naruszenia prawa na wynik wyboru, głównie z uwagi na różnicę głosów uzyskanych przez kandydatów uczestniczących w ponownym głosowaniu (1 014 753 głosy). Spośród uzasadnionych protestów można w szczególności wskazać te, które dotyczą wyjęcia z urny więcej o 98 kart do głosowania niż wydanych wyborcom w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 23 w Brukseli, co stanowiło naruszenie przepisów rozdziału 7 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W jednej sprawie, jako kwalifikowane naruszenie art. 61 ust. 1 pkt 5 tej ustawy, Sąd Najwyższy uznał przypisanie przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 759 w Warszawie głosów uzyskanych przez jednego kandydata drugiemu z nich. Nieuzasadnionych było 229 protestów. Wśród nich 202 zawierało zarzut przeprowadzenia wyborów, mimo że w związku z powodzią powinien być ogłoszony stan klęski żywiołowej, w czasie którego przeprowadzenie wyborów jest niedopuszczalne. Zdaniem wnoszących protesty stanowiło to naruszenie art. 228 ust. 7 Konstytucji RP oraz przepisów ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej. Nadto zarzucono, że nastąpiło naruszenie zasady równości wynikającej z art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta RP, gdyż osoby zamieszkałe na terenach objętych powodzią miały faktycznie utrudnioną możliwość uczestniczenia w wyborach. Zarzut naruszenia tego przepisu Sąd uznał za nieuzasadniony, ponieważ poszczególni wyborcy wnoszący protesty nie wykazali konkretnych okoliczności faktycznych, które w indywidualnych przypadkach utrudniły udział w wyborach. Natomiast w odniesieniu do nieogłoszenia stanu klęski żywiołowej, pozostawiono protesty bez dalszego biegu, gdyż nie opierały się one na zarzucie naruszenia ustawy o wyborze Prezydenta RP, czego wymaga jej art. 72 ust. 1. Bez dalszego biegu Sąd Najwyższy pozostawił 128 protestów. Było to spowodowane ich wniesieniem przed lub po terminie (54 protesty), niewskazaniem dowodów uzasadniających zarzuty protestu, niepodniesieniem zarzutów przeciwko wyborowi Prezydenta RP lub podniesieniem zarzutów nieopartych na ustawie o wybo-

rze Prezydenta RP (54 protesty), bądź to niespełniających innych wymagań wskazanych w tej ustawie (20 protestów). Wśród tych ostatnich mieści się 5 protestów przesłanych do Sądu drogą elektroniczną. Sąd uznał, że wniesienie protestu w takiej formie jest niedopuszczalne, gdyż żaden przepis ustawy tej możliwości nie wprowadza (art. 125 § 2 k.p.c. w zw. z art. 75 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP). W odniesieniu do 5 pism nazwanych protestami wyborczymi Sąd orzekł, że nie stanowią one protestu w rozumieniu ustawy o wyborze Prezydenta RP.

W dniu 3 sierpnia 2010 r. pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził także ważność wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 20 czerwca 2010 r. w województwie mazowieckim w okręgu wyborczym nr 15, w województwie podkarpackim w okręgu wyborczym nr 21 oraz w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 30, których wyniki zostały podane w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 21 czerwca 2010 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 20 czerwca 2010 r. (III SW 369/10).

Przeciwko tym wyborom wpłynęły tylko dwa protesty wyborcze, które zostały pozostawione bez dalszego biegu, gdyż nie spełniały wymagań przewidzianych w ustawie z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W 2010 r. tylko dwie sprawy dotyczyły skarg partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdań o źródłach pozyskania środków finansowych. Sąd Najwyższy podtrzymał przyjętą w ubiegłych latach rygorystyczną wykładnię przepisów z tego zakresu.

W kategorii spraw z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego kilka istotnych rozstrzygnięć zapadło w formie wyroków. Pierwszy z nich dotyczył interpretacji przepisów ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (III SK 42/09).

Wypada również przytoczyć ważną wypowiedź Sądu Najwyższego z zakresu prawa antymonopolowego (ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów). Dotyczy go wyrok stanowiący, iż ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów znajduje zastosowanie do zachowań przedsiębiorców w takim zakresie, w jakim ustawodawca dopuścił funkcjonowanie mechanizmu rynkowego, pozostawiając uczestnikom rynku autonomię woli w zakresie kształtowania własnych zachowań rynkowych. W przypadku działalności polegającej na organizowaniu rynku ustawa znajduje zastosowanie tylko do takich działań organizatora rynku, w zakresie których dysponuje on marginesem swobody. Ciężar udowodnienia naruszenia przez przedsiębiorcę reguł konkurencji spoczywa na Prezesie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (III SK 37/09).

Zapadł też wyrok w sprawie, w której Sąd Najwyższy skierował pytanie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał na pytanie Sądu: „Czy art. 30 ust. 2 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej) należy interpretować w

ten sposób, że właściwy organ regulacyjny państwa członkowskiego zapewniając, aby bezpośrednio obciążenia abonentów nie zniechęcały do korzystania z dodatkowej usługi przeniesienia numeru, ma obowiązek uwzględnić koszty ponoszone przez operatorów sieci telefonii ruchomej w związku z wykonywaniem takiej usługi?" wyrokiem z dnia 1 lipca 2010 r., C-99/09 udzielił następującej odpowiedzi: „Artykuł 30 ust. 2 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywy o usłudze powszechnej) należy interpretować w ten sposób, że krajowy organ regulacyjny ma obowiązek uwzględniać, przy ocenie zniechęcającego charakteru opłaty obciążającej abonentów z tytułu korzystania z usługi przenoszenia numerów, koszty ponoszone przez operatorów sieci telefonii ruchomej w związku z wykonywaniem tej usługi. Niemniej zachowuje on uprawnienie do ustalenia maksymalnej kwoty tej należnej operatorom opłaty na poziomie niższym niż ponoszone przez operatorów koszty, jeżeli opłata obliczona wyłącznie na podstawie kosztów może zniechęcać użytkowników do korzystania z usługi przenoszenia numerów”. Wydając wyrok w tej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że oceniając, czy pobierana przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego opłata za usługę przeniesienia numeru jest zgodna z art. 71 ust. 3 Prawa telekomunikacyjnego, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej musi uwzględnić interes operatorów oraz interes abonentów. Nadto wskazano, że dokonana przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnia art. 30 ust. 2 powołanej dyrektywy 2002/22 wiąże sądy orzekające w sprawach, w których przepis ten znajduje zastosowanie (III SK 27/08).

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania warto zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie zawarte w postanowieniu, w którym uznano, że niedopuszczalna jest skarga na opieszałość postępowania wywołaną skargą na przewlekłość postępowania (III SPP 16/10). Należy również odnotować podtrzymujące dotychczasową linię orzeczniczą postanowienie, w którym powtórzono, że skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, złożona po prawomocnym zakończeniu sprawy, jest niedopuszczalna z uwagi na wniesienie jej po upływie przypisanego terminu, co stanowi przesłankę odrzucenia skargi (art. 370 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 zdanie 1 k.p.c. i w zw. z art. 5 ust. 1 i art. 8 ust. 2 ustawy z 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki) (III SPP 19/10).

Kilka istotnych rozstrzygnięć zapadło przy okazji rozpatrywania odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. W pierwszym z nich wyrażono ogólną zasadę, że w sprawie z odwołania od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, Sąd Najwyższy nie przejmując kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa rozstrzyga o zgodności zaskarżonej uchwały z prawem będącym związanym ustaleniami faktycznymi stanowiącymi jej podstawę (art. 398¹³ § 2 k.p.c. zw. z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa). Wyjaśniono także, że uchwała tego organu nie może być skutecznie zaskarżona przez osobę, której nie dotyczy (III KRS 1/10). W innym wyroku Sąd Najwyższy przesądził, że uchwała Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie

przedstawienia wniosku danego kandydata o powołanie do pełnienia urzędu sędziego, zgłoszonego w wyniku obwieszczenia o wolnym stanowisku sędziowskim, nie podlega zaskarżeniu w trybie art. 13 ust. 2 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa przez osobę, która z negatywnym skutkiem kandydowała na to samo stanowisko. W wyroku tym dokonano także interpretacji art. 65 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. W sprawie chodziło m. in. o wyjaśnienie relacji tego przepisu do art. 57 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis art. 57 § 2a Prawa o ustroju sądów powszechnych nie dotyczy warunków do objęcia stanowiska sędziego sądu powszechnego, o których mowa w art. 65 ust. 3 pkt 2 ustawy z o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Stwierdzono również, że z treści art. 65 ust. 3 pkt 2 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie wynika warunek zatrudnienia na stanowisku asystenta sędziego co najmniej przez okres 2 lat w pełnym wymiarze czasu pracy przed zgłoszeniem przez niego wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego lub przed upływem terminu do zgłoszenia takiego wniosku (III KRS 11/10).

Ważne rozstrzygnięcia dotyczą wpływu postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu na jego awans. W pierwszym z nich wyjaśniono, że orzeczenie sądu dyscyplinarnego stwierdzające popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z odstępniem od wymierzenia za to kary nie jest wyłączone z zespołu okoliczności, które Krajowa Rada Sądownictwa rozpatruje w sprawie o przedstawienie Prezydentowi RP kandydatury sędziego na wyższe stanowisko (III KRS 8/10). Zgodnie z innym wyrokiem, przyczyną odmowy awansowania sędziego mogą być okoliczności ujawnione w trakcie postępowania dyscyplinarnego, nawet jeżeli zostało ono umorzone z powodu przedawnienia karalności (III KRS 12/10).

Istotny problem został rozwiązany też w wyroku, w którym przesądzono, że złożenie oświadczenia lustracyjnego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa, lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne nie uchyla obowiązku złożenia nowego oświadczenia lustracyjnego przez osobę, która kandyduje na stanowisko objęte lustracją na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów. Orzeczenie to dotyczyło osoby kandydującej na stanowisko sędziego, jego teza jest jednak aktualna wobec wszystkich osób objętych lustracją (III KRS 13/10).

Należy również wskazać na dwa istotne rozstrzygnięcia dotyczące instytucji stanu spoczynku prokuratorów. W pierwszym z nich wyjaśniono, że brak zgody Prokuratora Generalnego na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora, który osiągnął ustawowy wiek uzasadniający przeniesienie w stan spoczynku (65 lat) nie stanowi dyskryminacji ze względu na wiek (III PO 7/09). W innym przesądzono, że prokuratorowi zlikwidowanej Prokuratury Krajowej przeniesionemu w stan spoczynku na mocy art. 19 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze nie przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego na podstawie art. 73 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r.

o prokuraturze w odniesieniu do ustalenia uposażenia w stanie spoczynku (III PO 5/10).

Najwięcej rozstrzygnięć z zakresu problematyki samorządów zawodowych dotyczyło samorządu notarialnego. W kilku z nich odniesiono się do nowej regulacji aplikacji notarialnej. W wyrokach III ZS 2/10 i III ZS 7/09 wyjaśniono, że prowadzenie aplikacji notarialnej jest ustawowym obowiązkiem samorządu notarialnego o charakterze publicznoprawnym, który nie może zostać zawieszony uchwałą rady izby notarialnej. Uznano również, że dokonanie wpisu na listę aplikantów notarialnych jest równoznaczne z bezwarunkowym obowiązkiem umożliwienia rozpoczęcia aplikacji przez radę właściwej izby notarialnej. Zgodnie z tezą innego wyroku wspólny wniosek notariusza i aplikanta o wyznaczenie notariusza jako patrona aplikanta nie rodzi bezwzględnego obowiązku jego uwzględnienia przez radę izby notarialnej. Rada nie może jednak uchylić się od obowiązku merytorycznego rozpoznania tego wniosku (art. 73 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie organizacji aplikacji notarialnej) (III ZS 8/10). Dwa istotne rozstrzygnięcia dotyczą również kompetencji izby notarialnej. W ocenie Sądu Najwyższego nie ma ona prawa do podejmowania uchwał w przedmiocie zasad etyki zawodowej notariuszy (III ZS 4/09), a także do określania deliktów dyscyplinarnych aplikantów notarialnych (III ZS 16/10).

Warto również wskazać na dwa orzeczenia dotyczące samorządu adwokackiego. Jedno z nich ma charakter uniwersalny. Wyjaśniono w nim bowiem, że uzupełnienie przepisu uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej (Regulaminu aplikacji adwokackiej) przez dodanie do jego dotychczasowego brzmienia nowej treści, funkcjonalnie powiązanej z dotychczasową, może stanowić zmianę całego przepisu, co umożliwia jego zaskarżenie przez Ministra Sprawiedliwości, a następnie uchylenie w całości przez Sąd Najwyższy (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze) (III ZS 6/09). Kwestii procesowej dotyczy także postanowienie, w którym uznano, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawie ze skargi Ministra Sprawiedliwości na uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o interwencji ubocznej (III ZS 17/10).

W 2010 r. nie została rozstrzygnięta żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Precedensowe rozstrzygnięcie zapadło w sprawie ze skargi na postanowienie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nr 48 z dnia 3 sierpnia 2010 r., wydane na podstawie art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, którym odmówiono przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu „Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wolne Konopie; ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”. Podstawę postanowienia stanowiło nieusunięcie w określonym 14-dniowym terminie braków formalnych w postaci: nieprzedstawienia opinii Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, Krajowej Rady Diagnostyków Laboratoryjnych i Prokuratora Generalnego; nieprzedłożenia prawidłowych oświadczeń o przystąpieniu do Komitetu oraz oświadczeń o wyborze pełnomocnika Komitetu i jego zastępcy oraz „niezałączenie wymaganej liczby 1 000

podpisów obywateli udzielających poparcia projektowi ustawy”. Sąd Najwyższy uznał, że żaden z tych braków nie może zostać oceniony za brak formalny zawiadomienia o utworzeniu komitetu inicjatywy ustawodawczej w rozumieniu art. 6 ust. 2 i 3 wskazanej ustawy i wobec tego uwzględnił skargę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wolne Konopie na postanowienie odmawiające jego przyjęcia i uchylił zaskarżone postanowienie. Wyjaśnił, że przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli nie mogą być wykładane w sposób blokujący realizację zagwarantowanego konstytucyjnie prawa obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej (art. 118 ust. 2 Konstytucji RP) (III SO 16/10).

Sprawą, na kanwie której należy rozważyć potrzebę ingerencji ustawodawcy, jest sprawa, w której Sąd Okręgowy w Krakowie – Sąd Pracy zwrócił się do Sądu Najwyższego na podstawie art. 45 k.p.c. o oznaczenie sądu właściwego do rozpoznania odwołań obwinionego i pokrzywdzonego od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym odwołanie przysługuje do właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego, sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sądu pierwszej instancji. W rozpoznawanej sprawie sądem właściwym miejscowo – ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego – był Sąd Okręgowy w Krakowie. Jednakże w tym Sądzie nie został utworzony sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, są natomiast dwa odrębne sądy: sąd pracy i sąd ubezpieczeń społecznych. Wobec takiego brzmienia przepisu problematyczne stało się, który sąd ma rozpoznać odwołania uprawnionych podmiotów. Sąd Najwyższy w tej sprawie jako właściwy oznaczył Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w Krakowie, stwierdzając jednocześnie, że w sądach okręgowych, w których nie utworzono sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpoznanie odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów należy do sądu okręgowego – sądu pracy (art. 41 ust. 1 ustawy o biegłych rewidentach i ich samorządzie). W rozstrzygnięciu tym przesądzono zarazem, że do rozpoznania tego odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji (III SO 6/10).

Izba Karna

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego kształtowała się w 2010 roku – jeżeli idzie o ilość spraw załatwionych (33 sprawy) – na poziomie nieco niższym niż w roku 2009 (42 sprawy), niemniej jednak wyższym niż w 2008 (28 spraw). Również tzw. wpływ (33 sprawy) był nieco niższy w porównaniu z dwoma latami poprzednimi (w 2009 r. – 37 spraw, w 2008 r. – 39 spraw). Przyczyny spadku wpływu tzw. pytań prawnych upatrywać należy w tym, że w roku 2010 skala dokonywanych zmian w kodyfikacjach karnych oraz w przepisach o charakterze represyjnym, zamieszczonych w innych ustawach, była mniejsza niż w latach poprzednich, natomiast najbardziej kontrowersyjne kwestie, które wyłoniły się w związku z poprzednimi

nowelizacjami Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego zaowocowały wystąpieniami z pytaniami prawnymi już w latach ubiegłych. Należy zauważyć, że prawie jedna trzecia część rozpoznanych spraw (9) wymagała wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego, także z uwagi na aktywną działalność Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w zakresie usuwania rozbieżności w orzecznictwie.

Rozpoznanie zagadnienia prawnego przez skład powiększony wiąże się zawsze nie tylko ze zwiększonymi trudnościami natury organizacyjnej, ale – co najistotniejsze – wymaga zwiększonego nakładu prac o charakterze studyjnym, bowiem są to najczęściej zagadnienia o szczególnym skomplikowaniu prawnym. Podkreślić należy, że przy rozpoznawaniu dwóch spraw w składzie siedmioosobowym, które dotyczyły zagadnień ustrojowych, mających znaczenie także dla sądownictwa wojskowego, uczestniczyli również sędziowie z Izby Wojskowej.

Rozstrzygnięcie pytań prawnych odbywało się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego stanowiska Prokuratury Generalnej lub innego organu, np. Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępcy Prokuratora Generalnego). W terminie do 2 miesięcy od daty wpływu rozpoznane zostały 4 pytania, w terminie do 3 miesięcy od daty wpływu rozpoznanych zostało następne 13 pytań, natomiast w terminie od 3 do 6 miesięcy od daty wpływu – kolejnych 16 pytań. Przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane są niejednokrotnie „wariantowo”, a czasem obejmują zupełnie różne kwestie prawne, budzące wątpliwości (np. zarówno zagadnienie z zakresu prawa karnego materialnego, jak i wątpliwość natury procesowej, czy ustrojowej). Wymaga to zwiększonego nakładu pracy przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy. Również i w tych wypadkach jednak w statystyce wpływu spraw, jak i w statystyce załatwień, ujęte są one jako jedna sprawa. Nadal udało się zachować praktykę, że uchwały i postanowienia wydane w Wydziale I Izby Karnej są ogłaszane jednocześnie z uzasadnieniem.

Gdy chodzi o podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2010 roku – na ogólną ilość 33 spraw – wpłynęło: od składów „kasacyjnych” 3-osobowych Sądu Najwyższego 3 sprawy, z sądów apelacyjnych 3 sprawy, z sądów okręgowych 20 spraw, z sądów rejonowych, orzekających jako sądy odwoławcze jedna sprawa. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Rzecznik Praw Obywatelskich skierowali w 2010 r. po 3 zagadnienia prawne. Nie występował o dokonanie abstrakcyjnej wykładni Prokurator Generalny. Nie czynili tego również – działając w zakresie swej właściwości – Rzecznik Ubezpieczonych, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i nowy podmiot, który uzyskał to uprawnienie, to jest Rzecznik Praw Dziecka.

Na pierwszy plan w problematyce ustrojowej wysuwa się, bez wątpienia, uchwała powiększonego składu Sądu Najwyższego dotycząca tego, czy wymóg posiadania tzw. poświadczenia bezpieczeństwa obejmuje także ławników sądu powszechnego orzekających w sprawach, z którymi łączy się dostęp do informacji niejawnych, stanowiących tajemnicę państwową. W uchwale wyrażono pogląd, że „przepisy art. 27 ust. 1 pkt 1 i art. 28 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631 ze zm.) nie mają zasto-

sowania do ławników sądów powszechnych i sądów wojskowych”. Przyjęcie poglądu odmiennego dzieliłoby ławników na dwie grupy, w zależności od posiadania certyfikatu bezpieczeństwa. Stwarzałoby sytuację nierówności, a ponadto mogłoby prowadzić do dokonywania swoistej selekcji ławników uprawnionych do orzekania, w tej coraz szerszej i mającej coraz większe znaczenie grupie spraw, przez organy, które nie powinny mieć żadnego wpływu na wyznaczanie składów orzekających w sądach powszechnych. Ponadto, w sytuacji, gdy potrzeba przeprowadzenia dowodu zawierającego tajemnicę zaktualizowałaby się dopiero w toczącym się już procesie, a w składzie zasiadałby ławnik nie mający poświadczenia bezpieczeństwa, musiałoby dochodzić do zmiany składu sądu w sytuacji nie przewidzianej przez procedury sądowe i przy braku procesowej podstawy do wyłączenia ławnika. Zaistnienie takiej sytuacji dezorganizowałoby złożone, często wielodniowe procesy. Jednakże nie wskazane wyżej argumenty natury celowościowej okazały się decydujące dla stanowiska przyjętego przez skład powiększony. Istotniejsze były rozważania natury systemowej, prowadzone na gruncie prawa o ustroju sądów powszechnych oraz wykładnia prokonstytucyjna. Zgodnie z art. 182 Konstytucji ławnicy to obywatele, którzy biorą udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Należą więc do podmiotów uczestniczących w funkcjonowaniu władzy sądowniczej, oddzielonej z mocy art. 10 Konstytucji od władzy ustawodawczej i wykonawczej. Zgodnie z art. 169 § 1 u.s.p. są oni w zakresie orzekania niezawisli i podlegają tylko Konstytucji i ustawom. Gdyby przyjąć, że do orzekania w sprawach, w których niezbędne jest ujawnienie informacji niejawnych, ławnik musiał najpierw uzyskać poświadczenie bezpieczeństwa od służby ochrony państwa, a więc od organu władzy wykonawczej, to by oznaczało zarazem dopuszczenie do postrzegania istoty niezawisłości ławników w orzekaniu w inny sposób, niż niezawisłości sędziów. To przecież potrzeba respektowania konstytucyjnych zasad oddzielenia władzy sądowniczej od władzy wykonawczej i niezawisłości sędziów zdecydowała o ustawowym wyłączeniu wobec sędziów wymogu poddania się postępowaniom sprawdzającym jako warunku spełnienia rękojmi zachowania przez nich tajemnicy. Egzekwowanie takiego wymogu wobec ławników znamionowałoby nie tylko zawężone pojmowanie ich niezawisłości, ale autoryzowałoby też swego rodzaju kontrolę władzy wykonawczej nad częścią osób sprawujących władzę sądowniczą (I KZP 34/09).

Kwestia o szczególnym znaczeniu dla postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej sędziów była rozważana w następnej uchwale powiększonego składu, w której stwierdzono, że „wyrażając, w trybie art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd dyscyplinarny orzeka obligatoryjnie o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżeniu wynagrodzenia”. Uchwała ta przyczyni się do ujednoczenia rozbieżnego dotychczas orzecznictwa i podzielonych poglądów doktryny, jak również do ugruntowania zapatrywania, że z chwilą podjęcia przez sąd dyscyplinarny uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powstaje – z mocy przepisu art. 129 § 2 u.s.p. – ustawowy obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a w następstwie także i obniżenia wynagrodzenia na podstawie art. 129 §

3 u.s.p. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że odpowiednie stosowanie tych przepisów w postępowaniu immunitetowym nie oznacza obligatoryjnego charakteru przewidzianych w nich skutków w każdym wypadku. W szczególności, zdaniem składu powiększonego, brak jest dostatecznych racji, aby przyjmować, że obowiązek zawieszenia w czynnościach, przewidziany w art. 129 § 2 u.s.p. dotyczy tylko przypadków, gdy występują przesłanki z art. 129 § 1 u.s.p., a więc w sytuacji, w której postępowanie dyscyplinarne już wszczęto i w której stwierdzono, że przewinienie służbowe zawiera znamiona przestępstwa (art. 119 u.s.p.) (I KZP 35/09).

W roku 2010, podobnie jak w latach poprzednich, większość rozpoznawanych zagadnień prawnych dotyczyła problematyki prawa karnego procesowego.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba rozstrzygnięte uchwałą w składzie powiększonym zagadnienie dotyczące możliwości protokołowania rozprawy przez osobę zatrudnioną na stanowisku asystenta sędziego, w której stwierdzono, że „asystent sędziego jest uprawniony do spisania protokołu rozprawy, o którym mowa w art. 144 § 1 k.p.k.”. Motywując to zapatrywanie wskazano m. in. na to, że w chwili uchwalania Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. nie przewidywały instytucji asystenta sędziego, stąd też nie został on wymieniony w treści art. 144 § 1 k.p.k. Brak późniejszej, to jest poczynionej po uchwaleniu ustawy ustrojowej, modyfikacji tego przepisu procedury nie może być jednak odczytywany jako negatywna wskazówka interpretacyjna, o czym przekonuje m.in. to, że pomimo zlikwidowania, w jeszcze późniejszym czasie, w przepisach o charakterze ustrojowym instytucji asesora sądowego, w przepisie procesowym art. 144 § 1 k.p.k. zapis dotyczący asesora sądowego pozostał; sytuacja taka świadczy jedynie o tym, że ustawodawca często „nie nadaża” dostosować treści przepisów procesowych do aktualnych realiów ustrojowych. Zresztą, z uzasadnienia ustawy tworzącej stanowisko asystenta sędziego wyraźnie wynika, że chodziło o nową kategorię wysoko wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem prawniczym, których zadaniem miało być wykonywanie funkcji pomocniczych w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Protokołowanie rozprawy całkowicie mieści się w tej roli. Stwierdzić więc trzeba, że wyliczenie w przepisie art. 144 § 1 k.p.k. podmiotów uprawnionych do sporządzania protokołu rozprawy stanowi odzwierciedlenie kryteriów merytorycznych (wiarygodność, odpowiedzialność, stosowne umiejętności) i formalnych (więcej organizacyjna z konkretnym sądem), których spełnienie pozwala na dopuszczenie do pełnienia tej funkcji. W pełni, i to nawet w stopniu wyższym od przeciętnego, wszystkie wymienione oczekiwania są również związane ze stanowiskiem asystenta sędziego. Stąd też, wyznaczenie asystenta sędziego do czynności protokołowania na rozprawie w sprawie karnej jest w pełni dopuszczalne, chociaż nie został on wprost wymieniony w przepisie art. 144 § 1 k.p.k. Powyższa uchwała, podjęta w związku z przedstawieniem zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który dostrzegł rozbieżności w orzecznictwie dyscyplinarnych sądów sędziowskich, przed którymi, w kwestiach nieunormowanych, stosuje się odpowiednio przepisy procedury karnej, zapobiegnie na przyszłość tej niejednolitości, która pojawiła się nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (I KZP 28/09).

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, w której Sąd Najwyższy, także w składzie powiększonym, odniósł się do możliwego zakresu uchylenia orzeczenia w postępowaniu kasacyjnym, stwierdzając (przy jednym zdaniu odrębnym), że „w postępowaniu kasacyjnym nie jest możliwe uchylenie orzeczenia wyłącznie w części, której orzeczenie to nie zawiera, a więc co do braku w nim rozstrzygnięcia w kwestii środka karnego lub kary, którego umieszczenie było obowiązkiem sądu, gdyż przedmiotem zaskarżenia i zarzutu, a w konsekwencji uchylenia orzeczenia można uczynić tylko tę jego zaskarżoną część, która obarczona jest owym brakiem, a uchylenie powinno wówczas nastąpić w zakresie umożliwiającym usunięcie tego uchybienia”. Sąd Najwyższy, motywując swoje stanowisko, odniósł się zwłaszcza do gwarancyjnego charakteru niektórych przepisów Kodeksu postępowania karnego (I KZP 36/09).

Kolejnym doniosłym rozstrzygnięciem jest uchwała powiększonego składu, w której przedmiotem pytania była kwestia uprawnień rodzica małoletniego pokrzywdzonego do wykonywania jego praw w postępowaniu z oskarżenia prywatnego przeciwko drugiemu z rodziców, któremu przysługuje władza rodzicielska. Rozstrzygając w przedmiocie tego pytania, Sąd Najwyższy wywiódł, że „rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, w tym także w postępowaniu z oskarżenia prywatnego, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców”. W części motywacyjnej powyższej uchwały Sąd Najwyższy odniósł się nie tylko do treści przepisu art. 51 § 2 k.p.k., ale także do odnośnych uregulowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to jest przede wszystkim art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o., ale także art. 98 § 1 oraz art. 97 § 2, art. 99 i art. 92 k.r.o., przedstawiając szerokie, systemowe ujęcie problemu. W punkcie wyjścia dokonywanej analizy wskazano na fakt, że o tym, iż przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską (a więc małoletniego) są rodzice, stanowi w polskim systemie prawnym właśnie art. 98 § 1 k.r.o. w zw. z art. 92 k.r.o. Tak więc, brak uwzględniania przy wykładni art. 51 § 2 k.p.k. odesłania systemowego do przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wręcz uniemożliwiłoby wykonywanie przez małoletnich praw przysługujących pokrzywdzonym. Konieczne jest, wobec tego, zaaprobowanie poglądu, że skoro instytucja przedstawicielstwa ustawowego, związana z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, określona w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, znajduje zastosowanie na gruncie procedury karnej, to należy ją także i w tym ostatnim postępowaniu – wobec braku szczegółowych wyłączeń – stosować całościowo, a więc również przy odpowiednim zastosowaniu unormowań zawartych w art. 97 § 1 i 2, art. 98 § 2 i 3 oraz w art. 99 k.r.o. Jedynie to konsekwentne zapatrywanie może bowiem zapobiec paradoksalnym efektom interpretacji art. 51 § 2 k.p.k. w izolacji od regulacji zawartych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Wyeksponowano także to, że oceniając każdy układ procesowy, w którym jeden z rodziców reprezentowałby uprawnienia małoletniego w procesie karnym przeciwko drugiemu z rodziców, należy dostrzegać, iż w wypadku, gdy jedno z rodziców dziecka występuje jako przeciwnik procesowy drugiego rodzica, zachodzić musi uzasadniona obawa związana z trudnością dokonania przez niego obiektywnej oceny sytuacji procesowej, mającej przede wszystkim na względzie interes dziecka, a nie swój własny.

W konsekwencji, gdyby nie możliwość skorzystania w takich układach procesowych, poprzez odesłanie systemowe, z rozwiązania przewidzianego w art. 98 § 3 k.r.o. i art. 99 k.r.o., interesy własne jednego z rodziców mogłyby niejednokrotnie przeważać nad dobrem pokrzywdzonego dziecka. Kierowanie się dobrem dziecka stanowi nie tylko cel unormowań przewidzianych w art. 98 § 2 pkt 2 i w art. 98 § 3 k.r.o., ale także i w art. 51 § 2 k.p.k. (I KZP 10/10).

Zauważalne w praktyce polskich sądów, w tym także niektórych sądów apelacyjnych, niezwykle niebezpieczne tendencje do antygywarancyjnej interpretacji przepisów dotyczących procedury przedłużania okresu tymczasowego aresztowania zostały poddane surowej krytyce w innej uchwale powiększonego składu. Stwierdzono, że „uchylenie – w trybie kontroli instancyjnej – postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, niezależnie od tego, jakiej treści orzeczenie następcze wydano, rodzi obowiązek natychmiastowego zwolnienia oskarżonego, jeżeli upłynął termin, na który uprzednio zastosowano lub przedłużono stosowanie tego środka, a oskarżony nie podlega pozbawieniu wolności w innej sprawie”. Sąd Najwyższy z całym naciskiem podkreślił, że każde pozbawienie człowieka wolności, które nie znajduje podstawy w wydanej zgodnie z prawem, choćby nieprawomocnej, decyzji procesowej, jest nielegalne. Sąd ma zatem obowiązek zarządzenia natychmiastowego zwolnienia tymczasowo aresztowanego zawsze, ilekroć uchylono postanowienie o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, chyba że w dacie uchylenia tego postanowienia nie upłynął jeszcze termin, na który osobę pozbawiono wolności uprzednio. W tym ostatnim wypadku, zwolnienie następuje w dniu, w którym upływa termin dotychczas zastosowanego tymczasowego aresztowania (I KZP 20/10).

Tak jak w roku poprzednim, również w 2010 r. Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotne zagadnienie związane z szeroko pojętym prawem ekstradycyjnym. Konkluzją uchwały powiększonego składu było stwierdzenie, że „przepisy art. 607e § 3 pkt. 4 i 5 k.p.k. statuują samodzielne przesłanki wyłączenia przewidzianej w art. 607e § 1 k.p.k. zasady specjalności”. Taka treść uchwały została podjęta przy uwzględnieniu wszelkich dyrektyw wykładni oraz niezwykle w tej sprawie istotnego czynnika, to jest odczytania treści przepisów wewnętrznych w świetle unormowań decyzji ramowej, rezultatem implementacji, której są te przepisy wewnętrzne (wykładnia prowspółnotowa, obecnie prounijna). Istotne znaczenie dla wykładni przyjętej przez Sąd Najwyższy miała także analiza prawna tej decyzji ramowej, przeprowadzona w jednym z wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (I KZP 19/10).

Przedmiotem wątpliwości jednego z sądów odwoławczych, a w konsekwencji rozważań Sądu Najwyższego stało się, ponownie, zagadnienie badań psychiatrycznych, przeprowadzanych w toku postępowania karnego. Przedstawianie kolejnych zagadnień prawnych, nawiązujących do treści przepisów art. 202 i art. 203 k.p.k., nie świadczy najlepiej o jasności dokonywanych w 2008 i w 2009 r. zmian treści tych ważnych, z punktu widzenia wolności obywatelskich, przepisów. Sąd Najwyższy uchwałą wyjaśnił, że „na postanowienia sądu, wydane w trybie art. 203 k.p.k., o nieuwzględnieniu wniosku o orzeczenie badań psychiatrycznych oskarżonego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym, bądź o odmowie jej przedłużenia na dal-

szy oznaczony czas, nie przysługuje zażalenie” i uznał, że tego rodzaju postanowienia o charakterze „negatywnym” traktowane być powinny, jak inne decyzje o oddaleniu wniosków dowodowych. Na te ostatnie decyzje zażalenie nie przysługuje i skarżone mogą być jedynie przy okazji wnoszenia apelacji – w trybie art. 447 § 3 k.p.k. (I KZP 22/10).

W 2010 r. podjęta została także istotna uchwała z zakresu prawa karnego wykonawczego. Przedmiotem wątpliwości była możliwość ewentualnego odroczenia ściągnięcia zastępczej kary grzywny albo rozłożenia jej na raty. Teza podjętej uchwały brzmi następująco: „przepis art. 49 § 1 k.k.w. nie ma zastosowania do zastępczej kary grzywny orzeczonej na podstawie art. 65 § 1 k.k.w.” Sąd Najwyższy stanął bowiem na stanowisku, że skazany, który z premedytacją uchyla się od odbycia prawomocnie orzeczonej kary, nie powinien mieć możliwości dalszego jej odwlekania, przez odroczenie ściągnięcia zastępczej kary grzywny albo rozłożenia jej na raty (I KZP 30/09).

Z uwagi na liczne decyzje ustawodawcy o przedłużeniu okresu przedawnienia w odniesieniu do specyficznej kategorii przestępstw oraz w związku z, nie po raz pierwszy ujawniającymi się, mankamentami w tworzeniu przepisów o charakterze intertemporalnym, Sąd Najwyższy po raz kolejny zmuszony był zająć się kwestią przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych i stwierdził, że „przepis art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) nie stanowi samodzielnej podstawy normatywnej do ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 tej ustawy, a przy ustalaniu tym konieczne jest uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności przestępstw zawartych w przepisach Kodeksu karnego z 1969 r. (po nowelizacji z dnia 7 lipca 1995 r., Dz. U. Nr 95, poz. 475), Kodeksu karnego z 1997 r. oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.)”. Podkreślił, że do przedstawionej wyżej tezy prowadzi nie tylko wykładnia gramatyczna, ale w co najmniej równym stopniu wykładnia systemowa. To właśnie pogląd o rzekomym „kompleksowym i autonomicznym” uregulowaniu całej materii przedawnienia zbrodni komunistycznych w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN – jak próbował wywodzić jeden z uczestników postępowania – pozostaje w oczywistej sprzeczności z wykładnią systemową. Przepis ten nie funkcjonuje jednak w pustej przestrzeni prawnej, a w obszarze konstytucyjnym i przepisów prawa karnego materialnego, rządzonego przez bardzo restrykcyjne reguły. Umieszczenie i ocena zakresu zastosowania i zakresu normowania tego przepisu w tym systemie nie pozwala na obdarzenie go przymiotem „kompletności”, czy „wyłączności” (I KZP 5/10).

W innej ze spraw rozważana była kwestia legalności posiadania czarnego prochu w związku z uprawnionym posiadaniem broni palnej wyprodukowanej przed 1850 r., czy replik takiej broni. Rezultatem tych rozważań jest teza uchwały, w której stwierdzono, że „nie jest wymagane pozwolenie na posiadanie czarnego prochu, mogącego być także częścią amunicji do broni palnej wytworzonej przed 1850 r., w odniesieniu do której, stosownie do art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2004, Nr 52, poz. 525 ze zm.), nie jest wymagane pozwolenie na posiadanie

w rozumieniu art. 9 tejże ustawy”. Uzasadniając ten pogląd Sąd Najwyższy zwrócił uwagę przede wszystkim na to, że proch czarny, jako nieznajdujący zastosowania we współczesnej broni, czy to myśliwskiej, sportowej, czy należącej do innej kategorii broni, na posiadanie których wymagane jest pozwolenie, może być swobodnie posiadany przez właścicieli broni wytworzonej przed 1850 r. lub jej replik, nie wymagających – w świetle art. 11 pkt 1 ustawy o broni i amunicji – pozwoleń. Nie powinno zatem budzić wątpliwości to, że posiadanie czarnego prochu przez osobę fizyczną, z przytoczonych powyżej powodów, nie oznacza, że popełnia ona przestępstwo określone w art. 263 § 2 k.k. (I KZP 29/09).

Efektym rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały w odpowiedzi na tzw. pytanie prawne, była duża ilość postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień takich wydano 21, przy 11 podjętych uchwałach i jednym załatwieniu sprawy „w inny sposób”. Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów polegały w tych wypadkach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej porady, jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, zamiast wniosku o dokonanie wykładni ustawy i to „zasadniczej”. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których, pomimo takiej „nieporadności” w należytym sformułowaniu pytania prawnego, można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie tylko o poradę: „jak postąpić”, ale także o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć” określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy nie formalizował swych rozstrzygnięć i bądź to podejmował uchwałę, formułując w tezie wykładnię określonego przepisu, bądź to odmawiając, co prawda, podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. „tezowane” postanowienia.

Wśród orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na szereg postanowień, w których sformułowano tezy odnoszące się do orzekania i wykonywania środków karnych i probacyjnych. Sąd Najwyższy wypowiedział się zatem w kwestii wykonalności zobowiązania do naprawienia szkody, stwierdzając, że „wykonalność zobowiązania do naprawienia szkody orzeczonego na podstawie art. 72 § 2 k.k. następuje z zaistnieniem terminu wskazanego przez sąd, orzekający w trybie art. 74 § 1 k.k. (wyjątkowo też w związku z art. 178 § 1 k.k.w.), jako czas jego wykonania, a zatem dopiero wówczas orzeczeniu zawierającemu takie rozstrzygnięcie – w tym zakresie – można nadać klauzulę wykonalności.” (I KZP 31/09). W innym orzeczeniu zajął stanowisko w przedmiocie niestosowania się do orzeczonego środka karnego zakazu wstępu na imprezę masową (w sprawie dotyczącej kibica piłki nożnej) w kontekście realizacji znamion przestępstwa z art. 244 k.k., stwierdzając, że „zachowanie polegające na niestosowaniu się do środka karnego zakazu wstępu na imprezę masową, określonego w art. 39 pkt 2c k.k., nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 244 k.k. (I KZP 33/09), wskazując jednocześnie, że brak kryminalizacji tego zachowania należy traktować jako rzeczywistą

(niezamierzona) lukę w prawie. Nie może ona być usunięta w drodze *analogii legis* bez naruszenia zasady *nullum crimen sine lege stricta*. W postanowieniu tym jest zatem zawarta wyraźna sugestia zasadności usunięcia luki w prawie. Problematyce przypadku korzyści majątkowej, uzyskanej w związku ze sprzedażą substancji psychotropowej, poświęcone było postanowienie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził m. in. że „w skład korzyści majątkowej w rozumieniu art. 45 § 1 k.k., podlegającej przypadkowi, wchodzi również wszelkie wydatki poczynione przez sprawcę na uzyskanie przedmiotu pochodzącego z przestępstwa” (I KZP 12/10). Z kolei, kwestia przypadku użytego do popełnienia przestępstwa skarbowego zestawu ciężarowego stała się przedmiotem rozważań w uzasadnieniu postanowienia, gdzie wskazano, że narzędziem lub innym przedmiotem, które służyło do popełnienia przestępstwa skarbowego, jest każda rzecz, której użycie istotnie umożliwia lub ułatwia realizację znamion czynu zabronionego. Z kolei, narzędziem lub innym przedmiotem, które było przeznaczone do popełnienia przestępstwa skarbowego jest taki przedmiot, którego zasadniczym celem jest użycie do popełnienia przestępstwa skarbowego. Dalej ustalono, że niewątpliwie do środków przewozowych w rozumieniu art. 53 § 18 k.k.s. należy zaliczyć pojazd drogowy, który jest pojazdem siodłowym, określonym w Prawie o ruchu drogowym jako pojazd członowy, a więc zespół składający się z pojazdu silnikowego złączonego z naczepą (art. 2 pkt 35 prawa o ruchu drogowym). W konsekwencji przyjęto, że „przedmiotem przypadku na podstawie art. 29 pkt 2 k.k.s. może być, w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, zarówno sam ciągnik siodłowy, naczepa, jak i ciągnik siodłowy z naczepą (art. 53 § 18 k.k.s.). Orzeczenie powyższe tylko z pozoru porusza kwestie o „wąskim” charakterze specjalistycznym, w rzeczywistości ma ono bowiem bardzo istotne znaczenie dla codziennej praktyki sądowej w sprawach karnych skarbowych (I KZP 17/10). Wykładnia przepisu art. 290 § 2 k.k. w zakresie orzekania przewidzianej w nim nawiązki doprowadziła, z kolei, do stwierdzenia, że „wysokość orzeczonej od sprawcy przestępstwa nawiązki przewidzianej w art. 290 § 2 k.k. nie może przekroczyć podwójnej wartości drzewa będącego przedmiotem przestępstwa, niezależnie od ilości osób pokrzywdzonych – w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. – tym przestępstwem” (I KZP 1/10).

Analiza przepisu art. 6 §1 k.k. w aspekcie czynności polegającej na umieszczeniu w sieci Internet wpisów o charakterze zniesławiającym, doprowadziła Sąd Najwyższy do konkluzji, że „chwila popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 § 2 k.k., polegającego na umieszczeniu w sieci Internetu treści o charakterze zniesławiającym, jest chwila dokonania danego wpisu, a nie jego usunięcia” (I KZP 7/10).

Tak, jak i w roku ubiegłym pojawiła się konieczność odniesienia się do kwestii pełnienia funkcji publicznej przez określoną kategorię osób. Tym razem, co prawda, odmawiając podjęcia uchwały, ale po przeprowadzeniu stosownych zabiegów interpretacyjnych, stwierdzono, że „członek zarządu jednoosobowej spółki Skarbu Państwa mającej postać jednostki górnictwa węglowego, w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 25 września 1997 r. o restrukturyzacji finansowej jednostek górnictwa węgla kamiennego oraz wprowadzeniu opłaty węglowej (Dz. U. Nr 113, poz. 735 ze zm.) lub spółki węglowej, w rozumieniu art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dosto-

sowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych (Dz. U. Nr 162, poz. 1112 ze zm.), w zakresie zarządzania tą spółką i reprezentowania jej na zewnątrz, pełni funkcję publiczną w rozumieniu przepisów art. 228 k.k. i art. 229 k.k.” (I KZP 16/10).

Sąd Najwyższy zajmował się też problematyką niewskazania przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył on pojazd do kierowania lub używania stwierdzając, że, po pierwsze: „niewskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w okolicznościach, o których mowa w art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), może stanowić wykroczenie określone w art. 97 k.w.”, po drugie: „w sytuacji, gdy z natury «innych przepisów» zawartych w aktach prawnych dotyczących bezpieczeństwa lub porządku ruchu na drogach publicznych wynika, że wymagane jest umyślne zachowanie, to wykroczenie określone w art. 97 k.w. może zostać popełnione tylko umyślnie” (I KZP 8/10). Z kolei, składanie przez Straż Gminną (Miejską) wniosków o ukaranie za wykroczenie określone w art. 97 Kodeksu wykroczeń stało się przedmiotem rozważań w postanowieniu, w którym stwierdzono, że „straż gminna (miejska) nie jest uprawniona do złożenia wniosku o ukaranie za wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 78 ust. 4 prawa o ruchu drogowym wobec właściciela lub posiadacza pojazdu, który nie wykonał obowiązku wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, albowiem zakres tego uprawnienia w sprawach o wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji w związku z naruszeniem konkretnych przepisów ruchu drogowego, został ograniczony w art. 129b ust. 2 pkt 1 i 2 prawa o ruchu drogowym do kierującego pojazdem albo innego uczestnika ruchu, jak również, że w sytuacji, gdy doręczenie żądania, o którym mowa w art. 78 ust. 4 prawa o ruchu drogowym, nastąpiło w trybie art. 133 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.s.w., trzeba oddzielić procesowy aspekt doręczenia pisma, którego skuteczność może opierać się na domniemaniu, od materialnych podstaw odpowiedzialności, których nie można domniemywać” (I KZP 15/10).

Ustosunkowanie się do pytania, czy zawarte w art. 9 § 3 Kodeksu karnego skarbowego pojęcie «jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną» obejmuje swoim zakresem jednostki o całkowicie wyodrębnionym majątku, zorganizowanej strukturze wewnętrznej ujętej w ramy organizacyjne oraz określonych zasadach prowadzenia spraw tej jednostki i reprezentowania jej na zewnątrz (której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną), funkcjonujące niezależnie od jakichkolwiek struktur tj. jednostki organizacyjne wyodrębnione i samodzielne, czy też również jednostki powiązane strukturalnie z innym podmiotem posiadającym osobowość prawną (jednostki stanowiące część struktury organizacyjnej osoby prawnej), wymagało przeprowadzenia rozważań interdyscyplinarnych, uwzględniających problematykę cywilistyczną, administracyjno-prawną (w tym, przede wszystkim, z zakresu prawa podatkowego) oraz karnistyczną. Postanowienie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „wśród jednostek organizacyjnych bez

osobowości prawnej, o których mowa w art. 9 § 3 k.k.s., ustawa nakazuje rozróżnić tylko te, które są i które nie są obdarzone atrybutem zdolności prawnej; nie przewiduje natomiast żadnego innego podziału tych jednostek (np. na wyodrębnione i samodzielne oraz powiązane strukturalnie z innym podmiotem posiadającym osobowość prawną), od którego byłaby uzależniona odpowiedzialność zastępcza” stanowi zatem przykład wykładni systemowej, przeprowadzonej z uwzględnieniem przepisów z zakresu różnych gałęzi prawa (I KZP 9/10).

Problem wtórnej wiktyimizacji świadka, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat stał się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w powiększonym składzie w związku z zagadnieniem przedstawionym do rozstrzygnięcia przez Rzecznika Praw Obywatelskich i wydaniem postanowienia. Sformułowano w nim tezę, że „w art. 185a k.p.k. ustawodawca jednoznacznie określił zarówno zasady ochrony świadka pokrzywdzonego przestępstwami wymienionymi w tym przepisie, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat – przed powtórą wiktyimizacją, jak i jej granice, uwzględniając przy tym obowiązek dotarcia do prawdy oraz konieczność zapewnienia podstawowych uprawnień do realizowania obrony przez oskarżonego. Temu ostatniemu stworzono możliwość skutecznego domagania się ponownego przesłuchania pokrzywdzonego, o jakim mowa w powołanym przepisie – i to bez dodatkowych warunków – o ile nie miał obrońcy w czasie, gdy przeprowadzano pierwsze przesłuchanie takiego pokrzywdzonego”. Przy okazji uzasadniania powyższego poglądu Sąd Najwyższy zauważył, że odrębnym zagadnieniem jest ocena obecnej treści art. 185a § 1 k.p.k. z punktu widzenia skuteczności ochrony interesów małoletniego pokrzywdzonego i możliwości jej dalszego wzmocnienia. To ostatnie zadanie może wykonać jedynie ustawodawca, np. w drodze stworzenia rozwiązań mających na celu wyeliminowanie sytuacji, w których realizacja żądania o jakim mowa w art. 185a § 1 *in fine* k.p.k., byłaby całkowicie nieracjonalna lub miałyby służyć jedynie wyrządzeniu pokrzywdzonemu dodatkowych dolegliwości. Inną drogą, której wybór także należy do ustawodawcy, jest takie ukształtowanie porządku i kolejności czynności procesowych podejmowanych w toku postępowania przygotowawczego w sprawie, w której pokrzywdzonym jest osoba należąca do kręgu objętego przepisem art. 185a k.p.k., aby już w czasie jej pierwszego przesłuchania, oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z wyboru lub – przydzielonego mu do tej czynności – obrońcy z urzędu. Tak więc, Sąd Najwyższy, poddając krytycznej ocenie obowiązujący stan prawny, zawarł w uzasadnieniu swego orzeczenia interesujące wskazówki *de lege ferenda*. Jednak, jak podkreślił skład powiększony, respektując konstytucyjny podział kompetencji między władzą ustawodawczą i sądowniczą, jakiegokolwiek modyfikacje w tym zakresie wymagają działań legislacyjnych (I KZP 21/10).

Charakter wykroczeń polegających na niepłaceniu składek na ubezpieczenie społeczne i zaniechaniu składania wymaganych w związku z nimi dokumentów był rozpatrywany w ramach zagadnienia prawnego, w którym Sąd Najwyższy, odmawiając, co prawda, podjęcia uchwały, wydał jednakże tezowane postanowienie, w myśl którego „wykroczenia opisane w art. 98 ust. 1 pkt. 1 i 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.)

nie są wykroczeniami trwałymi. Za czas popełnienia tych wykroczeń należy przyjąć moment początkowy sytuacji, w której płatnik składek nie może już wykonać nałożonego na niego obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne lub przesłania deklaracji rozliczeniowych oraz imiennych raportów miesięcznych – w przewidzianym przepisami terminie” (I KZP 4/10).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych obejmuje praktycznie cały obszar prawa karnego. Konieczne było w związku z tym dokonanie określonego wyboru i zaprezentowanie najważniejszych rozstrzygnięć z tego zakresu, w szczególności mających największe praktyczne znaczenie. Można także wskazać na typowe problemy interpretacyjne, wynikające najczęściej z kolejnych zmian przepisów prawa, których treść budziła wątpliwości w praktyce. Szereg problemów interpretacyjnych wynika także z dokonujących się przemian społecznych i technologicznych.

W szeregu orzeczeniach w sprawach kasacyjnych Sąd Najwyższy powracał do kwestii znamion współsprawstwa, potwierdzając i rozwijając swoją dotychczasową linię orzeczniczą odwołującą się do teorii materialno-objektywnej. W jednym z postawień wskazał, że współsprawcą czynu zabronionego z art. 280 § 2 k.k. jest również ten, kto bierze udział w porozumieniu, w ramach którego podjęta została decyzja o dokonaniu napadu rabunkowego na konkretną osobę przy posłużeniu się niebezpiecznymi przedmiotami, a następnie zgodnie z podziałem ról zbiera istotne z punktu widzenia wykonania powziętego zamiaru informacje o zachowaniu pokrzywdzonego i przekazuje je pozostałym uczestnikom przestępnych uzgodnień, którzy bezpośrednio już realizują znamiona zaplanowanego wcześniej przestępstwa rozboju (II KK 57/10).

W orzecznictwie kasacyjnym Sądu Najwyższego podejmowana była kilkakrotnie kwestia rozstrzygania o roszczeniach cywilnych w procesie karnym. Obowiązujące w tym zakresie regulacje rodzą wątpliwości interpretacyjne. Sąd Najwyższy wyjaśniał m.in., że wykluczone jest nałożenie probacyjnego obowiązku naprawienia szkody, jeżeli o roszczeniu cywilnym rozstrzygnięto już w innym postępowaniu albo jest ono przedmiotem tego postępowania (V KK 252/10). Wskazywał także, że niezależnie od funkcji kompensacyjnej, środki karne określone w art. 46 k.k. mają charakter represyjny, zatem niekorzystne dla sprawcy uregulowania nie mogą go dotknąć, o ile nie obowiązywały w dacie popełnienia przestępstwa (IV KK 46/10). Wyjaśniając natomiast zmiany legislacyjne jakie wprowadzono w treści regulacji stanowiącej podstawę orzekania nawiązki zamiast obowiązku naprawienia szkody, Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązujące przepisy nadal przewidują orzekanie tej nawiązki wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego, co prowadzi do wniosku, że nie wchodzi w grę w razie skazania za przestępstwo spowodowania śmierci (IV KK 46/10).

Trudności powodowało w orzecznictwie sądów powszechnych kwalifikowanie niektórych przestępstw jako przestępstw „trwałych”, co ma istotne znaczenie w szczególności w perspektywie przedawnienia. Wymagało to wyjaśnienia, że przestępstwo z art. 586 k.s.h. jest przestępstwem trwałym. Czas popełnienia przestępstwa z art. 586 k.s.h. rozpoczyna się pierwszego dnia po upływie dwutygodniowego terminu od powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki, a kończy z chwilą złożenia przez zobowiązanego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ustania

warunków uzasadniających upadłość spółki, bądź utraty przez sprawcę statusu osoby zobowiązanej do zgłoszenia takiego wniosku (IV KK 315/09).

W sprawach kasacyjnych pojawiały się w dalszym ciągu problemy związane ze stosowaniem instytucji czynu ciągłego. W tym zakresie bardzo istotne znaczenie praktyczne miało wskazanie przez Sąd Najwyższy, że jeżeli kilka zachowań wyczerpujących jednostkowo znamiona wykroczenia tworzy łącznie jeden czyn zabroniony będący przestępstwem ciągłym, to zachowania te tracą przymiot wykroczeń, a tym samym nie może do nich odnosić się art. 10 § 1 k.w. przewidujący odrębne skazywanie za przestępstwo i wykroczenie, gdyż nie chodzi tu już o jeden czyn różnie prawnie oceniany, skoro w aspekcie prawa wykroczeń wchodzi w rachubę kilka odrębnych czynów, a na gruncie prawa karnego tylko jeden, tyle że złożony z kilku zachowań (V KK 291/10). Sąd Najwyższy odnosił się także do innej przesłanki czynu ciągłego, jaką jest realizacja zachowań w krótkich odstępach czasu, stwierdzając, że przyjęcie kilkuletniego okresu działania skazanego ze z góry powziętym zamiarem jest możliwe, jednakże pod warunkiem krótkich, maksymalnie kilkumiesięcznych odstępów czasowych pomiędzy poszczególnymi aktami sprawczymi, pozwalającymi na wykazanie „z góry powziętego zamiaru”, zrealizowanego wobec wszystkich zindywidualizowanych, choćby w ogólnym zarysie zamierzonych zachowań. Trzeba bowiem pamiętać, że spełnione muszą być oba elementy charakteryzujące czyn ciągły, a czynnik podmiotowy w istotny sposób ogranicza wykładnię znamienia „w krótkich odstępach czasu” (III KK 60/10).

W problematykę prawnokarnej ochrony życia dziecka nienarodzonego, które osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej (obecną w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnich latach), wpisuje się wyrok, w którym wyrażono pogląd, że skoro ochrona życia dziecka nienarodzonego, zdolnego do życia poza organizmem matki, aktualizuje się także z chwilą zaistnienia medycznych wskazań do niezwłocznego zakończenia ciąży cesarskim cięciem, to obowiązek sprawowania tej ochrony przez lekarza rozpoczyna się w chwili stwierdzenia zagrożenia płodu w stopniu uzasadniającym prawdopodobieństwo zaistnienia konieczności dokonania zabiegu, a więc w procesie diagnostycznym, i trwa do czasu ustania zagrożenia (V KK 34/10). W tym samym wyroku ujęto też przesłanki odpowiedzialności karnej lekarza za nieumyślne przestępstwo spowodowania skutków określonych w art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentysty, tj. spowodowania niebezpieczeństwa utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Zgodnie z tezą wyroku nałożony na lekarza przepisem art. 30 tej ustawy obowiązek niesienia pomocy występuje we wszystkich wypadkach, w których zwłoka w udzieleniu pomocy lekarskiej mogłaby spowodować te skutki, a więc i wtedy, gdy ich zaistnienie mogło i powinno być przez lekarza przewidziane. Oznacza to, że w kontakcie z pacjentem lekarz zobowiązany jest ocenić nie tylko stan jego zdrowia na podstawie aktualnej diagnozy, ale także, w wypadku stwierdzenia zagrożenia, rozważyć prawdopodobieństwo jego zwiększenia. Jeżeli przewidywany wzrost zagrożenia wskazuje na możliwość zaistnienia skutków wymienionych w tym przepisie, to pełniąc funkcję gwaranta, lekarz jest zobowiązany do niezwłocznego udzielenia właściwej

pomocy medycznej, chyba że zwłoka w jej udzieleniu nie zmieniałaby stopnia zagrożenia. Niespełnienie tych obowiązków przez lekarza narusza art. 30 ustawy.

Rozważając istotę przestępstwa pomówienia określonego w art. 212 § 1 k.k., Sąd Najwyższy wywiódł, że: „Stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź w obecności przynajmniej jednej osoby, wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, mogących poniżyć ją w opinii publicznej, bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak, aby nie było istotne to, czy zniesławiające zarzuty mogły taki skutek spowodować, a więc – obiektywnie rzecz biorąc – stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia pomówionego podmiotu. Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej, w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania. Narażenie na poniżenie pomówionego podmiotu w opinii publicznej natomiast oznacza sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w «odbiorze społecznym» ukształtowanej co do niego opinii” (II KK 105/10).

W orzecznictwie pojawia się nierzadko kwestia prawnej oceny zażywania narkotyków, jako okoliczności wskazującej na ich posiadanie, a więc na zachowanie penalizowane przez ustawę. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii nie penalizuje wprost, ani także w przepisach zakazujących posiadania środków odurzających, samego zażywania narkotyków. Intencją ustawodawcy było poddanie karalności posiadania środka narkotycznego w chwili stwierdzenia takiego czynu. Posiadanie powinno jednak nosić cechy trwałości, a więc utrzymywania się od czasu wejścia przez sprawcę w posiadanie narkotyku do ujawnienia tego faktu przez organy ścigania. Poza obszarem penalizacji pozostaje proces zażywania środka odurzającego, który zawsze wiąże się z jakąś formą „posiadania”, „dysponowania”, „dzierżenia”, czy po prostu „trzymania” tego środka. Wszystkie te formy dysponowania środkiem odurzającym, związane ściśle z jego zażyciem, nie mogą być uznane za „posiadanie” w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (V KK 363/09).

Bardzo praktyczne znaczenie ma dokonana przez Sąd Najwyższy wykładania definicji „stanu nietrzeźwości”, decydującego o przestępczości niektórych zachowań (np. prowadzenia pojazdu). Sąd wskazał, że definicja legalna z art. 115 § 16 k.k. ma charakter normatywnie wiążący, toteż żadne akty prawne niższego rzędu (rozporządzenia ministrów, zarządzenia Komendanta Głównego Policji) nie mogą określać „stanu nietrzeźwości” w sposób odmienny, niż to uczynił ustawodawca w powołanym wyżej przepisie. Tym samym, nie do zaakceptowania jest pogląd, że dopiero wskazanie urządzenia pomiarowego na wartość 0,28 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, pozwala na uznanie przekroczenia ustawowego progu „stanu nietrzeźwości” skoro próg został przez ustawodawcę jednoznacznie określony zawartością przekraczającą

0,25 mg alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza lub prowadzącą do stężenia tę wartość przekraczającego (IV KK 165/10).

Znaczenie, jakie Sąd Najwyższy przywiązuje do zasad gwarancyjnych prawa karnego znalazło swój wyraz w wyroku, w którym Sąd Najwyższy, odwołując się do zakazu stosowania wykładni rozszerzającej przepisów prawa karnego materialnego, jeżeli wykładnia taka miałaby prowadzić do rozszerzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege*), uznał, że przez użyty w art. 244 k.k. zwrot «zakaz prowadzenia pojazdów» należy rozumieć zakaz, o którym mowa w art. 39 pkt 3 k.k. i art. 42 § 1 i 2 k.k. Oznacza to, że prowadzenie przez sprawcę pojazdu mechanicznego pomimo wcześniejszego zatrzymania prawa jazdy z mocy prawomocnego postanowienia sądu wydanego na podstawie art. 137 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (...) nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 244 k.k., lecz powinno być oceniane na płaszczyźnie art. 94 § 1 k.w. (II KK 184/10).

W odniesieniu do przestępstwa korupcji Sąd Najwyższy wskazał, że udzielenie lub obiecanie udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną, aby ją skłonić do naruszenia obowiązku służbowego pociąga surowszą odpowiedzialność przewidzianą w tym przepisie tylko wówczas, gdy oczekiwany sposób zachowania osoby pełniącej funkcję publiczną byłby sprzeczny z bezwzględnie obowiązującymi normami prawnymi i nie zależał od pozostawionej w jej gestii oceny sytuacji (IV KK 78/10).

Dla interpretacji znamion szeregu przestępstw o tzw. charakterze seksualnym istotne znaczenie ma wykładnia dokonana w jednym z wyroków kasacyjnych, zgodnie z którą „treści pornograficzne” w rozumieniu art. 202 k.k., to zawarte w utrwalonej formie (np. film, zdjęcia, czasopisma, książki, obrazy) lub nie (np. pokazy na żywo), prezentacje czynności seksualnych człowieka (zwłaszcza ukazywanie organów płciowych człowieka w ich funkcjach seksualnych), i to zarówno w wymiarze niesprzecznym z ich biologicznym ukierunkowaniem, jak i czynności seksualnych człowieka sprzecznych z przyjętymi w społeczeństwie wzorcami zachowań seksualnych. Sąd Najwyższy podkreślił również, iż sformułowanie „treści pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy” użyte w art. 202 § 3 k.k., obejmuje swoim zakresem także przedstawianie odegranych przez aktorów scen przemocy powiązanych z treściami o jakich mowa w powołanym wyżej przepisie, jak też tego rodzaju sceny wytworzone za pomocą różnych innych technik wizualizacji. Zauważył przy tym, w kontekście praktyki dopuszczania dowodów z opinii biegłych w tego rodzaju sprawach, że z uwagi na to, iż znamię „treści pornograficzne” użyte w dyspozycji art. 202 § 3 k.k., jest pojęciem prawnym, a nie medycznym, czy seksuologicznym, natomiast biegły seksuolog posiada wiadomości specjalne jedynie w zakresie ustalenia hipotetycznego wpływu określonej prezentacji na potencjalnego odbiorcę w płaszczyźnie jego reakcji emocjonalnych, w tym seksualnych, to żaden biegły, w tym i biegły seksuolog, nie jest w stanie zastąpić sądu w ocenie istnienia tego znamienia w danej prezentacji” (IV KK 173/10).

Warto wskazać także na wyrok, którego znaczenie wykracza poza problematykę prawa karnego, a związane jest z konsekwencjami przystąpienia przez Polskę do

układu z Schengen. Sąd Najwyższy stwierdził, że uprawnienie do przekraczania granic wewnętrznych Unii Europejskiej w każdym miejscu bez odprawy granicznej zwalnia od obowiązku nie tylko legitymowania się przed kimkolwiek dokumentem uprawniającym do przekraczania granicy, ale i od powinności posiadania takiego dokumentu w czasie przekraczania tych granic (V KK 265/09).

Istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej ma postanowienie zawierające wykładnię znamienia przedmiotowego przestępstwa kradzieży z włamaniem (art. 279 § 1 k.k.), odbiegającą od dotychczasowego tradycyjnego rozumienia sposobu działania sprawcy, jako wdarcia się do pomieszczenia zamkniętego, wobec stwierdzenia, że za przestępstwo kradzieży z włamaniem może być uznany taki zabór mienia, który następuje po pokonaniu przez zniszczenie przeszkody w postaci ogrodzenia, stanowiącego fizyczne zabezpieczenie mienia przed zaborem. Przy przyjęciu takiej wykładni, zgodnej niewątpliwie z *ratio legis* ustawy, surowszą odpowiedzialnością karną za zabór mienia objęte zostają kradzieże np. ciężkich maszyn, pojazdów lub innego podobnego mienia, którego zabezpieczeniem zewnętrznym na placach budów lub innych nieruchomościach są tylko ogrodzenia (V KK 388/09).

Równie ważne znaczenie dla określenia przedmiotowych znamion przestępstwa określonego w art. 299§1 k.k. (pranie brudnych pieniędzy) ma teza postanowienia w brzmieniu: „przesłanki pochodzenia określonych w tym przepisie walorów «z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego» nie spełniają te przedmioty i prawa, które zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, a więc pochodzą bezpośrednio z czynu zabronionego”. Postąpienie z nimi w sposób wskazany w art. 299 § 1 k.k. nie realizuje zatem czynności sprawczej przestępstwa stypizowanego w tym przepisie, natomiast w określonych okolicznościach może dowodzić popełnienia przez sprawcę przestępstwa paserstwa. Należy podkreślić, że taka wykładnia odbiega od powszechnej interpretacji znamion tego przestępstwa przyjętej w orzecznictwie sądów powszechnych (V KK 43/10).

W odniesieniu do znamion przestępstwa oszustwa (art. 286 k.k.) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że komornik sądowy, jako organ egzekucyjny działający w oparciu o wniosek o wszczęcie egzekucji z załączonym tytułem wykonawczym w postaci aktu notarialnego, któremu nadano klauzulę wykonalności, dokonując czynności egzekucyjnych może rozporządzać cudzym mieniem, tj. mieniem dłużnika lub osoby trzeciej. Czynnością oszukańczą w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. może być także złożenie do komornika wniosku o wszczęcie egzekucji, jeżeli w dacie składania wniosku wierzyciel jest świadomy, że objęte wnioskiem świadczenie zostało spełnione zgodnie z treścią tytułu egzekucyjnego (IV KK 165/10). W kolejnym wyroku Sąd Najwyższy rozważył z kolei istotę i następstwa prawne przestępstwa określonego w art. 286 k.k., polegającego na tzw. „oszustwie sądowym”, a więc na uzyskaniu przez sprawcę orzeczenia sądowego, w rezultacie przedstawienia sfałszowanych dowodów. W orzeczeniu tym wyrażono pogląd, że jeżeli skutkiem popełnienia przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. jest wydanie w postępowaniu cywilnym postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku na podstawie sfałszowanego testamentu, to dalsze czynności będące efektem uzyskania takiego dokumentu urzędowego (np. wpis do księgi wieczystej, zawarcie

umów przenoszących własność nieruchomości) od strony normatywnej nie mogą być ujmowane jako „rozporządzenie mieniem”, albowiem skutek przestępny następuje przez pierwszą dyspozycję o takim charakterze. Dalsze czynności nastawione są wówczas na realizację celu, czyli osiągnięcie korzyści majątkowej. Przytoczone orzeczenie dotyczy tej formy popełnienia przestępstwa oszustwa, w której podmiot rozporządzający mieniem (w tym wypadku sąd, który wydaje orzeczenie deklarujące uzyskanie mienia w drodze spadkobrania) nie jest podmiotem pokrzywdzonym, gdyż rozporządzenie odnosi skutek względem mienia „cudzego”, a więc należącego do innej osoby (V KK 235/09). Na inny jeszcze aspekt przestępstwa oszustwa zwrócił uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając, że przestępstwo to popełnione zostaje w chwili dokonania niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonego, przy czym rozporządzenie to musi być podjęte w następstwie wprowadzenia w błąd przez sprawcę i musi mieć na celu osiągnięcie przez niego korzyści majątkowej. Jak wynika z powyższego, wprowadzenie w błąd poprzedzać musi rozporządzenie mieniem dokonane przez pokrzywdzonego. Ostatecznie, droga pochodzenia przestępstwa oszustwa, kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem. Do skutku przestępstwa oszustwa nie należy faktyczne osiągnięcie przez sprawcę korzyści majątkowej w wyniku niekorzystnego rozporządzenia mieniem (II KK 150/09). Problematyka tego przestępstwa została podjęta w innym, bardzo istotnym wyroku z punktu widzenia praktyki stosowania prawa, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął wątpliwość dotyczącą kwalifikowania zachowań polegających na nielegalnym pobieraniu energii elektrycznej. W wyroku tym wskazano, że w razie istnienia umowy sprzedaży energii, wprowadzenie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w błąd sprzedawcy przez odbiorcę, poprzez zakłócenie pracy układu pomiarowo-rozliczeniowego i zaniżenie w ten sposób ilości dostarczanej energii, powodujące wystawienie faktury na niższą ilość energii od faktycznie pobranej, jest oszustwem z art. 286 § 1 k.k., a więc nie kradzieżą energii w rozumieniu art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. (IV KK 73/10).

Z uwagi na powtarzające się w praktyce uchybienia dotyczące orzekania z udziałem sędziów delegowanych do sądów wyższej instancji, istotne znaczenie ma orzeczenie, w którym podkreślono, że wyrokowanie, czyli wydawanie (ogłaszanie) wyroku jest orzekaniem, także wtedy, gdy odbywa się ono – na skutek odroczenia tej czynności – na odrębnej rozprawie w innym dniu. Pomimo że w tym terminie ogłasza się tylko wyrok, podaje powody jego wydania i poucza strony o sposobie jego zaskarżenia, to czynności te przebiegają w ramach trwającej wciąż rozprawy. Tym samym, w składzie sądu, który wydaje (ogłasza) wyrok powinny znajdować się tylko osoby uprawnione do orzekania w danym sądzie. Tymczasem, w tej sprawie, delegacja jednego z sędziów obejmowała wprawdzie dzień, w którym odroczone ogłoszenie wyroku, ale upłynęła przed dniem ogłoszenia. Doszło zatem do uchybienia polegającego na nienależytej obsadzie sądu, stanowiącego tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą, przesądzającą o uchyleniu zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (V KK 158/10).

Wyrazem szczególnego traktowania prawa oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy, jako gwarancji procesowej, jest teza wyroku, w której przyjęto, że narusza określone w art. 6 k.p.k. prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy, prowadzenie rozprawy głównej w fazie głosów stron i wyrokowania, pod jego nieusprawiedliwioną nieobecność, chociaż udział w niej nie jest obowiązkowy, gdy brak jest na tę nieobecność zgody oskarżonego. Odnosi się to także do sytuacji, gdy obrońca przemówił już w obronie oskarżonego w końcowej fazie rozprawy, ale głosy stron jeszcze trwają (V KK 273/09).

Sąd Najwyższy podkreślał wielokrotnie, że dbałość o sprawność postępowania nie może być realizowana kosztem istotnych gwarancji procesowych, zwłaszcza dotyczących prawa strony do obrony swoich interesów. Rozważając w tej perspektywie znaczenie prawne niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na spotkaniu mediacyjnym uznał, że nie wywołuje skutków tożsamy z niestawiennictwem tego oskarżyciela i jego pełnomocnika na posiedzeniu pojednawczym (opisanych w art. 491 § 1 k.p.k.), a tym samym nie daje podstawy do umorzenia postępowania w sprawie z oskarżenia prywatnego (II KK 77/10). Także względy gwarancyjne były głównym motywem rozstrzygnięcia przesądzającego, że nie jest dopuszczalne, bez uzyskania wyraźnej zgody oskarżonego, wykorzystanie w celach dowodowych materiału pochodzącego z tzw. badań przesiewowych wówczas, gdy zachowany został taki materiał, którego oskarżony nie byłby zobowiązany – z uwagi na rodzaj badań objętych treścią art. 74 § 2 k.p.k. – dostarczyć, występując w charakterze podejrzanego, a przy którego pobraniu w trybie art. 192a § 1 k.p.k. nie jest wymagana zgoda osoby objętej badaniem eliminacyjnym (II KK 198/09).

W wyniku postępującej informatyzacji i automatyzacji przetwarzania dokumentów wzrasta liczba błędów popełnianych w wyniku mechanicznego stosowania w wyrokach sądowych i protokołach określonych szablonów, stanowiących w istocie omyłki pisarskie. W tym kontekście Sąd Najwyższy wskazał, że tylko błąd wywołujący, w związku z ujawnionymi przy jego stwierdzeniu okolicznościami, wątpliwości co do tożsamości oskarżonego (skazanego), jako nie stanowiący „oczywistej omyłki pisarskiej”, ma merytoryczny charakter błędu w zakresie danych personalnych oskarżonego i przez to nie jest możliwy do skorygowania w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k. Pozbawione takich uwarunkowań faktycznych pozostałe błędy w tym zakresie, nie kreujące jakichkolwiek wątpliwości co do tożsamości osoby, której wyrok dotyczy, są możliwe do sprostowania w tym trybie, jako stanowiące „oczywistą omyłkę pisarską” (IV KK 351/09).

W związku z powtarzającymi się we wnoszonych kasacjach zarzutami pozbawienia strony prawa do dwuinstancyjnego procesu w przypadku wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, warto przywołać obszerny wywód Sądu Najwyższego zawarty w uzasadnieniu postanowienia: „zasada dwuinstancyjności polega na tym, że każde orzeczenie co do istoty sprawy, kończące postępowanie w pierwszej instancji, podlega instancyjnej kontroli organu wyższego rzędu. Nie można natomiast (...) upatrywać sensu tej zasady w konieczności poddania kontroli instancyjnej każdego orzeczenia lub każdej jego części, także i w wypadku

wydania go właśnie przez sąd drugiej instancji, jeżeli orzeczenie to jest w swej treści w jakimkolwiek elemencie odmienne niż orzeczenie wydane przez sąd pierwszej instancji. Tak rozumiana dwuinstancyjność musiałaby całkowicie wykluczać orzekanie reformatoryjne w instancji odwoławczej, a w wypadku wyroków utrzymujących w mocy orzeczenie sądu a quo także całkowicie eliminować sięganie przez sąd odwoławczy do argumentów uzupełniających rozumowanie zaprezentowane przez sąd pierwszej instancji. Innymi słowy rzecz ujmując: dałoby się ją realizować wyłącznie przy akceptacji czysto kasatoryjnego modelu kontroli odwoławczej, który jest systemowi polskiego prawa procesowego obcy. Obowiązujący system apelacyjno-rewizyjny akceptuje natomiast również orzekanie reformatoryjne, co nie może być poddawane w wątpliwość wobec brzmienia art. 437 § 1 k.p.k., według którego po rozpoznaniu środka odwoławczego sąd orzeka o utrzymaniu w mocy, zmianie lub uchyleniu zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części oraz wobec brzmienia art. 438 pkt 1 – 4 k.p.k., według którego stwierdzenie błędu dającego się ująć w ramach którejkolwiek z podstaw odwoławczych może spowodować nie tylko uchylenie orzeczenia, ale także i jego zmianę. Co więcej, owa zmiana orzeczenia może – co do zasady – polegać na odmiennym orzeczeniu nawet co do istoty sprawy i nawet w oparciu o nowe, różne od dokonanych przez sąd pierwszej instancji, ustalenia faktyczne. Ograniczenia w tym zakresie wynikają jedynie z reguł *ne peius* przewidzianych w art. 454 § 1 i 2 k.p.k. W związku z tymi regułami, sądowi odwoławczemu nie wolno ustalić jedynie tego, że osoba uniewinniona w pierwszej instancji odpowiada karnie i w związku z tym sąd ten nie może uniewinnionego skazać, a ponadto sądowi *ad quem* nie wolno zmieniać ustaleń faktycznych przy jednoczesnym zaostrzeniu kary pozbawienia wolności. (...). W konsekwencji, nie można zasadnie twierdzić, że korzystanie z możliwości przewidzianych wprost przez ustawodawcę w przepisach polskiej procedury karnej, stanowi pogwałcenie prawa do obrony, poprzez odebranie stronom procesowym możliwości poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, czy też poprzez wyłączenie możliwości podniesienia takiego, czy innego zarzutu odwoławczego” (II KK 288/10).

Na uwagę zasługuje także kilka orzeczeń związanych z kwestią dopuszczalności kasacji. W jednym z wyroków Sądu Najwyższego, stwierdzono, że: „Nie można interpretować przepisu art. 521 § 1 k.p.k. w ten sposób, że uprawnionym do wnoszenia kasacji jest wyłącznie, osobiście Prokurator Generalny. Jest to sprzeczne nie tylko z ogólnymi zasadami dotyczącymi ustroju prokuratury, ale wprost z treścią przepisu art. 10 ust. 2b ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, w którym stwierdza się, że uprawnienia Prokuratora Generalnego wynikające z ustawy może również wykonywać upoważniony przez niego zastępca Prokuratora Generalnego. Możliwość wnoszenia kasacji na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. przez zastępcę Prokuratora Generalnego wynika także z samej istoty funkcji zastępcy, który zawsze działa w imieniu jednoosobowego organu, jakim jest Prokurator Generalny, a nie w imieniu własnym. Dodatkowo już tylko można zauważyć, że skala zadań nałożonych przez ustawy na Prokuratora Generalnego z natury rzeczy wyklucza możliwość ich osobistego realizowania przez osobę pełniącą tę funkcję i rygorystyczne domaganie się tego nie miałyby, w istocie rzeczy, charakteru gwarancyjnego, powodowałoby także istotne proble-

my w razie nieobecności Prokuratora Generalnego lub niemożności wykonywania przez niego funkcji. W tym stanie rzeczy, po zmianach ustawy o prokuraturze, które weszły w życie z dniem 31 marca 2010 r., zachowują aktualność poglądy wcześniej wyrażane w tej materii w orzecznictwie i piśmiennictwie” (II KK 236/10). Pozostawiając kasacje bez rozpoznania, Sąd Najwyższy w kilku postanowieniach przypomniał, że zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. *in fine*, kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. W przypadku, gdy podniesienie zarzutów obrazy prawa materialnego lub procesowego stanowi jedynie pretekst służący ominięciu zakazu wpływającego z przywołanego przepisu, kasację należy pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną (II KK 176/10, II KK 226/10 i II KK 315/10). Z kolei w innym postanowieniu wywiódł, że: „Wprawdzie w orzecznictwie pojawiło się również zapatrywanie, że wpłynięcie – w sprawie o wykroczenie – kasacji strony od wyroku sądu odwoławczego, czy też od innego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe w sprawach o wykroczenia, nie wywołuje żadnych skutków prawnych i wystarczające jest poprzestanie na wydaniu odpowiedniego zarządzenia o charakterze administracyjnym – porządkowym (np. o załączeniu pisma do akt) oraz poinformowaniu nadawcy o sposobie załatwienia sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., V KZ 30/08, OSNKW 2008, z. 10, poz. 83), a tym samym, że w takim układzie procesowym, wydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, jak i przyjęcie przedstawionego następnie Sądowi Najwyższemu zażalenia na to zarządzenie, jest niedopuszczalne i powinno skutkować pozostawieniem środka odwoławczego bez rozpoznania, stanowisko to jednak – pomijając jego pragmatyzm – nie wydaje się trafne. Nie uwzględnia bowiem ono treści art. 112 k.p.s.w. zgodnie z którym, w postępowaniu w przedmiocie kasacji (w sprawach o wykroczenie) stosuje się odpowiednio zarówno przepisy działu X Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia („Środki odwoławcze”) – a więc i te regulujące kwestię odmowy przyjęcia środka odwoławczego (arg. art. 109 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 429 k.p.k.), jak i enumeratywnie wymienione przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Te ostatnie przepisy obligują prezesa sądu, do którego wniesiono kasację, do odmowy jej przyjęcia (art. 530 § 2 k.p.k.), jeżeli zachodzą okoliczności, o których mowa m.in. w art. 429 § 1 k.p.k. (np. wniesienie środka odwoławczego przez osobę nieuprawnioną), a także przewidują zaskarżalność tego rodzaju decyzji procesowej do Sądu Najwyższego (art. 530 § 3 k.p.k.)” (II KZ 45/10).

Sąd Najwyższy wyraził, mający istotne znaczenie dla praktyki pogląd, że nie jest możliwe wznowienie zarówno na wniosek strony, jak i z urzędu, samego postępowania o wznowienie, zakończonego uprzednio prawomocnym orzeczeniem sądu o oddaleniu wniosku strony lub o braku podstaw do wznowienia *ex officio*. Podtrzymana została więc linia orzecznictwa ograniczająca możliwość prowadzenia postępowań wznowieniowych, co do zasady, do tych orzeczeń, którymi rozstrzygnięto o odpowiedzialności karnej oskarżonego (V KO 47/10).

Warto także wskazać na rozstrzygnięcie odnoszące się do samodzielności jurysdykcyjnej sądów powszechnych w odniesieniu do wykładni prezentowanej w uchwałach Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że z uwagi na różnice sformu-

łowań w ramach danej regulacji prawnej oraz istniejące w doktrynie i orzecznictwie rozbieżności interpretacyjne, sądy mogły przyjąć odmienne, niż preferował to wtedy Sąd Najwyższy, rozumienie omawianego przepisu, byle tylko wskazały na stosowną argumentację. Zarzut stosowania przez sąd prawa w sposób niezgodny z uchwałą Sądu Najwyższego, wydaną w innej sprawie, może być uznany za zasadny tylko wtedy, gdy sąd ten nie ustosunkował się należycie do argumentów takiej uchwały i nie przedstawił własnej logicznej argumentacji (V KK 119/10).

Przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego były także uregulowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Z ważniejszych orzeczeń w tym zakresie należy wskazać wyrok, w którym wskazano, że norma art. 5 ust. 5 EKPCz ma charakter normy samowykonalnej, a wynikającym z niej dla każdego organu państwa, a więc i sądu, nakazem jest przyznanie prawa do odszkodowania dla każdego, kto został pokrzywdzony przez niezgodne z treścią art. 5 ust. 1 – 4 Konwencji zatrzymanie lub aresztowanie. W przepisie art. 5 ust. 1 lit. f Konwencji wskazano z kolei, że nie narusza prawa do wolności osobistej zgodnie z prawem zatrzymanie lub aresztowanie osoby, przeciwko której toczy się postępowanie o wydalenie lub ekstradycję. W sytuacji, gdy zatrzymanie lub aresztowanie takiej osoby było sprzeczne z prawem, prawo do wolności osobistej zostaje naruszone (art. 5 ust. 1 zdanie pierwsze), co rodzi uprawnienie odszkodowawcze z art. 5 ust. 5. Analiza orzecznictwa strasburskiego wskazuje, że art. 5 ust. 5 EKPCz daje prawo do odszkodowania tylko ofiarom pogwałcenia art. 5 ust. 1 – 4, tak więc ustalenie, że pozbawienie wolności nie naruszało przepisów prawa krajowego nie ma w tym kontekście znaczenia (...). Oczywiście nie może być żadnej wątpliwości, że tym bardziej roszczenie odszkodowawcze musi istnieć w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa krajowego w sytuacji zatrzymania lub aresztowania osoby, przeciwko której toczy się postępowanie w celu wydalenia. To, czy naruszenie postanowień art. 5 stwierdzi Trybunał Strasburski, czy też uczynią to pośrednio lub bezpośrednio organy danego państwa nie ma w tym układzie żadnego znaczenia (II KK 124/10).

W jednej ze spraw kasacyjnych Sąd Najwyższy zajmował się mającą ogromne znaczenie dla praktyki problematyką nielegalnych, przeprowadzonych z naruszeniem prawa, czynności operacyjnych, przewidzianych w art. 19a ustawy o Policji i wartości uzyskanych na ich podstawie dowodów, opowiadając się za rygorystyczną oceną przesłanek dających podstawę prawną do przeprowadzenia tych czynności. W uzasadnieniu swojego postanowienia stwierdził, że „niezachowanie określonych w art. 19a ustawy o Policji ustawowych warunków dopuszczalności przeprowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, uniemożliwia wykorzystanie uzyskanego w ich trakcie materiału dowodowego w procesie karnym” (III KK 152/10).

W zakresie prawa wykonawczego warto wskazać na podkreślenie przez Sąd Najwyższy gwarancyjnej funkcji wysłuchania skazanego przed wydaniem postanowienia w przedmiocie zarządzenia wykonania zawieszzonej kary pozbawienia wolności. Oznacza to w konsekwencji, że określoną w art. 178 § 2 k.k.w. powinność takiego wysłuchania, poza wypadkiem obligatoryjnego zarządzenia tej kary na podstawie art. 75 § 1 k.k. (art. 178 § 2 *in fine* k.k.w.), rozumieć należy z reguły jako obowiązek sądu

(IV KK 228/10). W odniesieniu do szczegółowych podstaw zarządzenia wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności Sąd Najwyższy wskazywał, że samo ustalenie, że skazany miał możliwość wykonania określonego obowiązku w okresie próby jest niewystarczające do uznania, iż „uchyla się” od ich wykonania. W określeniu tym mieści się bowiem negatywne nastawienie do wykonania obowiązku, którego pomimo obiektywnej możliwości, skazany nie chce ze złej woli wykonać (V KK 301/10).

Warto także podkreślić, że w 2010 roku po raz pierwszy skład orzekający Izby Karnej zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o rozpatrzenie pytania o charakterze prejudycjalnym. W uzasadnieniu tego wniosku zostało zaznaczone, że ponieważ Sąd Najwyższy jest w polskim systemie prawnym sądem, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu, a więc w wypadku spełnienia przesłanek art. 267 TSUE wniesienie sprawy do Trybunału jest obligatoryjne. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że w wypadku uchylecia zaskarżonego postanowienia, orzeczenie Sądu Najwyższego nie będzie ostatnim orzeczeniem w procesie, albowiem alternatywną możliwością jest oddalenie kasacji, które definitywnie zamknęłoby tok postępowania w sprawie (V KK 179/10).

Wciąż jeszcze w orzecznictwie Sądu Najwyższego powracają kwestię związane z weryfikacją rozstrzygnięć wydanych w okresie Polski Ludowej. Bardzo istotne z tego punktu widzenia jest postanowienie, w którym wskazano, że na gruncie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, osobie, wobec której wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z wykonania tej decyzji (art. 8 ust. 1 ustawy) jedynie wtedy, gdy to internowanie związane było z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub taką, która nie stanowi zaprzeczenia tego rodzaju działalności (art. 8 ust. 5 ustawy). Sąd Najwyższy wyjaśnił ponadto, że działalnością stanowiącą zaprzeczenie działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego jest nie tylko działalność na rzecz utrzymania i obrony ówczesnego niedemokratycznego ustroju, ale też kryminalna działalność przestępcza osoby internowanej, jeżeli została ona internowana jedynie z powodu takiej swej przeszłości i nie prowadziła działalności opozycyjnej wobec istniejącego wówczas ustroju politycznego, jako że „trudnienie się” popełnianiem przestępstw pospolitych na szkodę innych obywateli trudno uznać za działania zgodne z walką o niepodległy byt Państwa Polskiego. Nie jest wystarczające, dla wykazania istnienia podstaw do odszkodowania i zadośćuczynienia w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. z racji internowania, samo odwołanie się do sformułowania powodów wskazanych w decyzji o takim internowaniu, lecz niezbędne staje się wykazanie, w oparciu o stosowne dowody, że to pozbawienie wolności wiązało się z działalnością, o jakiej mowa w art. 1 ust. 1 tej ustawy, a w każdym razie, że nie była to działalność stanowiąca jej zaprzeczenie, która wyłącza uprawnienie do odszkodowania i zadośćuczynienia (art. 8 ust. 5 ustawy) (V KK 230/09).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami na przewlekłość postępowania na szczególną uwagę zasługuje orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy uznał, że skarga na przewlekłość postępowania jest dopuszczalna także wówczas, gdy do wznowienia postępowania karnego może dojść tylko z urzędu, a kwestia zbadania ku temu podstaw pojawia się w związku z zasygnalizowaniem przez stronę takiej potrzeby na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy podniósł, że choć wniosek o dokonanie przez sąd czynności polegającej na zweryfikowaniu sugerowanej podstawy wznowienia z urzędu nie wszczyna, w ścisłym tego słowa znaczeniu, postępowania w tym przedmiocie (nie stanowi skargi wszczynającej to postępowanie), co wykluczałoby możliwość badania kwestii sprawności jego przeprowadzenia, to jednak waga tej sygnalizacji – przy uwzględnieniu charakteru bezwzględnej przesłanki odwoławczej i efektu ewentualnego potwierdzenia jej zaistnienia – jak również fakt, że tylko przy pomocy takiej inicjatywy strona może wywołać niezbędną reakcję sądu, przemawia za analogicznym jej potraktowaniem jak wniosku o wznowienie, do którego wniesienia strona jest uprawniona na podstawach określonych w przepisach art. 540-540a k.p.k. Sąd Najwyższy podkreślił, że postępowanie w kwestii takiej sygnalizacji ze swej istoty jest postępowaniem krótkotrwałym. Badanie sprawy pod kątem takich uchybień z reguły nie wymaga wyjaśniania okoliczności faktycznych, ani też skomplikowanych kwestii prawnych, a więc prowadzenia dodatkowych czynności procesowych. W sprawie, w której Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę na przewlekłość, od momentu zasygnalizowania przez skarżącego (jego obrońcę) uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k., do chwili zajęcia stanowiska w ich przedmiocie upłynęło 7 miesięcy, zatem Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość postępowania przed sądem apelacyjnym i przyznał skarżącemu kwotę 2 000 zł (KSP 5/10).

Izba Wojskowa

Dotychczasowa właściwość Izby Wojskowej w 2010 r. nie uległa zmianie. W okresie sprawozdawczym wpłynęło do tej Izby 162 sprawy (w 2009 r. wpływ ten wynosił 166 spraw, zaś w 2008 r. – 168 spraw). Rozpoznano i załatwiono 155 spraw, w tym: 1 zagadnienie prawne, 14 kasacji, 37 apelacji, 60 zażaleń, 40 innych spraw, 3 sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne”. Na dzień 31 grudnia 2010 r. pozostało 21 spraw niezakończonych – 1 kasacja, 5 apelacji, 6 zażaleń, 1 zagadnienie prawne i 8 innych spraw; wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2010 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2011 r.

W 2010 r. w Izbie Wojskowej załatwiono 14 kasacji (w 2009 r. było ich 26). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego w trybie art. 672a k.p.k., których załatwiono 8 (w odniesieniu do 10 osób). Dalsze pochodziły od Rzecznika Praw Obywatelskich (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby), prokuratora (2 w odniesieniu do 2 osób) oraz obrońcy (3 w odniesieniu do 4 osób). Z 8 kasacji Naczelnego Prokuratora Wojskowego uwzględniono je w odniesieniu do 6 osób, a co do 4 – oddalono (łącznie w odniesieniu do 10 osób). Uwzględniono 1 kasację Rzecznika Praw Obywatelskich (w odniesieniu do 1 osoby). Z 3 kasacji wniesionych przez obrońcę uwzględniono je w odniesieniu do 1 osoby, oddalono w odniesieniu do 1 osoby oraz pozostawiono bez rozpoznania co do 2 osób. Dwie kasacje prokuratora oddalono (w odniesieniu do 2 osób).

Wpłynęło 37 apelacji (w roku 2009 – 38). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 24 w odniesieniu do 36 osób. Załatwiono 37 spraw (dotyczyły 55 osób), z czego zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 23 osób – tj. 41,8 % (w 2009 r. 63,4 %), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 23 osób – tj. 41,8 % (w 2009 r. – 22,5 %), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 1 osoby – tj. 1,8 % (w 2009 r. – 1,4 %), umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 2 osób – tj. 3,6 % (w 2009 r. co do 3 osób – tj. 4,2 %), dokonano innych zmian w odniesieniu do 6 osób (w 2009 r. do 4 osób). Stabilność apelacyjna w stosunku do poprzedniego roku znacznie się zmniejszyła.

Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej rozpoznał też 104 sprawy dot. orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2009 r. – 97 spraw, którymi były: 1 zażalenie w przedmiocie tymczasowego aresztowania (w 2009 r. – 2), 2 sprawy z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2009 r. – 3 sprawy), 1 zażalenie w przedmiocie zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania (w 2009 r. – 2 sprawy), 12 zażaleń w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2009 r. – 12 spraw), 16 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2009 r. – 9 skarg), 10 spraw w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczących sędziów sądów wojskowych (w 2009 r. – 13 spraw), 62 innych spraw (w

2009 r. 56 sprawy), m. in. zagadnienie prawne, wnioski o ulaskawienie, przekazanie spraw według właściwości, wnioski o przywrócenie terminu oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne” (właściwość Izby Wojskowej) rejestrowane w kancelarii tajnej SN.

Z rozpoznanych ogółem przez Izbę Wojskową 155 spraw, 78 spraw – tj. 50,3 % załatwiono w terminie do miesiąca, 67 spraw – tj. 43,2 % w terminie do dwóch miesięcy oraz 10 spraw – tj. 6,5 % w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Oznacza, to że sprawność postępowania była wysoka.

Działalność pozainstancyjna Izby Wojskowej przejawiała się tym, że w 2010 r. podjęto jedną uchwałę zawierającą rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, a sędziowie Izby Wojskowej opracowali 11 orzeczeń zawierających 12 tez, które zostały opublikowane w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego.

Najważniejsza była uchwała, w której Sąd Najwyższy w ramach przedstawionego zagadnienia prawnego zajął się kontrowersyjną i budzącą wątpliwości kwestią właściwości sądu, w sprawach dotyczących orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego z sumy dwóch lub więcej niepodlegających łączeniu kar pozbawienia wolności, które skazany ma odbyć kolejno, jeżeli jedna z tych kar wymierzona była przez sąd wojskowy. Konkretnie, chodziło o wyjaśnienie, czy osobą skazaną przez wojskowy sąd w rozumieniu art. 3 § 3 k.k.w., co do której spraw zastrzeżonych w k.k.w. dla sądu penitencjarnego właściwy jest wojskowy sąd garnizonowy, jest osoba skazana uprzednio wyrokiem sądu wojskowego, lecz odbywająca w chwili orzekania w przedmiocie jej warunkowego przedterminowego zwolnienia karę orzeczoną w wyroku sądu powszechnego, wchodzącą w skład sumy dwóch lub więcej kar niepodlegających łączeniu, które ten skazany ma odbyć kolejno (w rozumieniu art. 79 § 1 k.k.), obok kary orzeczonej w wyroku sądu wojskowego. Właściwość sądu w sprawach dotyczących orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia była już tematem rozważań podejmowanych w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1981 r. oraz w postanowieniu Sądu Apelacyjnego z dnia 21 sierpnia 2007 r. W uchwale stwierdzono, że „o warunkowym zwolnieniu orzeka sąd penitencjarny; jeżeli jednak w chwili orzekania w tej kwestii skazany odbywa karę pozbawienia wolności orzeczoną przez sąd wojskowy, sąd ten orzeka o warunkowym zwolnieniu.”. Natomiast w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie wskazano, że sądem właściwym do orzekania w sprawie o warunkowe zwolnienie skazanego z odbycia sumy kar, wśród których jest kara orzeczona przez sąd wojskowy, jest – z mocy art. 3 § 3 k.k.w. – sąd wojskowy. W przekonaniu Sądu Najwyższego najbardziej trafną okazała się próba rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 21 sierpnia 2007 r., przede wszystkim dlatego, że żadna z metod wykładni przepisów prawa nie może prowadzić do obalenia, wynikającej z wykładni językowej zasady, w świetle której zgodnie z art. 3 § 3 k.k.w. wojskowy sąd garnizonowy jest właściwy do orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego z sumy dwóch lub więcej niepodlegających łączeniu kar pozbawienia wolności, które skazany ma odbyć kolejno, jeżeli choćby jedna z tych kar wymierzona była przez sąd wojskowy.

Chodzi bowiem wówczas o osobę skazaną przez sąd wojskowy, w stosunku do której w sprawach określonych w § 2 art. 3 k.k.w., a więc również w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia, orzeka wojskowy sąd garnizonowy. Takemu rozumieniu unormowania zawartego w art. 3 § 3 k.k.w. nie sprzeciwia się w żadnej mierze wskazanie w art. 225 § 1 pkt 2 k.k.w., jako organu postępowania wykonawczego, mającego prawa i obowiązki sądu penitencjarnego, sądu wojskowego, o którym mowa właśnie w przepisie. Wskazanie to potwierdza regułę, że prawa i obowiązki sądu penitencjarnego przysługują wojskowemu sądowi garnizonowemu i to nie tylko – jak zaznacza się w części wstępnej tego unormowania – w odniesieniu do orzeczeń sądów wojskowych, ale i do osób skazanych przez sąd wojskowy. Uzależnienie właściwości sądu orzekającego w tym przedmiocie od rodzaju sądu, który wymierzył karę wykonywaną w dacie orzekania nie jest też uzasadnione normatywnie i wymagałoby od sądu każdorazowego upewnienia się z wyroku jakiego sądu kara jest wykonywana. Z tych powodów, odnosząc się wprost do kwestii poruszonej w pytaniu prawnym, Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z art. 3 § 3 k.k.w. wojskowy sąd garnizonowy jest właściwy do orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego z sumy dwóch lub więcej niepodlegających łączeniu kar pozbawienia wolności, które skazany ma odbyć kolejno, jeżeli choćby jedna z tych kar wymierzona była przez sąd wojskowy (WZP 1/10).

W orzeczeniu tezowym dotyczącym prawa karnego materialnego, odnosząc się do kwestii rozstrzygnięcia o skróceniu kary ograniczenia wolności, Sąd Najwyższy wywiódł, że gdy spełnione są wszystkie przesłanki określone w art. 83 k.k., a sąd mimo to odmówi skazanemu zwolnienia od reszty kary ograniczenia wolności, obowiązany jest dokładnie uzasadnić swoje negatywne stanowisko, przy czym nie może powoływać się na inne okoliczności niż wymienione w tym przepisie, a więc również na te, które brał pod uwagę wymierzając karę (WZ 29/10).

W orzeczeniach tezowych dotyczących procedury karnej zajął się następującymi zagadnieniami:

W kwestii dopuszczalności zażalenia obrońcy na orzeczenie przyznające innemu obrońcy wynagrodzenie w trybie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał, że postanowienie sądu przyznające innemu obrońcy od Skarbu Państwa wynagrodzenie za udzielenie nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej z urzędu, samo przez się nie narusza praw i nie szkodzi interesom ani wnoszącego zażalenie obrońcy, ani strony, którą reprezentuje (art. 425 § 3 k.p.k.). Dlatego też tzw. *gravamen* w tym zakresie obrońca uzyska dopiero wtedy, kiedy sąd orzeknie, że koszty obejmujące wydatki Skarbu Państwa z tego tytułu ponosi oskarżony (art. 626 § 1 i 2 k.p.k.) (WZ 54/09).

Omawiając podstawę prawną uprawnień sędziego w postępowaniu wytykowym wywiedziono, że skoro art. 40 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zgodnie z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, mający odpowiednie zastosowanie do sędziów sądów wojskowych, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r. K 45/07, w zakresie, w jakim nie zapewnia członkowi składu orzekającego prawa złożenia wy-

jaśnień do wytknięcia sądowi uchybienia, uznany został za niezgodny z art. 2 Konstytucji, to należy przyjąć, że do czasu uregulowania przez ustawodawcę formy i trybu postępowania umożliwiającego sędziemu realizację jego prawa do złożenia wyjaśnień, w sprawach karnych powinno się stosować posiłkowo, w drodze analogii, przepisy o postępowaniu zażaleniowym zawarte w Kodeksie postępowania karnego (WZ 56/09).

W innej sprawie uznano, że jakkolwiek pozostawienie bez rozpoznania zażalenia na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa stanowi jedynie czynność sądową w postępowaniu przygotowawczym (art. 430 § 1 i art. 465 § 2 w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.), to jednak zaskarżenie takiego rozstrzygnięcia (art. 430 § 2 k.p.k.) uruchamia już postępowanie sądowe, które w razie zakończenia go prawomocnym orzeczeniem sądu odwoławczego, może być wznowione w trybie określonym przepisami rozdziału 56 k.p.k. (WO 9/10).

Dokonano wykładni art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., na podstawie której Sąd Najwyższy zważył, że okoliczność, iż sędzia brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone, nie wyłącza go z mocy prawa od orzekania w kwestii będącej pokłosiem prawomocnego orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy, np. co do kosztów (WZ 31/10).

Wyrażono dwa poglądy dotyczące dowodów. Pierwszy, polegający na przekonaniu, że mimo iż prokurator nie przedstawi sądowi dowodów, do przedstawienia których został wezwany w trybie określonym w art. 397 § 1 k.p.k., wątpliwości wynikające z ich nieprzeprowadzenia nie można na podstawie art. 397 § 4 k.p.k. rozstrzygać na korzyść oskarżonego, jeżeli do ujawnienia się braku owych dowodów doszło już przed rozpoczęciem rozprawy, a nie dopiero w jej toku oraz drugi w którym założono, że uznanie, iż opinia biegłego jest niepełna lub niejasna nie wystarcza do jej merytorycznej dyskwalifikacji, a upoważnia jedynie do postąpienia w myśl art. 201 k.p.k. (WA 10/10). W drugim rozstrzygając kwestię dotyczącą informacji, które dziennikarz uzyskał oficjalnie od rzecznika prasowego organu administracji rządowej z przeznaczeniem do publikacji w artykule prasowym, Sąd Najwyższy uznał, że dane te nie są objęte zakresem tajemnicy dziennikarskiej określonej w art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (WZ 36/10).

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w sprawie oskarżonego, która została wyłączona ze sprawy grupowej do odrębnego rozpoznania (art. 34 § 3 k.p.k.), fakt, iż w prawomocnym wyroku skazującym wcześniej innych oskarżonych został on wskazany jako współdziałający z nimi w popełnieniu przestępstwa, nie stwarza w stosunku do niego powagi rzeczy osądzonej (*rei iudicatae*) i tym samym podstawy do umorzenia postępowania określonej w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. (WZ 44/10).

Jeżeli sąd powszechny, do którego wniesiono zażalenie na postanowienie prokuratora powszechnego o umorzeniu śledztwa, stwierdzi swoją niewłaściwość ze względu na to, że sprawa podlega orzecznictwu sądów wojskowych i odpowiednio do tego przekaże ją do rozpoznania sądowi wojskowemu, sąd wojskowy na podstawie art. 39 k.p.k. nie może odmówić jej przyjęcia tylko z tego powodu, że zaskarżone postanowienie wydał prokurator powszechny. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Naj-

wyższy wskazał, że nie można zaakceptować poglądu, iż prowadzenie sprawy przez prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury z naruszeniem właściwości kształtuje właściwość sądu orzekającego w przedmiocie zażalenia na decyzję o umorzeniu śledztwa (art. 329 k.p.k.). Decyzja prokuratora o wszczęciu i prowadzeniu postępowania przygotowawczego w określonej sprawie, nawet błędna, determinuje właściwość rzeczową tylko tego organu procesowego. Taka decyzja prokuratora powszechnego nie może rozstrzygać kwestii właściwości innych organów procesowych, podejmujących decyzje w toku dalszych stadiów postępowania karnego (WZ 47/10).

Sąd Najwyższy podkreślił, że okoliczność, iż wystąpienie przez sąd z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego pociąga za sobą długotrwałe oczekiwanie na odpowiedź, sama przez się nie upoważnia do zawieszenia postępowania karnego, albowiem nie zawsze uniemożliwia to prowadzenie tego postępowania (art. 22 § 1 k.p.k.), np. w sprawie złożonej pod względem podmiotowym lub przedmiotowym, jeżeli problematyka zawarta w pytaniu dotyczy tylko niektórych oskarżonych lub niektórych czynów. W uzasadnieniu podniesiono, że błędne jest przekonanie, iż skierowanie w sprawie zapytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego wyklucza dalsze procedowanie. Zasadą jest bowiem, że oczekiwanie na rozstrzygnięcie innego sądu, trybunału, organu nie jest „inną przyczyną” zawieszenia postępowania karnego na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. (WZ 47/09).

Na bazie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki odniesiono się do kwestii, dotyczącej uprawnienia prokuratora do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania karnego. Przyznając prokuratorowi legitymację w zakresie możliwości wniesienia skargi w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że okoliczność, iż przewidziane w art. 3 pkt 4 tej ustawy uprawnienie strony postępowania karnego do wniesienia skargi na przewlekłość tego postępowania – jak wynika z tytułu ustawy oraz jej przepisów wstępnych (art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 1) – jest wyrazem realizacji jednego z podstawowych praw z zakresu Praw Człowieka (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że w postępowaniu sądowym uprawnienie to przysługuje również prokuratorowi, który, będąc stroną tego postępowania (art. 45 § 1 k.p.k.), nie przestaje być strażnikiem praworządności, obowiązany do działań w ochronie praw zagwarantowanych w Konstytucji (art. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (WSP 9/09).

Sprawy dyscyplinarne

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wydanych w 2010 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów, warto wskazać na następujące orzeczenia:

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygał, czy korzystanie przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego z długotrwałego urlopu, bądź zaistnienie innej przeszkody w pełnieniu przez niego obowiązków (np. choroba, dłuższy urlop) uzasadnia

przedłużenie ustawowych terminów do wniesienia środków odwoławczych. Rozważając to zagadnienie, przypomniał, że z art. 112 § 7 u.s.p. wynika, iż w razie niemożności prowadzenia sprawy przez właściwego zastępcę rzecznika dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny ma obowiązek wyznaczenia do jej prowadzenia zastępcę rzecznika dyscyplinarnego z innego okręgu. Korzystanie z urlopu nie świadczy o niemożności prowadzenia sprawy, stanowi jednak niewątpliwie przeszkodę w pełnieniu obowiązków. W odniesieniu do rzecznika dyscyplinarnego art. 112 § 8 u.s.p. nakazuje w takiej sytuacji przejęcie jego obowiązków do czasu ustania przeszkody przez najstarszego służbą sędziowską zastępcę rzecznika. Stosownie natomiast do art. 112 § 9 u.s.p., przepisy o rzeczniku dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio do zastępców rzecznika dyscyplinarnego. Wynika z tego, że na czas przeszkody spowodowanej urlopem bądź inną przeszkodą w pełnieniu obowiązków przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego, jego obowiązki powinien przejąć zastępca rzecznika z innego okręgu. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można uznać za prawidłową sytuacji, w której wobec przeszkody w pełnieniu funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dochodzi do przedłużania postępowania dyscyplinarnego, bowiem powoduje to stan niepewności prawnej i stanowi o zachwianiu równości stron postępowania. Sąd wyraził pogląd, że termin do złożenia zażalenia rozpoczyna się z chwilą doręczenia odpisu uchwały sądowi apelacyjnemu, którego sędzią jest zastępca rzecznika dyscyplinarnego (SNO 84/09).

W jednym z wyroków stwierdził, że bezstronność sędziego nie może być zakłócona przeżywaniem osobistych emocji związanych z faktem pozostawania w przeszłości w związku osobistym z pełnomocnikiem strony procesu. Podkreślił, że emocje takie ani nie wygasają w jednej chwili, ani nie znikają bez śladu – już po zakończeniu związku, nawet nieformalnego. Zatem, aby ten „ślad” związków osobistych nie przekładał się na wynik, bądź choćby sam sposób prowadzenia postępowania, jedynym rozwiązaniem jest powstrzymanie się sędziego od udziału w rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem uczestników tych związków. Zaniechanie powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu takich spraw może stać się powodem do powstawania – zwłaszcza w odbiorze zewnętrznym – wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do bezstronnego ich prowadzenia i rozpoznawania. To zaś wyrządzałoby ewidentną szkodę wymiarowi sprawiedliwości. Sąd Najwyższy wskazał, że na poziomie indywidualnych osobistych związków z reprezentantami stron spoza korpusu pracowników wymiaru sprawiedliwości należy wymagać korzystania z instytucji przewidzianych dla takich sytuacji w postaci wyłączenia się w trybie art. 41 k.p.k. Podkreślił, że troski o zachowanie niczym nie zakłóconego obiektywizmu i bezstronności nie należy mylić z nadużywaniem instytucji wyłączenia się sędziego (SNO 42/10).

W innym wyroku stwierdził, że nie do przyjęcia jest usprawiedliwianie rażących zaniedbań w wypełnianiu obowiązków sędziowskich utrudnieniami w ich wykonywaniu z powodu zamieszkania poza siedzibą sądu, jeżeli zmiana miejsca służbowego stanowi normalną i zamierzoną konsekwencją wykonania wobec obwinionego sędziego poprzednio orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe (SNO 43/10). W kolejnym powiedział, że polecenie przez przewodniczącego wydziału, aby sędzia roz-

poznał przydzieloną do jego referatu sprawę, w zastępstwie sędziego, który zachorował i nie mógł podjąć wymaganych czynności, nie może być w żadnym razie uznane za nadużycie i formę ingerencji w stosunku do władzy sądowniczej. Artykuł 79 u.s.p. stanowi, że sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych, jeżeli z mocy przepisów ustawy należą do obowiązków sędziowskich, a także poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego; może jednak domagać się wydania polecenia na piśmie. Tego rodzaju rozwiązanie usprawiedliwia potrzeba zapewnienia sprawnego funkcjonowania sądów. Jeżeli zdaniem sędziego sposób organizacji pracy w sądzie, będącym miejscem jego służby, budzi zastrzeżenia, to sędzia, nie godząc się z taką sytuacją, może podjąć określone działania, w zgodzie z przepisami, aby zwrócić na to uwagę przełożonych. Odpowiednią formą takich działań nie jest odmowa rozpoznania sprawy wyznaczonej wcześniej przez sędziego, który zachorował i korzystał ze zwolnienia lekarskiego (SNO 35/10).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że dopuszczalny jest wniosek o wznowienie postępowania przewidzianego w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., czyli postępowania o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska. Stwierdził, że do tego postępowania w zakresie nieuregulowanym w u.s.p. odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym m.in. przepisy określające podstawy wznowienia. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy podstawę prawną wniosku o wznowienie stanowił art. 540 § 2 pkt 2a k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy uznał, że konieczna jest modyfikacja norm prawnych k.p.k. regulujących podstawę wznowienia określoną w art. 540 § 2 pkt 2a k.p.k. Stwierdził, że niepodobna stosować ten przepis wprost, skoro przesłanką orzeczenia wydanego w trybie określonym w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie jest czyn sędziego, lecz obniżenie jego wiarygodności w stopniu wyłączającym możliwość sprawowania przez niego urzędu sędziego w obrębie określonej społeczności lokalnej. Zdaniem Sądu Najwyższego nowym faktem albo dowodem w rozumieniu art. 540 k.p.k. (stosowanym odpowiednio w postępowaniu o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe, gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska), mogłaby być zatem tylko okoliczność mająca przynajmniej potencjalnie siłę oddziaływania zdolną do odwrócenia sytuacji, która była przyczyną przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe. W tej sprawie przyczyną, ze względu na którą przeniesiono sędziego na inne miejsce służbowe, był fakt skazania małżonka sędziego za przestępstwo, a także duże zainteresowanie lokalnej społeczności i lokalnych środków społecznego przekazu przebiegiem tego postępowania karnego. Ponieważ od prawomocnego wyroku skazującego małżonka sędziego wniesiono kasację do Sądu Najwyższego, a Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu odwoławczego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, sędzia, którego przeniesiono na inne miejsce służbowe złożył wniosek o wznowienie postępowania zakończonych decyzją o przeniesieniu na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tej sprawie okolicznością uzasadniającą wznowienie postępowania o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe byłaby jedynie sytuacja, gdyby sędzia odzyskała wiarygodność w opinii spo-

łeczności lokalnej w stopniu umożliwiającym dalsze sprawowanie urzędu sędziego w poprzednim miejscu. Z pewnością sam fakt uchylecia wyroku skazującego jej męża za przestępstwo i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania nie jest taką okolicznością (SNO 8/10).

Z orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wydanych w 2010 r., dotyczących postępowania immunitetowego, warto wskazać na następujące orzeczenia.

Uchwałę, w której stwierdził, że zażalenie na uchwałę sądu dyscyplinarnego zezwalającą na zatrzymanie sędziego i przymusowe sprowadzenie go na badania psychiatryczne rozpoznaje ten sam sąd dyscyplinarny w składzie trzech sędziów. Uzasadniając ten pogląd Sąd Najwyższy wskazał, że u.s.p. nie reguluje kwestii związanych z zatrzymaniem i przymusowym sprowadzeniem sędziego, który bez usprawiedliwienia nie stawia się na wezwanie w toku postępowania karnego. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 128 u.s.p. stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Sąd uznał, że takim przepisem, i to stosowanym wprost, powinien być art. 75 § 3 zd. 2 k.p.k. (SNO 30/10). Rozpoznając wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Najwyższy uznał, że obowiązujące unormowania (art. 80 u.s.p.) nie zawierają przepisu wprost dopuszczającego możliwość wznowienia tego postępowania. Jednakże odpowiednie zastosowanie do postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przepisów art. 126 u.s.p. pozwala na przyjęcie dopuszczalności wznowienia tego postępowania w razie zaistnienia okoliczności przewidzianej tymi przepisami. Sąd uznał, że postępowanie to może być wznowione także na podstawie mających do niego odpowiednie zastosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego o wznowieniu postępowania (art. 540 i nast.), w szczególności przewidujących wznowienie postępowania z urzędu na korzyść oskarżonego na skutek ujawnienia się, że oskarżony nie miał obrońcy w sytuacji, gdy zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 542 § 3 w zw. z art. 439 § 1 pkt 10 w zw. z art. 79 § 1 pkt 3) (SNO 93/09). W innym orzeczeniu wyraził pogląd, zgodnie z którym sąd dyscyplinarny rozpoznający wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wstrzymania się z rozpoznaniem sprawy do momentu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania karnego wszczętego z oskarżenia prywatnego w sprawie o czyn, którego bezpośrednio dotyczył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (SNO 37/10).

W sprawach rozpoznawanych w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w następujących orzeczeniach.

W postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał, że przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie spoczynku – nie ogranicza prawa prokuratora jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod

ich wykładni. Formułowanie własnych ocen musi być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza prezentowanie spekulacji – niczym nie popartych, a godzących w dobra osobiste innej jednostki i autorytet prokuratury jako instytucji – nie może być akceptowane i narusza godność urzędu prokuratora, którego pełnienie powinno wiązać się z poszanowaniem prawa i przestrzeganiem zasady obiektywizmu. Prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię (SDI 17/10). W innym postanowieniu podkreślił, że nie ulega wątpliwości, że aby zachowanie prokuratora mogło być uznane za przewinienie służbowe w postaci oczywistego i rażącego naruszenia prawa, musi mu towarzyszyć określona postać stosunku psychicznego, który polegać może na umyślności lub nieumyślności. Strona podmiotowa, będąca najważniejszą przesłanką winy, obejmować musi wszystkie znamiona deliktu dyscyplinarnego. Oznacza to, że również skutek naruszenia prawa, łączący się z pojęciem „rażąca obraza”, obwiniony prokurator powinien ogarniać co najmniej nieumyślnością, która występuje albo w formie określanej tradycyjnie „lekkomyślnością” (sprawca skutek przewidywał, lecz przypuszczał, że go uniknie), albo też „niedbalstwem” (sprawca skutku nie przewidywał, chociaż mógł go przewidzieć). Bez zaistnienia strony podmiotowej w postaci co najmniej nieumyślności, obejmującej skutek obrazy prawa (wiązący się z pojęciem „rażąca”), nie jest możliwe poniesienie przez prokuratora odpowiedzialności za przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, z powodu braku winy (SDI 3/10).

4. Wnioski

1/ Działalność Sądu Najwyższego w 2010 roku należy ocenić pozytywnie. Mimo, że w roku sprawozdawczym wpłynęło ponad tysiąc spraw więcej niż w roku ubiegłym i był to, trzeci kolejny rok zwiększenia wpływu, doszło do nieznacznego tylko wydłużenia przeciętnego czasu ich rozpoznania. Średni czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy wynosi: w Izbie Cywilnej 10 miesięcy; w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 8 miesięcy; w Izbie Karnej 6 miesięcy, a w Izbie Wojskowej 1,5 miesiąca od daty wpływu. Uwzględnia to w pełni standardy wynikające z Konstytucji RP oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

2/ W wyniku wstępnego badania spraw w ramach tzw. przedsądu do merytorycznego rozpoznania przyjmowane są zawsze te precedensowe, o rozległej tematyce i znacznym stopniu skomplikowania, wywołanym często niskim poziomem legislacji i niespójnością zmienianych przepisów, a w konsekwencji wymagające większego nakładu pracy.

3/ Ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej wpływają nadal na znaczną liczbą zagadnień prawnych przedstawianych przez sądy drugiej instancji. Poglądy formułowane w uchwałach dotyczące istotnych kwestii interpretacyjnych mają, zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, istotny wpływ na ujednoczenie orzecznictwa.

4/ We wszystkich Izbach wiele troski poświęca się problemowi jednolitości orzecznictwa w ramach samego Sądu Najwyższego. Sprzeczne orzeczenia badane są pod kątem potrzeby wystąpienia o rozstrzygnięcie w składach powiększonych.

Kontynuowana jest kilkuletnia praktyka dokonywania w uzasadnieniach, zwłaszcza uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne, oceny dotychczasowego orzecznictwa i piśmiennictwa, co stanowi punkt wyjścia do zajęcia stanowiska przez składy orzekające.

Wzmocnieniu uległo oddziaływanie orzeczeń Sądu Najwyższego w dziedzinach ustrojowych i społeczno-gospodarczych, w sferze praworządności i ochrony praw obywateli, często z intencją zapewnienia realizacji słusznych roszczeń osób uprawnionych przy zastosowaniu tzw. przyjaznej wykładni sądowej, zmierzającej do rozstrzygnięcia występujących w prawie wątpliwości.

5/ Wysoki poziom merytoryczny orzecznictwa Sądu Najwyższego znajduje potwierdzenie w świetle publikowanych glos, przeglądów orzecznictwa i innych wypowiedzi, formułowanych w piśmiennictwie. Należy to podkreślić tym bardziej, że jakość tworzonego prawa wywołuje potrzebę zgłaszania postulatów *de lege ferenda*.

Sąd Najwyższy wskazywał na konieczność zmiany art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c., bowiem do jego kompetencji jako sądu prawa nie powinno należeć rozpoznawanie

zażaleń „co do kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji”.

W związku z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Moskal konieczna jest zmiana unormowania zawartego w art. 114 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż wydaje się ono zbyt daleko idące i kolidujące z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Na krytykę zasługują również regulacje ustawowe, w szczególności dotyczące pracowników Służby Cywilnej, w których ustawodawca, w celu zmniejszenia zatrudnienia bądź wymiany kadry, posługuje się konstrukcją wygaśnięcia stosunku pracy w razie niezaproponowania nowych warunków pracy i płacy lub jeżeli nowe warunki nie zostały przyjęte. Takie rozwiązanie jest niezgodne nie tylko z zasadami rozwiązywania stosunków pracy wynikającymi z prawa pracy, ale również może zostać uznane za naruszające standardy konstytucyjne.

Sąd Najwyższy nadal uważa, że należy opowiedzieć się za przywróceniem zasady rozpoznawania przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w składach ławniczych.

Powstaje także pytanie o sens i celowość pouczenia o podstawowych obowiązkach procesowych profesjonalnych pełnomocników, którzy ze względu na swój status powinni legitymować się znajomością prawa procesowego w zakresie jego stosowania i przestrzegania.

6/ Trzeba zauważyć, że do Sądu Najwyższego wnoszone są również skargi kasacyjne, czasami, zbyt obszerne, w których zaciera się podstawowy walor środka zaskarżenia, jakim jest konkretność zarzutów.

Sąd Najwyższy przeciwstawił się nadużywaniu prawa do sądu i marnotrawieniu znacznych środków publicznych, a także stanął w obronie powagi i sensu instytucji przymusu adwokacko-radcowskiego obowiązującego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Uzasadnia to po raz kolejny wysunięcie postulatu, by czynności przymusu adwokacko-radcowskiego przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko ograniczona liczba profesjonalnych pełnomocników. Rozwiązanie takie byłoby korzystne przede wszystkim dla samych stron, gdyż często wadliwe powołanie podstaw środka zaskarżenia uniemożliwia pożądane rozstrzygnięcie sprawy.

7/ W orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się wzrost spraw wymagających wykładni prawa europejskiego, co oznacza konieczność dalszego, stałego zainteresowania ze strony sędziów i asystentów tą dziedziną.

8/ Znaczące obciążenie sędziów Sądu Najwyższego stanowi orzekanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

9/ Sąd Najwyższy kontynuuje praktykę bardzo szerokiego udostępniania ważnych społecznie orzeczeń przez zamieszczanie ich na stronie internetowej Sądu, w

licznych opracowaniach w formie roczników, zbiorów orzeczeń i biuletynów. Są one także publikowane w czasopiśmie prawniczym i w prasie codziennej.

Sąd Najwyższy uwzględniając uwagi dotyczące dostępu do orzecznictwa, zwłaszcza użytkowników strony internetowej oraz wnioski płynące z raportu opracowanego m. in. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka uznał za celowe podjąć działania zmierzające w kierunku poprawy dostępności do orzeczeń SN. Planowane jest uruchomienie nowego serwisu internetowego Sądu Najwyższego i ułatwienie komunikacji z przedstawicielami środków masowego przekazu.

10/ Dobre funkcjonowanie Sądu Najwyższego w 2010 roku potwierdza pozytywną ocenę przydatności w pracy sędziów Sądu Najwyższego pomocy ze strony asystentów i Biura Studiów i Analiz.

11/ Można spodziewać się, że przygotowywane nowelizacje prawa wpłyną na wzrost liczby kierowanych pytań prawnych oraz konieczność analizowania nowych problemów pojawiających się w orzecznictwie sądów powszechnych.

12/ Wyniki pracy Sądu Najwyższego osiągnięte w 2010 roku, pozwalają nie tylko na pozytywną ocenę dotychczasowej działalności, ale także na optymistyczną prognozę co do skutecznej realizacji zadań Sądu Najwyższego w kolejnym roku sprawozdawczym.

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na prze- wlełość po- stępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2008	6	2 666	147	467	191	580	-	-	-	4 057
2009	3	2 775	134	500	249	516	1	-	-	4 178
2010	-	3 089	141	723	316	477	1	1	-	4 748

2. Załatwienie spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na prze- wlełość po- stępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2008	7	2 586	158	507	181	578	-	-	-	4 017
2009	3	2 537	131	445	241	507	1	-	-	3 865
2010	-	2 718	135	662	330	458	1	1	-	4 305

3. Pozostałość spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na prze- wlełość po- stępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2008	-	734	22	38	15	105	-	-	-	914
2009	-	972	25	93	23	114	-	-	-	1 227
2010	-	1 343	31	154	9	133	-	-	-	1 670

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2008	42	1 532	203	23	110	2	12	13	10	59	2 006
2009	53	1 576	228	30	82	-	7	30	49	32	2 087
2010	31	1 806	349	36	123	-	22	21	391	41	2 820

2. Załatwienie spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2008	43	1 709	215	26	137	2	7	5	12	65	2 221
2009	50	1 570	241	33	82	-	7	31	49	45	2 108
2010	36	1 602	316	31	77	-	22	25	391	37	2 537

3. Pozostałość spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2008	9	661	38	3	39	-	5	8	-	24	787
2009	12	667	25	-	39	-	5	7	-	11	766
2010	7	871	58	5	85	-	5	3	-	15	1 049

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2008	1 717	392	511	39	2 659
2009	1 606	316	575	37	2 534
2010	1 642	325	493	33	2 493

2. Załatwienie spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2008	1 722	379	493	28	2 622
2009	1 628	347	548	42	2 565
2010	1 684	312	541	33	2 570

3. Pozostałość spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2008	620	40	102	15	777
2009	598	9	129	10	746
2010	556	22	81	10	669

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2008	49	24	-	75	20	168
2009	37	28	2	66*	33	166
2010	37	12	2	64**	47	162

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

** 3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Załatwienie spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2008	50	29	-	74	20	173
2009	38	26	2	65*	32	163
2010	37	14	1	63**	40	155

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

** 3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2008 – 2010

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2008	6	1	-	4	-	11
2009	5	3	-	5	1	14
2010	5	1	1	6	8	21